



RAPORT 2023

RAPORT POLSKIEGO
RYNKU AUKCYJNEGO

one  bid



Szanowni Państwo!

Rok 2023 przyniósł mnóstwo wniosków, a najbardziej trafna wydaje się obserwacja, że rodzimy rynek kolekcjonerski wykazał się mechanizmami świadczącymi o jego stabilizacji, wkraczaniu w fazę dojrzałości. W minionym roku na polskich aukcjach wylicytowano blisko 200 tys. pozycji o łącznej wartości ponad 0,5 mld zł, przy czym obrót na rynku sztuki i artystycznego rzemiosła wyniósł blisko trzy czwarte tej kwoty, czyli niecałe 368 mln zł.

Łącznie, we wszystkich kategoriach zawarto o ponad 30 tys. więcej transakcji, niemniej obrót na całym rynku obniżył się o kilkanaście procent, do czego przyczyniła się głównie nietypowa statystyka z poprzedniego roku. Wpływ zaledwie garstki najwyższych notowań z 2022 r. był ogromny i diametralnie zachwiałyby analizą, gdyby przeprowadzić ją wyłącznie na podstawie powierzchownych porównań. Przełożenie ówczesnych rekordów na ogólne wyniki omawiamy we wstępie do rozdziału o malarstwie dawnym, które w zestawieniu liczbowym wykazało spadki.

Każdy z poniższych rozdziałów poświęcony został osobnemu segmentowi, dlatego serdecznie zachęcamy Państwa do poznania nie tylko rynków najprężniejszych, ale również mniej popularnych, choć zakorzenionych w bogatej antykwarycznej tradycji. Wszystkim ekspertom, którzy dzielą się w tym podsumowaniu swoją wiedzą i obserwacjami, składam serdeczne podziękowania. A tych, którzy prognozują na rynku ożywienie w nadchodzącym roku, trzymamy za słowo!

Zapraszam do lektury,
Jarogniew Muszyński
właściciel OneBid

SPIS TREŚCI

	Struktura rynku kolekcjonerskiego - dane podstawowe	1
	Q&A: Rynek aukcyjny barometrem ekonomicznego klimatu?	4
	Od aukcji online... do A.I.	6
	Malarstwo dawne	7
	Malarstwo współczesne	16
	Sztuka XXI wieku	25
	Grafika i rysunek	32
	Rzeźba	36
	Tkanina artystyczna	40
	Plakat	43
	Meble i antyki	47
	Srebro i platery	50
	Ceramika i szkło	53
	Bizuteria	58
	Numizmatyka	64
	Książki, dokumenty, czasopisma	73
	Mapy	79
	Pocztówki	82
	Filatelistyka	85
	Militaria	88
	Metodologia	91

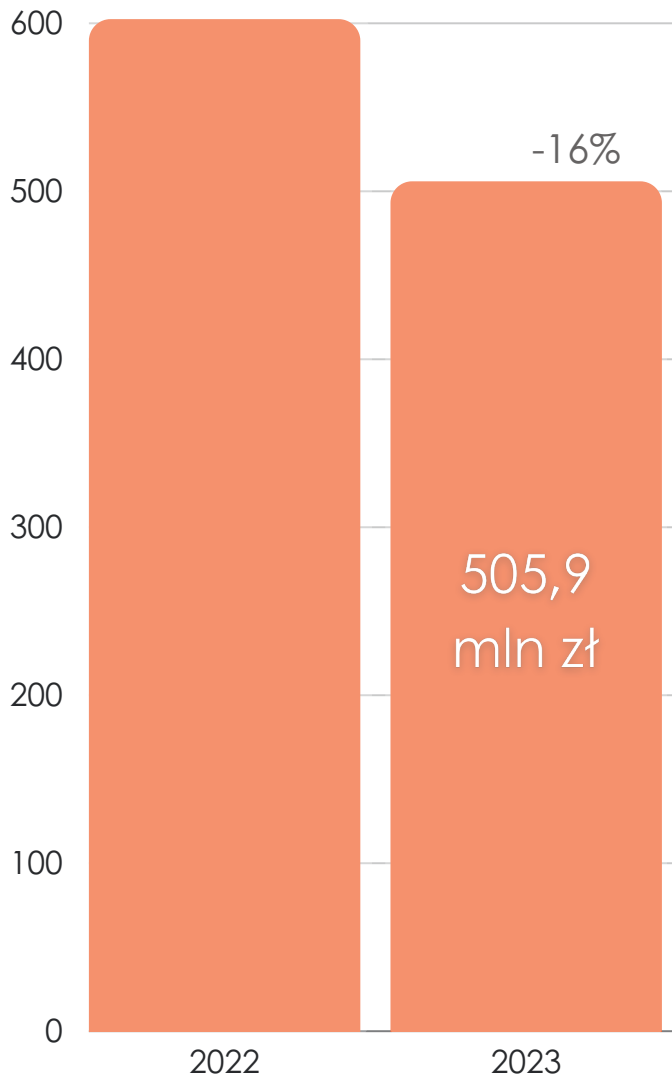
2023



mln zł

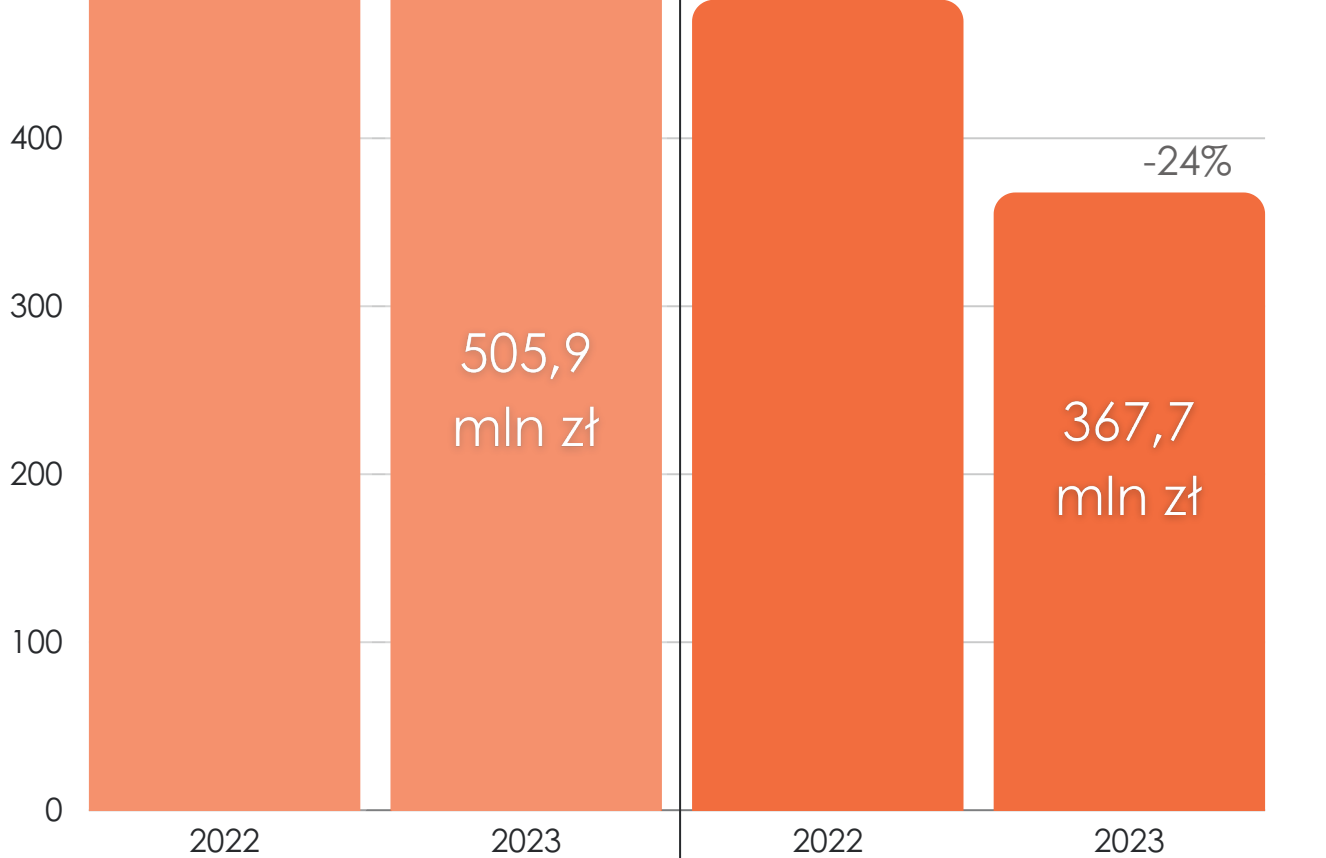
Polski rynek aukcyjny.

Roczny obrót na rynku kolekcjonerskim



505,9
mln zł

Roczny obrót na rynku sztuki
i rzemiosła artystycznego

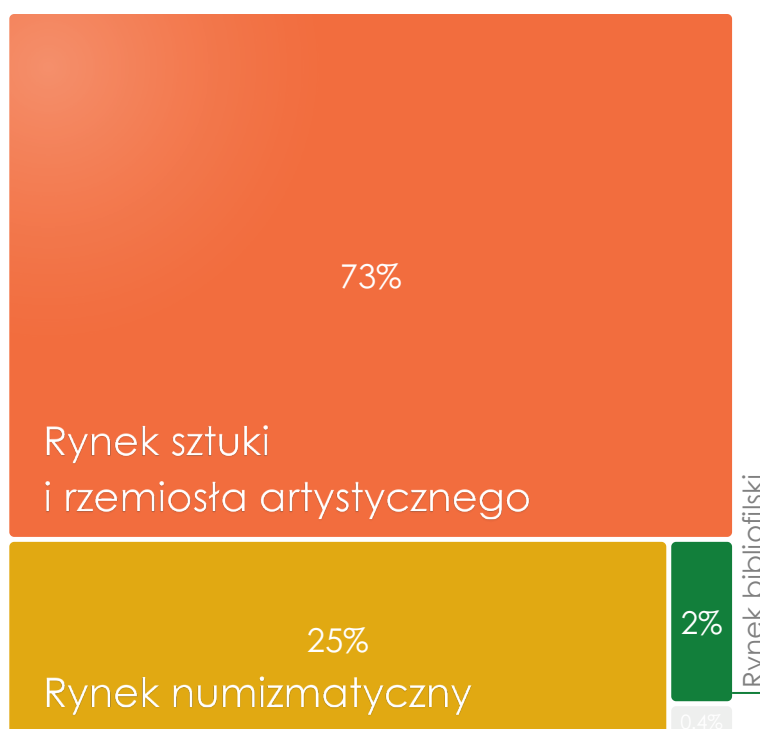


367,7
mln zł

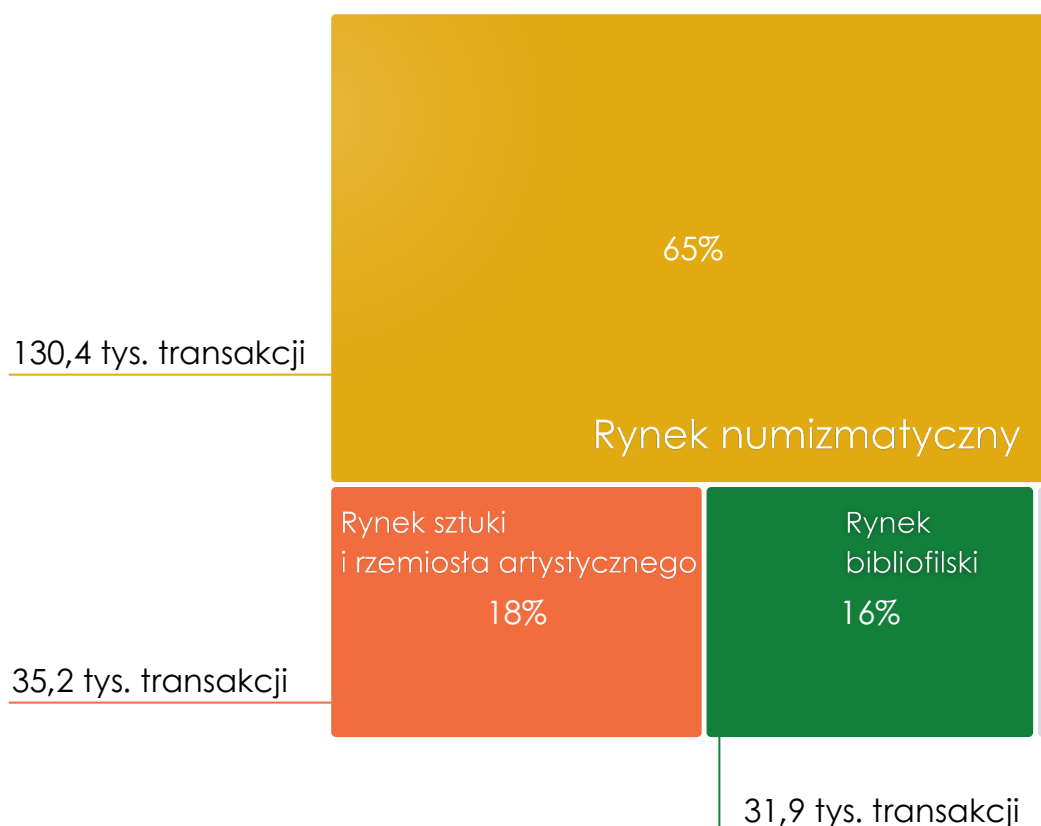
199,3 tys. transakcji

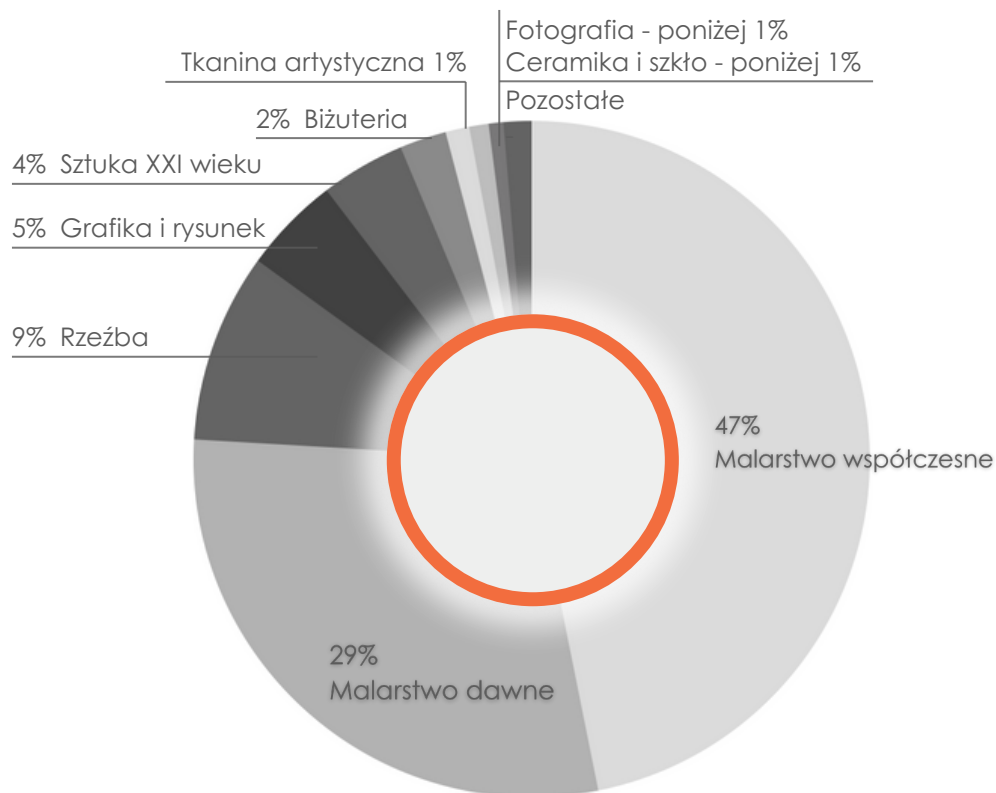
35,2 tys. transakcji

Struktura całego rynku aukcyjnego w 2023 r.
 - udział poszczególnych kategorii w obrocie



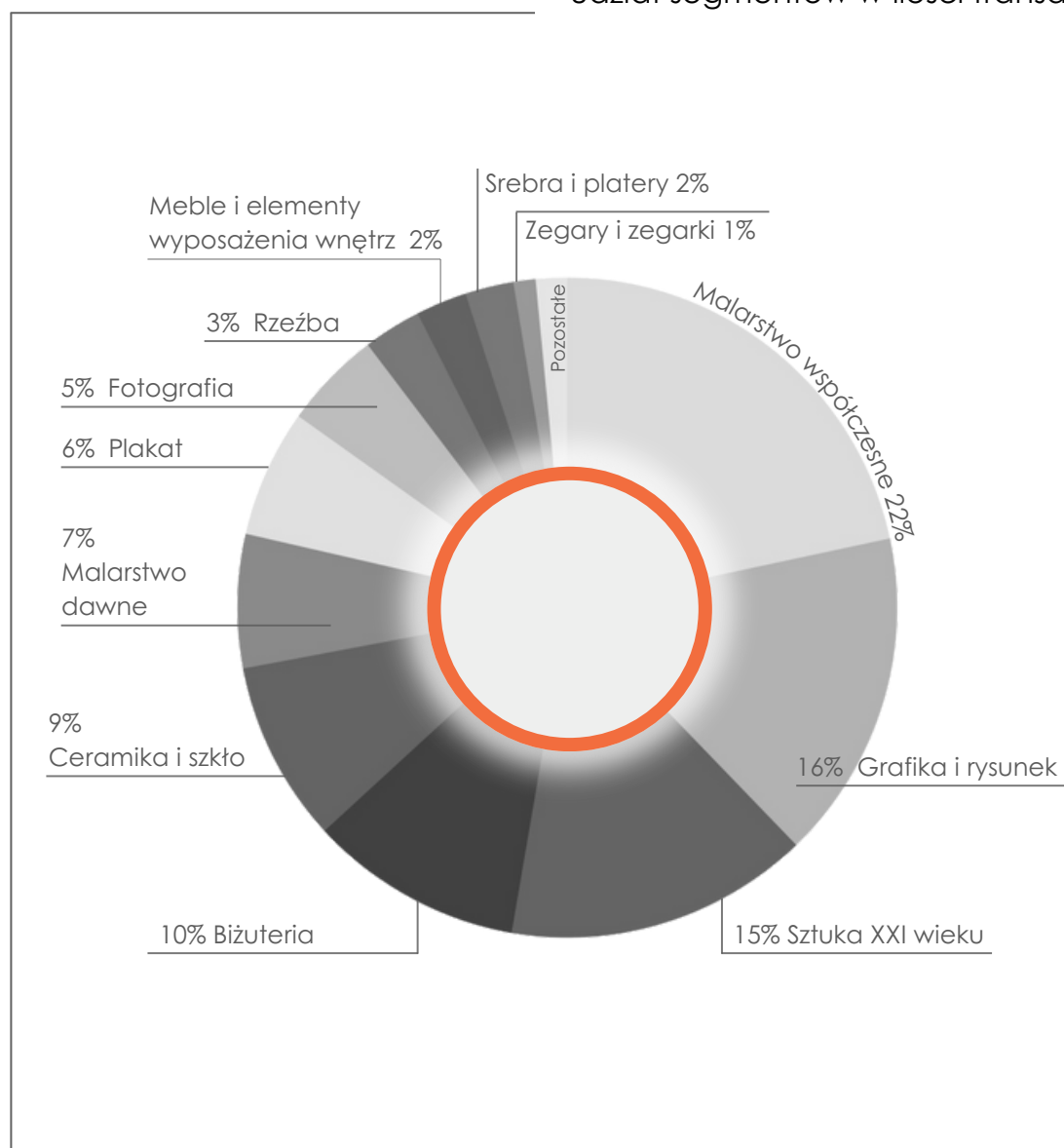
Struktura całego rynku aukcyjnego w 2023 r.
 - udział poszczególnych kategorii w ilości transakcji





Struktura rynku sztuki i rzemiosła
- udział segmentów w obrocie

Struktura rynku sztuki i rzemiosła
- udział segmentów w ilości transakcji



RYNEK AUKCYJNY BAROMETREM EKONOMICZNEGO KLIMATU?

Q

Po trudnym dla świata okresie pandemii na rynkach kolekcjonerskich wciąż wspomina się gwałtowny skok popytu, który nastąpił wskutek licznych zawirowań gospodarczych. Czy to wspomnienie pozostaje już tylko echem, czy może grono, które wówczas tak impulsywnie zainteresowało się dziełami sztuki, wciąż uczestniczy w aukcjach, rozwijając pasję?

A

- Niezwykle obfity napływ nowych nabywców, którzy trafili na rynek sztuki w okresie pandemii, w przewadze związany był z motywacją inwestycyjną. Ta grupa uległa już w większości rozproszeniu, natomiast kupujący, którzy pozostali na rynku, przejawiają znacznie większą rozagę. Dogłębniej analizują archiwa z cenami, chcąc uniknąć pochopnych decyzji - komentuje dr Monika Bryl z domu aukcyjnego Agra-Art.

Q

...skoro więc wśród licytujących przybyło osób chłodno analizujących notowania artystów, czy można stwierdzić, że klasyczny profil kolekcjonera powoli ustępuje stereotypowi inwestora monitorującego rynek w arkuszu kalkulacyjnym? Czy da się określić, jaka jest proporcja tych grup wśród nabywców?

A

- Statystycznie, preferencje uczestników aukcji odzwierciedlać mogłaby krzywa Gaussa, w której najmniej liczne są dwie skrajności: kolekcjonerzy kierujący się wyłącznie potrzebą obcowania ze sztuką oraz spekulanci, którzy być może nawet nie rozwijają ochronnej folii z kupowanych obrazów. Większość kolekcjonerów zazwyczaj wyraża obie motywacje w zmiennych proporcjach, doceniając wartości artystyczne, ale i zważając na ewentualny potencjał zwykły - komentuje Konrad Szukalski, współwłaściciel domu aukcyjnego Agra-Art.

Q

Zatrzymując się przy tym „inwestorskim” ramieniu krzywej Gaussa, warto zauważyć, że sondowanie rynku wyłącznie na podstawie bezwzględnych danych może prowadzić do chybionych obserwacji. Szczególnie, kiedy jest się właścicielem obrazu, a w gazetach pada nagle, że jego autor wzbudził właśnie ożywioną licytację, która zakończyła się wysoko powyżej milionowego progu...

A

- Oceniając segment obrazów najdroższych na rynku, musimy spojrzeć nieco szerzej niż na same liczby w statystykach. Każdy odnotowany rekord z jednej strony jest epizodem świadczącym, jak mocno sztuka jest doceniana, ale z drugiej - jeśli znacząco wykracza poza pewną skalę - budzi też pewien niepokój wśród odbiorców. Każda taka transakcja powinna być odpowiedzialnie prezentowana - nie powinniśmy rozbudzać oczekiwań, że każdy obraz autora będącego bohaterem wiadomości osiągnie cenę na miarę odnotowanego rekordu - komentuje Piotr Lengiewicz, właściciel domu aukcyjnego Rempex.

Q

W bieżących analizach aukcyjnych wyników stosuje się głównie zestawienia ograniczone krótkim horyzontem - odniesienia do sytuacji sprzed roku, dwóch, trzech lat... Czy obierając znacznie szerszą perspektywę udałoby się wyodrębnić jakąś bardziej uniwersalną regułę?

A

Rynek sztuki rozwija się w miarę cyklicznie, choć kiedyś ta sinusoida zarysowywała się znacznie wyraźniej, dlatego że zarówno ilość obiektów, jak i świadomość samych kolekcjonerów była niższa. Zwykle po okresie spadkowym rynek odbudowywał się, wchodząc jednak na wyższy poziom, przy czym skoki cenowe były kiedyś głębsze. Obecnie ta krzywa wydaje się spłaszczona, co świadczy o dojrzałości rynku, na którym nie ma tak gwałtownych zawirowań. Sądzę, że istotnie przyczyniła się do tej stabilizacji podaż sztuki współczesnej - gdyby na polskim rynku wciąż handlowano niemal wyłącznie sztuką dawną, jak przez dwudziestoma laty, w dalszym ciągu obserwowalibyśmy wysoką amplitudę pomiędzy okresami spowolnienia i hossy - komentuje Adam Chetstowski, właściciel domu aukcyjnego Artessia.

Q

Panujący w ostatnim czasie niestabilny ekonomiczny klimat w pewnym sensie zdążył już przyzwyczaić uczestników rynku do swojego oddziaływania. Częściej komentuje się reakcje na sygnały płynące z gospodarki, niż podejmuje prognozowania. Gdyby jednak warunki dla biznesu miały ulec zmianie...?

A

Obecnie istotny wpływ na rynek sztuki miała utrzymująca się inflacja, jednak trzeba mieć świadomość, że kiedy ustanie, a warunki gospodarcze się zmienią, najpewniej obniży się również oprocentowanie bankowych lokat, a to zawsze stanowi impuls dla rynku kolekcjonerskiego, bo inwestorzy poszukiwać zaczynają pewnego urozmaicenia swoich aktywów - komentuje Ryszard Lachman prowadzący Krakowski Dom Aukcyjny.



OD AUKCJI ONLINE... DO A.I.

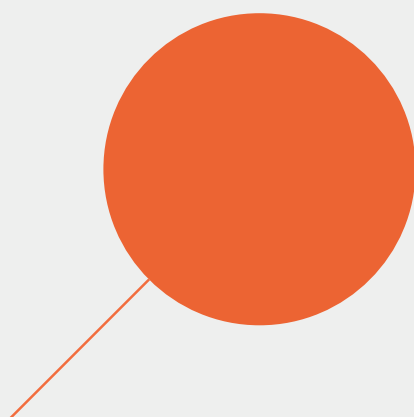
W minionym roku na każde dziesięć wylicytowanych dzieł malarstwa współczesnego więcej niż cztery prace nabyte zostały w drodze licytacji online. Pamiętając zatłoczone aukcyjne sale z czasów, kiedy za nowoczesność uchodziło składanie ofert przez telefon, można odnieść wrażenie, że udział internetowych licytacji jest ogromny. Na całym rynku kolekcjonerskim segment malarstwa okazuje się jednak jednym z mniej postępowych - **udział transakcji zawartych dzięki internetowej rywalizacji w wielu kategoriach przekracza 90 proc.** Dotyczy to m. in. książek wylicytowanych online, a także numizmatów, które stacjonarnie nabywane są już bardzo okolicznościowo, zwykle podczas jednostkowych aukcji organizowanych w hotelowych salach.

Jak zauważa Janusz Pawlak z Antykwarium Rara Avis [patrz. s. 74], od przeprowadzenia pierwszych internetowych aukcji w okresie pandemii segment bibliofilski rozwinął się niespodziewanie i - podobnie jak w pozostałych dziedzinach kolekcjonerskiego obiegu - krąg zainteresowanych katalogami przestał być w przewadze regionalny.

- *Od momentu niemal pełnego przeniesienia się rynku aukcyjnego w sferę online całkowicie zatarty się lokalne podziały - nasz dom aukcyjny ma siedzibę w Krakowie, niemniej grono uczestniczących w licytacjach kolekcjonerów pochodzi z całej Polski. Jedynie różnice, które wciąż mogą być zauważalne na umownej mapie rynku sztuki, sprowadzają się do podaży. W Krakowie pojawia się znacznie więcej prac artystów, którzy byli z tym miastem związani, jak np. Kossakowie. Popyt na aukcjach, w których udział można brać także przez internet, jest natomiast ogólnopolski - komentuje Ryszard Lachman prowadzący Krakowski Dom Aukcyjny.*

Rewolucyjnie rozwijająca się technologia stanowi jeden z głównych wątków międzynarodowej społecznej debaty. Na rynku kolekcjonerskim ogólną cyfryzację odbiera się jako nieocenioną powszechną korzyść rozumianą przez zwiększenie dostępności archiwalnych notowań czy skuteczniejszą ochronę prywatności licytujących. **Czy wkraczająca coraz mocniej w codzienn życie technologia może nieść jednak jakieś zagrożenia i w tym sektorze?**

- *Mimo że jeszcze niewiele o tym mówimy, duże wyzwanie postawi przed nami wykorzystanie możliwości sztucznej inteligencji. Proces twórczy, którego istotnym etapem jest opracowanie kompozycji i koncepcji artystycznej całego dzieła, w niektórych przypadkach sprowadzony zostaje do wprowadzenia zbioru haseł do programu, który w odpowiedzi generuje różne gotowe propozycje. W takiej sytuacji moment kreacji zupełnie się zaciemnia i kończy właściwie na opisanu, jak obraz powinien wyglądać, w programie - odpowiada Dilan Abdulla z Sopotkiego Domu Aukcyjnego.*



Malarstwo dawne

Malarstwo dawne - a raczej jego frakcja wyceniana w najwyższym przedziale cenowym - stanowi segment, który w minionym roku dotknęła najgłębsza korekta. **Obrót obrazami z katalogów sztuki dawnej zmniejszył się o 39 proc.**, zatrzymując się na poziomie ok. 107 mln zł, natomiast ilość transakcji spadła o 16 proc., co doprowadziło do obniżenia się przeciętnej ceny obiektu. Średnio za dzieło dawnego malarstwa płacono w 2023 r. 46,3 tys. zł (bez aukcyjnych opłat) - co jednak kluczowe: **gdyby obrót z 2022 r. pomniejszył o zaledwie dziesięć rekordów, przeciętna wartość obrazu byłaby niższa niż w 2023 r.** Dobitnie dowodzi to wpływu, jaki na ogólny obraz rynku z 2022 r. miała tabela dziesięciu najwyższych notowań dawnego malarstwa, których łączna wartość wyniosła ponad 75 mln zł z opłatą. Wówczas transakcje te stanowiły ponad jedną trzecią obrotu w tej kategorii - w minionym roku udział ten spadł do niecałych 16 proc., co uznać można za oznakę stabilizacji.

PODAŻ...

O ile udział dawnego malarstwa w ilości transakcji na rynku sztuki i rzemiosła nie zmalał znacząco, **obróć stracił w tym zestawieniu aż 7 p. proc.** W 2022 r. obrazy przedwojenne stanowiły 36 proc. aukcyjnej sprzedaży na rynku sztuki, natomiast w ubiegłym roku ich udział spadł poniżej 30 proc. Wśród ekspertów otwarto to dyskusję, czy za zmianę tych parametrów odpowiada bardziej popyt czy podaż, a może obie strony, choć w różnych kategoriach cenowych...

- *Pamiętajmy, że obraz rynku sztuki tworzy tak naprawdę zbiór pojedynczych zdarzeń dotyczących jednostkowych prac. Szczególnie w obrocie sztuki dawnej, której nie przybędzie, wszystko zależy od tego, co w danym momencie przeznaczone zostanie na sprzedaż. Wyciąganie uogólnień jest w takich warunkach trudne - nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie obiekty trafią niebawem do obiegu, a mogą trafić i takie, które zachwieją notowaniami całego rynku - komentuje Adam Chęstowski, właściciel domu aukcyjnego Artessia.*

- *Warto też zaznaczyć, że decyzja o sprzedaży kolekcjonerskiego dobra podejmowana jest nierzadko w zależności od okoliczności osobistych, a grupa strategicznie wyczekująca dobrej koniunktury nie jest tak szeroka - dodaje Piotr Lengiewicz, właściciel domu aukcyjnego Rempex.*

...I POPYT

Zawężając się jednak do samego wierzchołka kategorii dawnego malarstwa: w 2022 r. tabelę dziesięciu rekordów podsumować można było na ponad **75 mln zł, a w ubiegłym roku na 20,3 mln zł** z opłatą. Za przepaść między tymi wynikami odpowiada sprzedaż zaledwie trzech najdroższych dzieł z 2022 r., niemniej nasuwa się pytanie: czy skoro, w opinii ekspertów, rynek ożywił się w tzw. średnim przedziale cenowym, za ogólnym osłabieniem obrotu nie stoi segment dzieł najdroższych?

- *W ostatnich latach mówiło się najczęściej, że problemem rynku jest deficyt obiektów, który nasiliła dodatkowo inflacja, zniechęcająca do upłynniania zbiorów utrzymujących pewną wartość. Obecnie jednak obserwujemy również sygnał ze strony popytowej - owszem, ożywił się rynek prac wycenianych do ok. 200 tys. zł, natomiast w segmencie powyżej 1 mln zł nastąpiło wyraźne nasycenie, szczególnie, że zmieniła się proporcja ceny do watorów artystycznych oferowanych obiektów. Ze względu na niską podaż wywołaną m. in. inflacją, pojawiające się na rynku obrazy najwybitniejszych artystów wyceniane są wyżej, lecz nie zawsze przesądza o tym ich nadzwyczajność, a często po prostu wspomniany niedobór prac - komentuje Konrad Szukalski, współwłaściciel domu aukcyjnego Agra-Art.*

TOP 10 POLSKIE MALARSTWO DAWNE 2023 R.

	Data aukcji	Praca	Cena sprzedaży, w zł
1	15 czerwca	Józef Chełmoński, „Wieczór letni”, 1875 r.	4 320 000
2	12 grudnia	Jacek Malczewski, „Lekcja historii”, 1916 r.	2 340 000
3	14 marca	Jacek Malczewski, „Autoportret z Thanatosem (z Meduzą)”, 1920 r.	2 280 000
4	19 października	Mojżesz (Moise) Kisling, „Akt leżący, Kiki de Montparnasse”, 1927 r.	1 920 000
5	24 października	Leon Wyczółkowski, „Potów o świcie”, 1890 r.	1 800 000
6	14 marca	Józef Brandt, „Utarczka”, ok. 1896 r.	1 680 000
7	15 czerwca	Tadeusz Makowski, „Dzieci przy płocie (Enfants)”, 1930 r.	1 560 000
8	19 sierpnia	Wojciech Kossak, „Szarża Mameluków. Fragment panoramy - Bitwa pod piramidami”, 1900 r.	1 500 000
9	24 października	Mela Muter, „Macierzyństwo”, 1912 r.	1 500 000
10	19 października	Eugeniusz Zak, „Kobieta i pajac”, 1924 r.	1 440 000



Najwyżej wylicytowany polski obraz z katalogów sztuki dawnej kosztował 4,32 mln zł, a jego dalsze losy okazały się powszechnie znane - dzieło nabyte zostało do kolekcji Muzeum Narodowego w Poznaniu. „Wieczór letni” Józefa Chełmońskiego trafił do obiegu po 133 latach nieobecności, przypominając o **wyjątkowym okresie twórczości autora, w którym powstało m. in. słynne „Babie lato”**, również datowane na 1875 r. Jak podaje poznańskie Muzeum Narodowe, obraz namalowany został na szkicu autorstwa Antoniego Piotrowskiego. Jak do tego doszło? Chełmoński wraz z Piotrowskim, a także m. in. Stanisławem Witkiewiczem, dzielili pracownię mieszczącą się w warszawskim Hotelu Europejskim.

Oprócz tego, że grający kontrastami obraz dowodzi wybitnej biegłości warsztatowej, jego nastrojowość nie jest oczywista. Rozświetlona księżycową poświatą pudrowa suknia dziewczyny wybija się ze skąpanego w mroku wnętrza, za progiem którego czeka mężczyzna z fajką oraz ledwo zarysowująca się druga postać. Pomiędzy nimi siedzi wtapiający się w ten kadr czarny pies, podczas gdy za oknem, które wpuszcza silny podmuch wiatru, widoczna jest para psów - białych, na tle wieczornego, zagadkowo pustego krajobrazu. .

Józef Chełmoński, "Wieczór letni", 1875 r.
olej, płótno (dublowane); wym. 81 x 114 cm.
Cena sprzedaży: 4 320 000 zł
Aukcja 15 czerwca 2023 r.
fot. Muzeum Narodowe w Poznaniu



Mimo że podręcznikowe zasady inwestowania wskazują, że cenę podnosi rzadkość, zazwyczaj dodatkowym warunkiem tej zwyżki okazuje się, paradoksalnie, popularność. To właśnie powszechna rozpoznawalność wzmacnia popyt na autoportrety Jacka Malczewskiego czy abstrakcje Wojciecha Fangora, a te nierzadko przyćmiewają swoimi notowaniami równie wybitne prace autorów, których nazwiska nie przewijają się w prasowych nagłówkach tak często. Tak się jednak nie stało, kiedy na ubiegłorocznej aukcji pojawił się **obraz Stanisława Dębickiego - jeden z kilku widzianych na rynku w ciągu dekady**. Praca „Brasserie”, przypominająca klimatem kadry typu „Café-Concert” Édouarda Maneta, wzbudziła chyba najbardziej żywą licytację w ostatnim czasie.

- Pochodzący z przedwojennych zbiorów cenionego lwowskiego kolekcjonera obraz „Brasserie” istotnie zaskoczył mógł wynikiem licytacji, który kwotą powyżej 200 tys. zł ponad trzydziestokrotnie przekroczył cenę wywoławczą. W poprzednim roku inną pracę Stanisława Dębickiego wylicytowano natomiast z poziomu 6 tys. zł do 54 tys. zł z aukcyjnymi opłatami. Tak ożywiona reakcja środowiska kolekcjonerskiego wynika przede wszystkim z niezwyklej pozycji artysty w polskiej historii sztuki. Obrazy Dębickiego pojawiają się w obiegu wyjątkowo rzadko, niemniej brak powszechnej rozpoznawalności nie stoi na przeszkodzie licytującym, którzy mają świadomość rangi jego dorobku - komentuje dr Monika Bryl z domu aukcyjnego Agra-Art.

Stanisław Dębicki, „Brasserie”, 1890-1891 r.,
olej, deska; wym. 26,7 x 35 cm
Cena sprzedaży: 208 800 zł
Aukcja 10 grudnia 2023 r.
Agra-Art



Wojciech Kossak, „Szarża Mameluków”, 1900 r.,
fr. panoramy „Bitwa pod piramidami”,
olej, płótno; wym. 306 × 334 cm.
Cena sprzedaży: 1 500 000 zł
Aukcja 19 sierpnia 2023 r.
Sopocki Dom Aukcyjny

W 2023 r. padło rekordowe notowanie za dzieło uwielbianego przedstawiciela rodu Kossaków, Wojciecha. **Mierząca ponad 3 m długości i szerokości praca olejna na płótnie stanowiła fragment z centralnej części panoramy „Bitwa pod piramidami”**. Całe założenie mierzyło 15 x 115 m i nawiązywać miało do wydarzeń z kampanii napoleońskiej w Egipcie. Datowana na 1900 r. „Szarża Mameluków” przywoływać musiała więc detale - jak elementy strojów, krajobrazu, nastonecznienia - które odległe były od okresu powstawania panoramy o ponad sto lat. W ramach prac przygotowawczych Zygmunt Rozwadowski wykonywał w Paryżu studia kostiumów i broni, którą posługiwali się mamelucy, podczas gdy studia topograficzne prowadzone były przez Wojciecha Kossaka i Michała Wywiórskiego w okolicach Embabech i ze zrekonstruowanym planem bitwy. Jak wskazują opinie ekspertów przytoczone w nocie katalogowej, panorama polskich artystów była pierwszym przedstawieniem tych wydarzeń, na którym dominujący w krajobrazie piasek miał rzeczywistą, charakterystyczną dla tego obszaru, czerwonawą barwę.

„Maniuchna, powiadam Ci, że Piramidy będą miały wielkoświatową sławę [...] Otóż dziś rozwijając w szczegółach główny szkic z tych czterech, gdzie najtrudniejsza i najgwałtowniejsza akcja, zbudowałem rzecz tak naprawdę genialną, tak niesłychanie bogatą, tyle epizodów, tyle fantazji, tyle nowych zupełnie pomysłów.”

- Wojciech Kossak w korespondencji do żony,
listopad 1900 r., fr. noty katalogowej obiektu.

Oprócz treści historycznych i malarskich walorów, obrazy Kossaków mają, zdaniem ekspertów, odrębną specyfikę na rynku. Podczas gdy grono osób licytujących pozycje rekordowo wyceniane jest przeważnie znane organizatorom aukcji, **dzieła Kossaków potrafią skłonić do licytacji zupełnie nowych uczestników**. To fenomen bazujący zarówno na powszechnej rozpoznawalności nazwiska, jak i na stosunkowo obszernej podaży prac, które opuszczały pracownie tych artystów.

- *Dorobek rodziny Kossaków od zawsze budził wśród kolekcjonerów ożywienie, niemniej w minionym roku zainteresowanie jeszcze wzrosło, szczególnie, że cały segment cenowy do ok. 30-50 tys. zł wyraźnie się w tym okresie pobudził. Obrazy Kossaków naturalnie mieszczą się w różnych przedziałach cenowych, dlatego że jednostkowa wartość zależy od specyfiki samej pracy - mniejszych rozmiarów obraz Jerzego Kossaka wylicytować możemy za kilkanaście tysięcy złotych, akwarełę Juliusza za kilkadziesiąt tysięcy, a ogromne płótno Wojciecha - jak widzimy - nawet powyżej miliona złotych - komentuje Ryszard Lachman prowadzący Krakowski Dom Aukcyjny.*



Jednym z najbardziej zagadkowych obrazów licytowanych w ubiegłym roku na rodzimych aukcjach był oddający zamyślenie, kameralny **kobięcy portret, który bez wątplenia łączyć można byłoby z dorobkiem Olgi Boznańskiej, gdyby tylko nie powstał w pracowni Meli Muter**. Wyłaniająca się z butelkowej zieleni tła sylwetka wydaje się odrobinę bardziej „obecna” i fizyczna, niż w lekko zamglonych, nostalgicznych wizerunkach Boznańskiej, niemniej trudno odeprzeć wrażenie, że - jak podaje katalog - obraz był „wyraźnie *inspirowany malarstwem, mieszkającej po sąsiedzku na paryskim Montparnasse, Olgi Boznańskiej*”.

Artystyczny dialog obu malarek komentowany był już przez współczesnych im krytyków, jednak prace z tak wczesnego okresu twórczości Meli Muter przeważnie nie są widywane w obiegu. Licytowany portret należał do zbiorów amerykańskiego przedsiębiorcy polskiego pochodzenia, Toma Podla (Podlasińskiego), który zgromadził największą w Stanach Zjednoczonych prywatną kolekcję rodzimej sztuki końca XIX wieku i początku XX wieku.

- Zaangażowanie kolekcjonerów w licytację tego obrazu dowodzić może, jak bardzo *selektywne jest obecnie nastawienie kolekcjonerów*. Dzieło swoim językiem malarskim przywołujące na myśl bardziej warsztat Olgi Boznańskiej wywołało poruszenie ze względu na swoją wyjątkowość i rzadkość, dzięki czemu *było w stanie konkurować z pozycjami, które wielu kolekcjonerów twórczości Meli Muter ma już w zbiorach* - komentuje Konrad Szukalski, współwłaściciel domu aukcyjnego Agra-Art.

Mela (Melania Mutermilch) Muter, „Portret kobiety”, 1905 r.
olej, płótno; wym. 81 x 65 cm, Paryż.

Cena sprzedaży: 984 000 zł

Aukcja 22 października 2023 r.

Agra-Art

CIĄGŁOŚĆ PROWENIENCJI

Ubiegłoroczne transakcje dowiodły, że w czasach, kiedy w nastroje kolekcjonerów wkrada się pewna rezerwa, jeszcze większego znaczenia nabierać może proveniencja obiektu. Co ciekawe, coraz częściej zwraca się uwagę zarówno na nieprzerwany przebieg historii pochodzenia, jak i wagę tych informacji **w przypadku dzieł innych niż malarskie**. Kiedy mowa o wspomnianym wcześniej dziele Meli Muter, można założyć, że zawsze, kiedy pojawiłoby się na rynku, będzie wiadomo, że stanowiło część zbiorów Toma Podla. Gdyby jednak oferowany był jakiś przedmiot o charakterze nieunikatowym - np. pióro czy cukiernica - z tak znamienitej kolekcji, troska o zachowanie tej informacji jest, zdaniem ekspertów, szczególnie istotna. W momencie, w którym taki obiekt trafiłby na aukcję bez danych o pochodzeniu, cała jego historia wygasa. Temu zapobiec mają aukcje poświęcone wybranym kolekcjom, niemniej na rynku sztuki wciąż nie udaje się przeprowadzać ich zbyt często, m. in. ze względu na preferencje samych właścicieli zbiorów, którzy nierzadko wolą zachować prywatność.

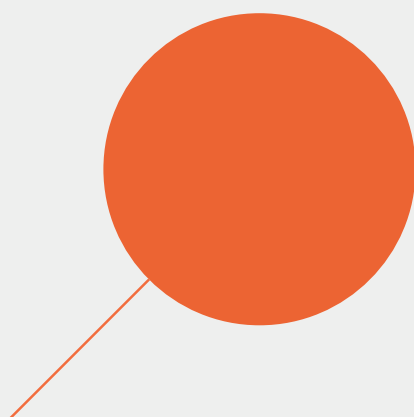
- Aukcje przedmiotów pochodzących z konkretnych zbiorów często mylnie kojarzone są z aukcjami wyprzedazowymi, podczas których oferowane mogą być obiekty z wielu różnych kolekcji. W przypadku, kiedy jednak wiadomo, że w katalogu znajdują się zbiory danego kolekcjonera, wydłużamy pewną ciągłość proveniencji o co najmniej kilkadziesiąt lat. Zachowanie takich informacji istotnie wzbogaca takie przedmioty, budując jednocześnie większą świadomość przepływu obiektów. Kiedy np. na aukcję trafia XIX-wieczny kielich ze zbioru znanego kolekcjonera, zawsze notowany będzie on z zachowaniem tej proveniencji, co odróżni go od pozostałych egzemplarzy. Całość takiej kolekcji daje nam również wyobrażenie na temat samego kolekcjonerstwa - kiedy natomiast zbiór się rozprasza, tracimy wiedzę, co było w danej epoce postrzegane jako rzadkie czy cenne - komentuje Adam Chetstowski, właściciel domu aukcyjnego Artessia.

KRÓTKA HISTORIA

Manufaktura założona w 1881 r. przez księcia Michała Piotra powstała w zabudowaniach dawnego browaru wchodzącego w skład zespołu pałacowego Radziwiłłów. Nieborowska fabryka fajansów wyspecjalizowała się w wyrobach majolikowych, co przyniosło jej niekwestionowany sukces. Już w kilka lat po uruchomieniu produkcji, ceramikę z Nieborowa zaprezentowano na wystawie w stołecznym Hotelu Europejskim, a fabryka otworzyła przedstawicielstwa, m. in. w Petersburgu. Oprócz walorów artystycznych tych wyrobów, o ich wartości na dzisiejszym rynku kolekcjonerskim przesądza m. in. niewielka podaż - manufakturę zamknięto jeszcze w XIX wieku.



Manufaktura Majoliki Michała Piotra Radziwiłła, pudełko na zapalniczki, ok. 1881-1890 r., Nieborów, fajans malowany podszkliwnie; wym. 4 x 9,5 x 7 cm. Aukcja zbiorów Rodziny Ciechomskich
Cena sprzedaży: 15 600 zł
Aukcja 12 lipca 2023 r.
Dom aukcyjny Artessia



Malarstwo współczesne

Segment malarstwa współczesnego zmniejszył się w 2023 r. o blisko jedną czwartą. Aukcyjny obrót powojennymi dziełami wyniósł ok. 172 mln zł - był więc niższy o 25 proc. - a ilość transakcji zmalała o 24 proc., co pozwoliło utrzymać się na niemal niezmiennym pułapie przeciętnej ceny obrazu. Średnio za dzieło powojennego malarstwa płacono w minionym roku 22,6 tys. zł (bez aukcyjnych opłat), podczas gdy aukcyjny rekord padł na poziomie 7,56 mln zł. Wiązał się ze sprzedażą obrazu Wojciecha Fangora, którego abstrakcje geometryczne zapełniły połowę ubiegłorocznej tabeli dziesięciu najwyższych notowań tej kategorii. Co znaczące, udział tych dziesięciu prac w całym obrocie na rynku współczesnego malarstwa to 16 proc.

ROK STABILIZACJI CENOWEJ

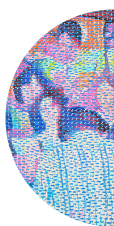
Rynkowy krajobraz bardzo zmienił się z chwilą wybuchu pandemii, kiedy grono uczestników aukcji raptownie poszerzyło się, głównie o świeżo zapalonych inwestorów. Obecnie po stronie popytowej pozostała jedynie frakcja debiutujących wówczas kolekcjonerów, ale jej dzisiejsze wybory dowodzą znacznie większego rozeznania i świadomości rynku.

- *Po minionych dwóch, trzech latach, które obfitowały w nadzwyczajne sytuacje na rynku, nastąpiła pewna stabilizacja, uspokojenie. Gwałtowny wzrost zainteresowania sztuką - szczególnie współczesną - w okresie pandemii doprowadził do wyraźnego skoku cen w wybranych kategoriach, natomiast obecnie poziomy te zaczęły się normalizować. Poszukiwane są raczej wybrane prace, a decyzje kolekcjonerów poprzedza zdecydowanie bardziej pogłębiona analiza niż w okresie pandemii. Niewątpliwie ożywił się również segment prac wycenianych do 80-100 tys. zł* - komentuje Katarzyna Dąbrowska z Sopockiego Domu Aukcyjnego.

MŁODSZA POŁOWA RYNKU

W 2023 r. udział malarstwa współczesnego w sprzedaży na całym rynku sztuki i rzemiosła pozostał niemal bez uszczerbku, utrzymując się na poziomie **47 proc.** Pod względem ilości transakcji, prac powojennych wycytowano powyżej 7,6 tys., a więc **ponad trzykrotnie więcej niż dzieł dawnego malarstwa.** Czy w tej przewadze można więc upatrywać potencjału?

- *Dyskusja, który z rynków jest prężniejszy - czy rynek sztuki dawnej, czy współczesnej - jest niewątpliwie wielowątkowa. W naszym domu aukcyjnym dominujący udział mają istotnie pozycje przedwojenne, których ceny uznajemy za stabilniejsze w warunkach niepewności gospodarczych. Sztuki współczesnej na rynku jest natomiast znacznie więcej i to właśnie podaż sprawia, że segment ten może się dynamicznie rozwijać* - komentuje Piotr Lengiewicz, właściciel domu aukcyjnego Rempex.



22,6 tys. zł

średnia cena dzieła malarstwa współczesnego
(bez aukcyjnych opłat, które wypadają
w przedziale ok. 18-20 proc.).



34%

Taki udział w obrocie na całym rynku kolekcjonerskim
ma segment malarstwa współczesnego. Pod względem
sprzedaży jest on więc większy niż segment malarstwa
dawnego, ale też przewyższający cały rynek
numizmatyczny i bibliofilski łącznie.

TOP 10 MALARSTWO WSPÓŁCZESNE 2023 R.

	Data aukcji	Praca	Cena sprzedaży, w zł
1	7 grudnia	Wojciech Fangor, „M 39”, 1969 r.	7 560 000
2	30 listopada	Roman Opatka, „Detal 2806353 - 2828874” z cyklu „1965/1 - ∞”, 1965 r.	4 500 000
3	30 listopada	Roman Opatka, „Detal 4253356 - 4273404” z cyklu „1965/1 - ∞”, 1965 r.	4 320 000
4	7 grudnia	Wojciech Fangor, „M 58”, 1969 r.	3 120 000
5	24 października	Ewa Juszkiewicz, bez tytułu (za Adolfem Ulrikim Wertmüllerem), 2019 r.	2 760 000
6	12 grudnia	Ewa Juszkiewicz, bez tytułu (za Christofferem Wilhelmem Eckersbergiem), 2020 r.	2 460 000
7	2 marca	Wojciech Fangor, „M 20”, 1970 r.	2 400 000
8	12 grudnia	Wojciech Fangor, „SU 1”, 1972 r.	2 340 000
9	6 czerwca	Ewa Juszkiewicz, „Scena polowania”, 2014 r.	2 280 000
10	25 maja	Wojciech Fangor, „M 21”, 1970 r.	2 040 000



Bezspornie najstynniejszy rodzimy przedstawiciel sztuki optycznej nie po raz pierwszy nadawał ton tabelom rocznych rekordów. W 2022 r. na dwadzieścia najwyżej wylicytowanych dzieł malarstwa współczesnego, obrazów Fangora przypadło aż czternaście, a ich łączna wartość przekroczyła wówczas 31 mln zł. W mionym roku abstrakcyjne fale, okręgi czy wzory przypominające miękącą magmę również licznie reprezentowały artystę w zestawieniu najwyższych notowań, choć warto dodać, że poziom 1 mln zł przekroczył też obraz z innego, dotychczas rzadziej odkrywanego obszaru twórczości Fangora. **W cenie 1,2 mln zł sprzedany został datowany na 1980 r. obraz „Chór” pochodzący z tzw. „telewizyjnej” serii**, w ramach której artysta początkowo fotografował ekran telewizora, a następnie malował zatrzymany kadr z uchwyceniem pewnej specyfiki widzenia. Całe płótno pokryte jest niebieskimi punktami przypominającymi piksele, co istotnie przypomina strukturę obrazu na ekranach z lat 80., ale również - a może przede wszystkim - tworzy rozedrgany, pointylistyczny efekt.



Wojciech Fangor, „Chór”, 1980 r.,
olej, płótno; wym. 130 x 175 cm.
Cena sprzedaży: 1 200 000 zł
Aukcja 12 grudnia 2023 r.
Polswiss Art

Wojciech Fangor, „SU 1”, 1972 r.,
olej, płótno; wym. 153 x 153 cm.
Cena sprzedaży: 2 340 000 zł
Aukcja 12 grudnia 2023 r.
Polswiss Art



Na 2023 r. przypadła setna rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych twórców polskiej sztuki współczesnej. Jerzy Nowosielski w niezwykle autorski sposób łączył pozornie sprzeczne ze sobą światy - powagę sakralnego malarstwa ikonowego i kult kobiecego ciała, które poddawał w swoich pracach całej gamie intensywnych napięć. Kiedy w 2013 r. olejny obraz „Dziewczyny statku” wylicytowany został do 360 tys. zł, mało kto mógł przewidywać, że po pięciu latach podobna kompozycja z tej serii osiągnie już wartość 800 tys. zł (bez aukcyjnych opłat, wówczas - 18 proc.). Już od dekady zarówno obrazy olejne, jak i liczne prace graficzne Jerzego Nowosielskiego notowane są na krajowych aukcjach regularnie, a ich ceny uznawane są za ustabilizowane. Wśród ubiegłorocznych notowań szczególną uwagę zwróciła „Czarna pływaczka” - kompozycja znana w różnych wariantach odbitek graficznych, tym razem jako dzieło malarskie. Te specyficznie kadrowane akty na plaży przedstawiają kobiecą postać zwracającą twarz ku morzu, którego atramentowa barwa stapia się z hebanowym odcieniem skóry, a jednocześnie odcina od złamanej bieli nieba. „Niewątpliwie Czarne pływaczki należą do najbardziej poszukiwanych i cenionych przez kolekcjonerów” - podaje nota katalogowa.

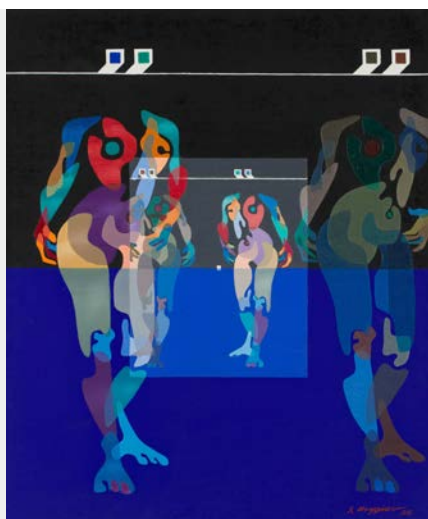
Jerzy Nowosielski, „Czarna pływaczka”, I. 80. XX w.,
olej, płótno; wym. 85 x 70 cm.
Cena sprzedaży: 324 000 zł
Aukcja 10 grudnia 2023 r.
Agra-Art

NAZWISKA NA TOPIE

Patrząc mniej powierzchownie niż przez pryzmat samych rekordów, warto zwrócić uwagę na istotny mechanizm kolekcjonerskiego rynku: miarą jego rozwoju i dojrzałości jest nie tylko ożywiona reakcja na najpopularniejsze nazwiska, ale również na te opisywane w podręcznikach czy katalogach wystaw. Jak wynika z opinii ekspertów, preferencje kolekcjonerów są znacznie bardziej różnorodne niż sugerować mogłaby tabela rekordów.

- *Co ważne, oprócz klasyków sztuki współczesnej - jak Tadeusz Kantor, Jerzy Nowosielski czy Wojciech Fangor - na rynku doceniane zaczęły być nowe nazwiska artystów o znaczącej roli w historii polskiej sztuki. Odnotowano rekordową cenę za pracę Józefa Hałasa, znacząco wzrosło również zainteresowanie mniej dotychczas znaną szkołą łódzką - m. in. twórczością Stefana Krygiera czy Ireneusza Pierzgalskiego. Stale umacnia się rynkowa pozycja szkoły gdańskiej, do której zalicza się np. Henryka Czeźnika czy Władysława Jackiewicza. Popyt na prace drugiego z artystów również zaowocował w ubiegłym roku rekordowym notowaniem - być może rynkowej pozycji Jackiewicza sprzyja pewien międzypokoleniowy charakter jego malarstwa, które z jednej strony pozostaje bardzo sensualne, a z drugiej sprowadzone do prostych, niemal abstrakcyjnych kształtów - zauważa Katarzyna Dąbrowska z Sopockiego Domu Aukcyjnego.*

SZKOŁA ŁÓDZKA



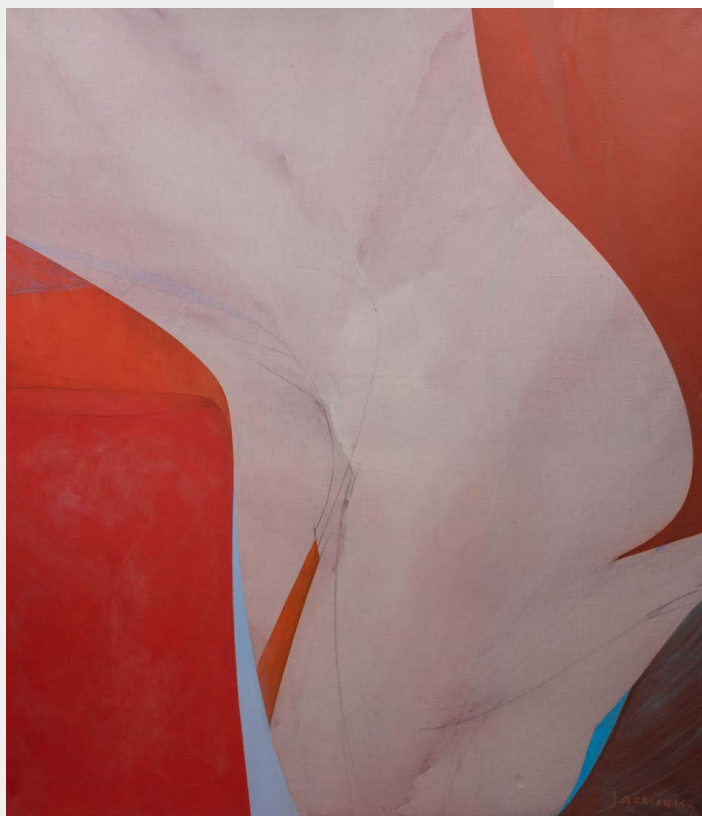
Stefan Krygier, „Kobieta” - akt z cyklu „Symultанизm formy”, 1996 r., olej, płótno; wym. 88,5 x 72,5 cm.
Cena sprzedaży: 57 600 zł
Aukcja 6 grudnia 2023 r.
fot. Remi Urant
Piękna Gallery



Ireneusz Pierzgalski, bez tytułu, 1961 r., technika mieszana, płyta; wym. 89 x 70 cm.
Cena sprzedaży: 21 600 zł
Aukcja 25 marca 2023 r.
Sopocki Dom Aukcyjny

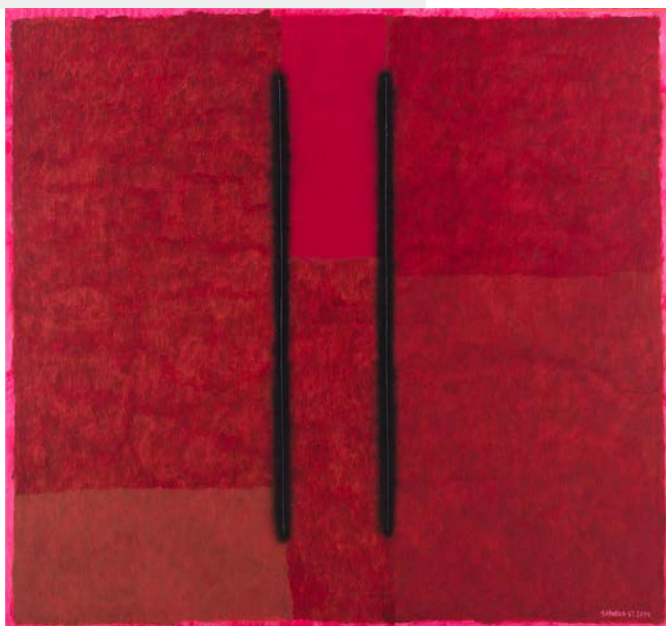


Henryk Czeńnik, „Łaźnia miejska nr 74”, 2013 r.,
olej, płótno; wym. 130 x 200 cm.
Cena sprzedaży: 59 000 zł
Aukcja 12 maja 2023 r.
Art in House



Władysław Jackiewicz, „Obraz XXXIX”, 1984 r.,
olej, płótno; wym. 150 x 130 cm.
Cena sprzedaży: 33 600 zł
Aukcja 28 października 2023 r.
Sopocki Dom Aukcyjny

Aukcyjny rekord na rynku prac Władysława Jackiewicza wyniósł 57,6 tys. zł - w tej cenie sprzedana została „Figura I” z 1974 r. w mniej oczywistej dla artysty, zgaszonej gamie ciemnych brązów. Najdroższy obraz Józefa Hałas to natomiast „Podział V”, którego wartość wyniosła 324 tys. zł.



Józef Hałas, z cyklu „Piony i skosy”,
2014 r., olej, akryl, płótno;
wym. 199 x 187 cm,
Cena sprzedaży: 120 000 zł
Aukcja 24 października 2023 r.
Polswiss Art



Malarstwo Ewy Juszkiewicz pojawiło się wśród rekordowych notowań polskiego rynku dopiero w 2023 r. i od razu zapełniło trzy pozycje w pierwszej dziesiątce. Trzy wycenione powyżej 2 mln zł dzieła rozpały emocje polskich licytujących, a wpływ na to ożywienie miały z pewnością wiadomości o **zagranicznych notowaniach przekraczających 1,5 mln dolarów za pracę malarki**.

„Przywodzące na myśl malarstwo minionych epok, kobiece portrety Ewy Juszkiewicz stanowią niemalże kopie dzieł dawnych mistrzów z jedną, choć znaczącą różnicą. W miejscu łagodnie uśmiechających się twarzy dam widzimy plemienną maskę, owadzi korpus albo kokon z włosów czy tkanin, zupełnie jakby muślinowa dworska suknia lub staranna fryzura ożyły i postanowiły udusić portretowaną. Z konwencjonalnego przedstawieniowego malarstwa powstaje w ten sposób surrealizm, a jednocześnie ważny komentarz w dyskusji o skostniałych kanonach kobiecego piękna.”
- fr. „Gazeta Wyborcza”, *Na rynku sztuki brakuje 100 mln zł*, 15 stycznia 2024 r.

Co ciekawe, w minionym roku na aukcjach malarstwa zagościła również grafika artystki, którą rozpoznać mógłby nie tylko świat kolekcjonerów, ale również pasjonatów mody i kosztownych akcesoriów. **Kompozycję „Ginger Locks” powielono bowiem na powstających w wąskich seriach torebkach marki Louis Vuitton**. Jak podaje „The New York Times” w artykule z listopada 2023 r., cena torebki z tej edycji wyniosła 10,5 tys. dolarów.

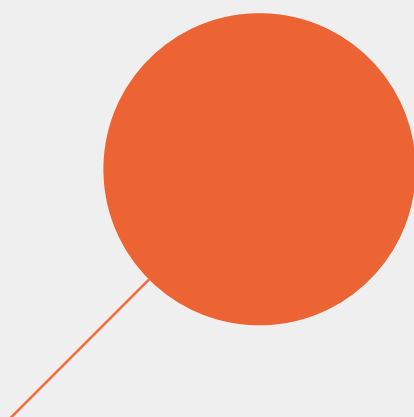
Ewa Juszkiewicz, „Ginger Locks”, 2021 r.
serigrafia, papier; wym. 80 x 63 cm,
ed. 54 / 75.

Cena sprzedaży: 41 300 zł
Aukcja 19 maja 2023 r.
Art in House

EWA JUSZKIEWICZ



Ewa Juszkiewicz, bez tytułu, 2019 r.,
(za Adolfem Ulrikiem Wertmüllerem),
olej, płótno; wym. 80 x 60 cm.
Cena sprzedaży: 2 760 000 zł
Aukcja 24 października 2023 r.
Polswiss Art



Sztuka XXI wieku

Zdominowany przez malarstwo segment sztuki najnowszej - w przeciwieństwie do kategorii współczesnych klasyków - zanotował w minionym roku pokaźny wzrost. **Aukcyjny obrót zwiększył się o niemal trzy czwarte, a ilość zawartych transakcji wzrosła o 35 proc.** O czym dokładnie mowa? Sztuka określana najróżniejszymi terminami - jako młoda, bieżąca, najnowsza - stanowi kategorię wymykającą się sztywnym ramom. Jako wyznacznik najpowszechniej kojarzony z tym segmentem wskazywana jest cena wywoławcza, która ustanawiana jest najczęściej na poziomie ok. **1 tys. zł.**

Mimo tak przystępniejszego progu, wśród ubiegłorocznych notowań znalazły się również kwoty przekraczające poziom 70 tys. zł. Przeciętna wartość dzieła w tej kategorii wyniosła natomiast nieco ponad 2800 zł (bez aukcyjnych opłat).

GRA NA ZWYŻKĘ

Chociaż cały roczny obrót w tym segmencie nie przekracza wartości trzech najdroższych obrazów z kategorii sztuki współczesnej, progą 1-1,5 tys. zł stanowią nieocenioną zachętę dla inwestorów.

Czy motywacja zarobkowa rzeczywiście jest tak częsta wśród licytujących?

- W tym segmencie pytania o inwestycyjny charakter licytowanych obrazów istotnie nie należą do rzadkich, mimo że zawsze staramy się zwracać uwagę na inne wątki - wartości artystyczne, przekaz, ładunek emocjonalny. Oczywiście zdarza się, że obserwujemy wzrost cen prac danego artysty - czasem nawet spektakularny - niemniej nie odzwierciedla to żadnej reguły. Warto zwrócić też uwagę, że rynek zazwyczaj rozwija się w sposób cykliczny i sądzę, że obecnie znajdujemy się na etapie pewnego uspokojenia, stabilizacji po okresie wzmożonego popytu, jaki wywołała pandemia. Najczęściej jednak, kiedy poziom cen obniża się po fazie gwałtownych skoków, i tak nie wraca do pułapu sprzed zwyczajki, tylko zatrzymuje się w wyższych rejestrach - komentuje Anita Wolszczak-Karasiewicz, właścicielka domu aukcyjnego Art in House.

SZTUKOWA NOWOMOWA

Kiedy pod koniec pierwszej dekady XXI wieku zaczęły się pojawiać pierwsze katalogi z twórczością niewypromowanych jeszcze autorów, sytuacja była dla kolekcjonerów klarowna. Po upływie kilkunastu lat zarówno dobór prac, jak i samo nazewnictwo kategorii uległo zmianom. Sztukę określaną jako „młoda”, **nazywa się również dzisiejszą, XXI-wieczną, najnowszą...**

- Musimy mieć świadomość, że obecnie nazwa aukcji nie stanowi żadnej konkretnej wskazówki dla odbiorcy, czy w katalogu znajdują się prace debiutantów, amatorów czy np. artystów o znacznie bardziej ugruntowanej rynkowej pozycji. Należy więc powiedzieć jasno, że jeśli istotnie chcemy stać się kolekcjonerami, musimy przede wszystkim zainwestować odrobinę swojego czasu. Będziemy go potrzebować na trzy niezbędne działania, które przynieść nam mogą wstępne rozeznanie: sprawdzenie notowań aukcyjnych danego artysty, zapoznanie się z jego biogramem - a więc m. in. wystawową historią, obecnością w publikacjach, nagrodami - oraz skonsultowanie się ze specjalistą, doradcą. Pamiętajmy też, że nie wystarczy zasugerować się cenami, bo dobra i zła sztuka może kosztować tyle samo - zauważa Agnieszka Gniotek, właścicielka domu aukcyjnego Xanadu.

MNIEJ KWADRATÓW, A WIĘCEJ TWARZY?



Kiedy mowa o twórczości powstającej w bieżącym czasie, trudno wyłonić dominującą tendencję. Na aukcjach licytowane są zarówno dzieła sztuki przedstawieniowej, prace konceptualne i czyste abstrakcje. Czy na horyzoncie upatrywać można jakiegoś zwrotu?

- *Bardzo trudno jest diagnozować teraźniejszość, szczególnie że w sztuce powstającej w obecnych czasach nie dominuje żaden stylistyczny trend. Obierając mniej lokalną perspektywę, mówić możemy jedynie o pewnym ogólnoświatowym odwole od malarstwa abstrakcyjnego, co przynieść może niebawem erę szeroko rozumianej figuracji - realizmu, nadrealizmu, różnego rodzaju form ekspresjonistycznych* - dodaje Agnieszka Gniotek.

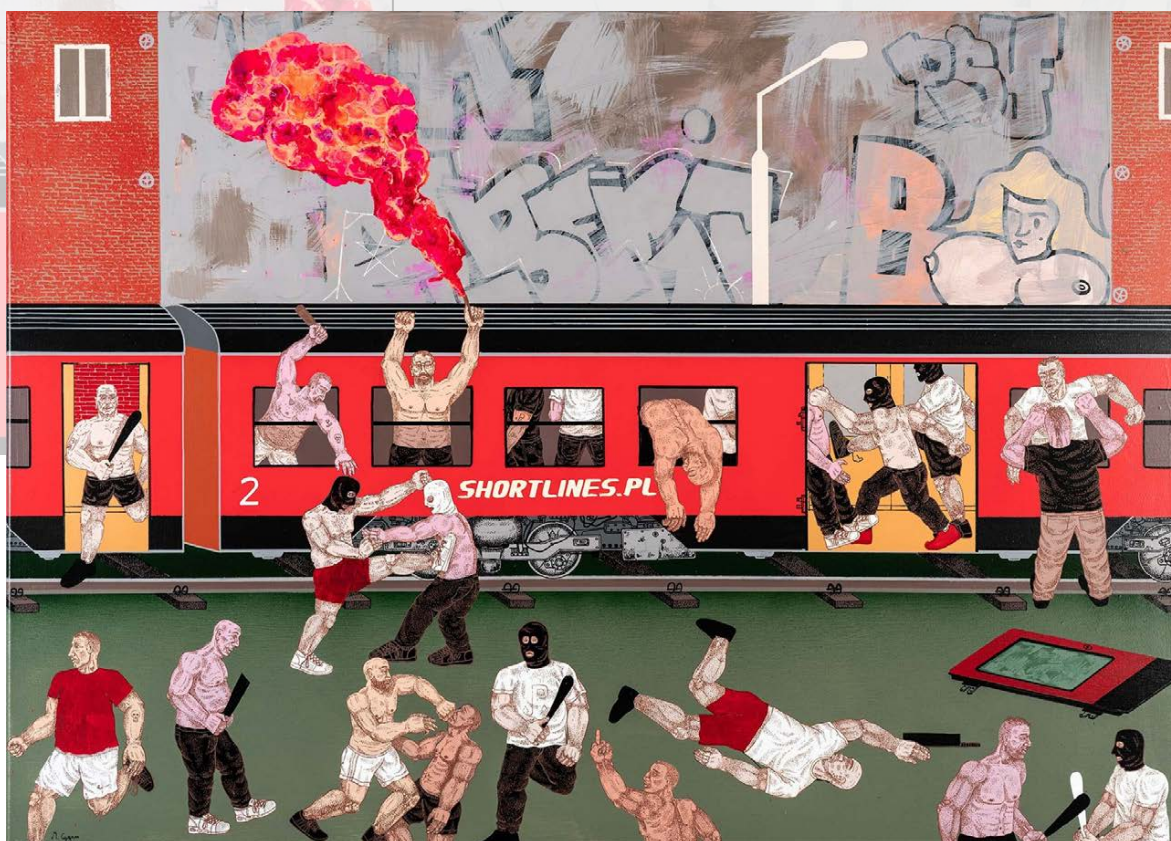
- *Twórczość artystów w naszych katalogach jest bardzo różnorodna, a tendencje stylistyczne jeszcze na tyle płynne, że nie można ustanawiać dla nich sztywnych ram. Z pewnością wśród kryteriów, jakimi kierują się kolekcjonerzy, wyróżnić można efektywność - niewątpliwie chętniej wybieramy obecnie dzieła, które zdobią wnętrza starannym warsztatem, drobiazgowo wykończoną kompozycją. Z tej przyczyny w minionym roku znacząco zdrożały m. in. dzieła Kamili Szadaj, znanej również jako Natasza Mirak, czy Grażyny Krzemińskiej, nawiązującej do estetyki dawnych mistrzów. Uwagę szerszego grona kolekcjonerów zwróciły również wielobarwne prace Roberta Jadczaaka, a swoją silną pozycję kolejny raz obronił Wojciech Brewka. Jeden z jego dyptyków osiągnął w 2023 r. wartość ponad 70 000 zł, podobnie jak dalece odmienny w stylistyce obraz Tomasza Kosteckiego, który nawiązuje do estetyki art déco* - wskazuje Anita Wolszczak-Karasiewicz.

Tomasz Kostecki, „Marlena w Nowym Jorku”, 2014 r.
olej, płótno; wym. 100 x 80 cm.

Cena sprzedaży: 70 800 zł

Aukcja 5 sierpnia 2023 r.

Art in House



Rynek sztuki obecnych czasów rozwarstwiał się w ostatnich latach na kilka segmentów i coraz wyraźniejszy wydaje się cenowy kontrast pomiędzy notowaniami na poziomie kilku tysięcy złotych i wyceną prac najbardziej docenionych twórców. Pułapy te wciąż są odległe względem rekordowych notowań sztuki współczesnej - kategorii klasyków i najbardziej poszukiwanych dzieł na rynku - jednak mowa o całkowicie innej grupie autorów. **Odmierna, a nierzadko trudniejsza, jest również podejmowana tematyka - artyści coraz częściej zabierają poprzez swoje malarstwo głos, nie zważając na niewygodne społeczne tabu...**

- Pokolenie artystów urodzonych w latach 80.-90. kształtowało się, obserwując dwa zjawiska: sztukę krytyczną takich autorów jak Katarzyna Kozyra czy Artur Żmijewski oraz malarstwo Grupy Ładnie z Wilhelmem Sasnałem na czele, który w bardzo krótkim czasie osiągnął ogromny sukces. Ich twórczość jest w pewnym sensie syntezą tych dwóch dróg - z jednej strony zaangażowana tematyka, np. feminizm, konflikty społeczne, ekologia; z drugiej przywiązanie do materii malarstwa, jako najbardziej uniwersalnego nośnika, dającego jednocześnie najlepsze szanse funkcjonowania na rynku sztuki - komentuje Stefania Olbrycht z Piękna Gallery.

ZWARCIE

2023 r. przyniósł m. in. wzrost cen prac Michała Cygana, nierzadko podejmującego tematykę ciężkich i wstydliwych problemów społecznych. Tworząc bezsprzecznie dekoracyjne kompozycyjnie układy, artysta wciąż widza w pewną pułapkę, dlatego że w zachwycającym kadrze rozgrywają się tak naprawdę sceny pełne patologii i napięć.

Michał Cygan, „Hamulec bezpieczeństwa”, 2022 r.,
olej, akryl, płótno; wym. 85 x 120 cm.

Cena sprzedaży: 14 400 zł

Aukcja 1 czerwca 2023 r.

Polski Dom Aukcyjny



Agata Kus, „Studentki”, 2019 r.,
olej, płótno; wym. 175 x 120 cm
Cena sprzedaży: 132 000 zł
Aukcja 4 października 2023 r.
fot. Remi Urant
Piękna Gallery



REALIZM MAGICZNY - NURT NA NIESPOKOJNE CZASY?

Daniel Pawłowski, „Ekstaza Kopernika”, 2023 r.,
olej, płótno; wym. 81 x 116 cm.
Cena sprzedaży: 408 000 zł
Aukcja 25 listopada 2023
Sopocki Dom Aukcyjny



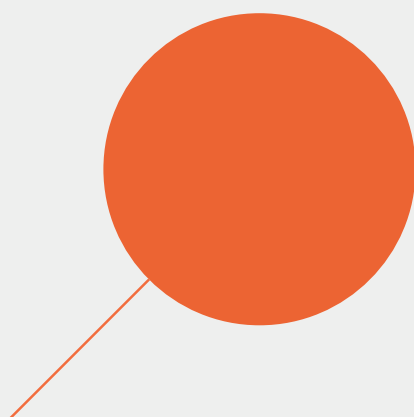
fr. Rafał Olbiński, „Dominion of Grace”, 2011 r.,
akryl, płótno; wym. 122 x 167,5 cm.
Cena sprzedaży: 246 000 zł
Aukcja 11 maja 2023
Agra-Art

Nurt tzw. realizmu magicznego bez wątpienia zalicza się do najbardziej wyrazistych zjawisk na rodzimym rynku aukcyjnym. Dostrzegana już kilka lat temu moda najsilniej rozwinęła się w okresie pandemii, tworząc pewien wspólny mianownik „sztuki fantastycznej” dla dorobków dotychczas rzadziej wiązanych ze względu na stylistykę. Od autorskiego, nasyconego mroczną atmosferą malarstwa Zdzisława Beksińskiego, przez utrzymane w dekoracyjnej palecie prace Rafała Olbińskiego i baśniowe światy Jacka Yerki po twórczość najnowszego pokolenia inspirowaną najróżniejszymi źródłami. Co sprawiło, że nurt łączący w sobie tak różne artystyczne wątki, podbił na parę lat serca licytujących?

- Rynek sztuki fantastycznej rozwinął się gwałtownie w okresie pandemii, kiedy na internetowych aukcjach pojawiło się mnóstwo nowych klientów, nierzadko z zamiarem ulokowania kapitału. W pierwszym wrażeniu sztuka tzw. realizmu magicznego zbliżona bywa do twórczości Salvadora Dalego, często przemawia również precyzją opracowania detalu, co zaowocowało dynamicznym skokiem cen aukcyjnych, które regularnie przekraczały zaczęte wyceny zamieszczone w katalogach. Obecnie ten wzrost wyhamował, a wartości uległy pewnej korekcie, choć wciąż okazują się wyższe, niż przed okresem wspomnianej gorączki. Są również artyści, którzy zdołali utrzymać swoją rynkową pozycję przez cały okres hossy i uspokojenia się rynku - przykładem może być chociażby Daniel Pawłowski, którego prace wciąż osiągają poziom kilkuset tysięcy złotych - komentuje Dilan Abdulla z Sopotkiego Domu Aukcyjnego.

...czy wobec tego, skoro rynek ma już za sobą etap popytowego skoku, nurt sztuki fantastycznej gwałtownie wygaśnie?

- Z obwieszczeniem końca tzw. realizmu magicznego nie byłabym tak radykalna, dlatego że bardzo wielu młodych twórców docenionych przez krytykę zaczyna tworzyć właśnie w obszarze malarstwa metafory, sennej, niedopowiedzianej, niekiedy baśniowej tematyki. Taka twórczość aluzyjna byłaby niezwykle symptomatyczna dla czasów, w których żyjemy. Warto chociażby spojrzeć, w jakim momencie dziejowym narodził się surrealizm w XX wieku - w warunkach niepokoju przed pierwszą wojną światową. W świecie po pandemii, targanym wojnami i doświadczającym klęski klimatycznej potrzebna jest przestrzeń do ucieczki mentalnej, a realizm magiczny może być dla tego kierunku bardzo dobrą ścieżką - komentuje Agnieszka Gniotek, właścicielka domu aukcyjnego Xanadu.



Grafika i rysunek

Prace na papierze powstałe najczęściej jako rysunki czy grafiki stanowiły w 2023 r. drugi po malarstwie powojennym segment rynku sztuki po względem ilości wylicytowanych obiektów. Udział tej kategorii w obrocie był jednak znacznie skromniejszy i wynosił zaledwie 5 proc., co porównywalne jest z segmentem sztuki XXI wieku. O ile w minionym roku **rysunków i grafik sprzedano o 11 proc. więcej niż w poprzednim**, obrót tą kategorią prac zmniejszył się o 13 proc. Przeciętna wartość dzieła zatrzymała się na poziomie ok. 3000 zł (bez aukcyjnych opłat), niemniej najwyższe notowanie pracy graficznej przekroczyło poziom 200 tys. zł. Z uwagi na fakt, że kategoria ta wyodrębniona została na podstawie artystycznego medium, a nie okresu powstania dzieła, w jej obrębie trudno mówić raczej o spójnych stylistycznych trendach.

W 2023 r. polskie muzea obchodziły 185. rocznicę urodzin Jana Matejki. Artysta odszedł w wieku 60 lat, wobec czego na ubiegły rok przypadła również 130. rocznica jego śmierci.



Z jednej strony rysunki czy szkice artystów nierzadko pozostają w głębokim cieniu ich twórczości malarskiej, z drugiej - w niektórych przypadkach ich ceny rosną zdecydowanie prędkiej niż wartości prac olejnych, które przekroczyły już najwyższe pułapy. Czy uczestnicy rodzimych aukcji zaczęli dostrzegać w rysunkach pewną szansę?

- Polscy kolekcjonerzy bez wątpienia rozróżniają media i najchętniej wybierają obrazy olejne, w żywych kolorach. Grupa kolekcjonerów rysunków czy grafik jest znacznie węższa, niemniej w sytuacji, kiedy olejne dzieła najwybitniejszych autorów stają się z jakiejś przyczyny niedostępne - np. ze względu na próg cenowy czy niedostateczną podaż - prace na papierze okazują się niezwykle poszukiwane. W przypadku Jana Matejki obrazy olejne prawie nie pojawiają się w obiegu, a ich wartość może stanowić znaczącą barierę, podczas gdy rysunków rocznie notuje się około 15-20 - komentuje Adam Chetśowski, właściciel domu aukcyjnego Artessia. Zaznacza przy tym, że mechanizm dotyczy dorobków, w których dominujące są malarskie dzieła na płótnie czy tekturze. W przypadku artystów tworzących głównie prace na papierze - jak Stanisław Wyspiański, Juliusz Kossak, Bruno Schulz czy Witkacy - kwestia medium naturalnie staje się mniej znacząca.

Jak podaje katalog, na pierwszym planie, obok przewróconego krzesła, widoczny jest Franciszek Salezy Potocki, po prawej - Stanisław Szczęśny Potocki.



◀ fr. Jan Matejko, „Rejtan - Upadek Polski”, 1866 r.
olej, płótno; wym. 282 × 487 cm
Zamek Królewski w Warszawie

Jan Matejko, szkic do „Rejtana”, ok. 1866 r.
ołówek, papier; wym. 12,5 x 19 cm.
Cena sprzedaży: 84 000 zł
Aukcja 7 grudnia 2023 r.
Dom aukcyjny Artessia



Mimo że powyższa praca namalowana temperą zasila raczej kategorię malarstwa współczesnego, w kontekście dzieł na papierze trudno nie wspomnieć o **rekordowym notowaniu Ryszarda Grzyba**. Praca namalowana na papierowym podłożu bez wątpienia wpisuje się w buntowniczą estetykę swojej epoki - okresu sprzeciwu zarówno wobec systemu, jak i wobec szaryzny i nudy.

- *Rekordowe notowanie pracy Ryszarda Grzyba dowodzi, że kolekcjonerzy kierują się nie tylko nazwiskiem czy techniką, ale również okresem powstania - obraz „Przepędzanie gołębi z balkonu” namalowany został w 1985 r., a więc w czasie niekwestionowanego rozkwitu artystycznej formacji Grupy. Mimo że praca powstała na papierze, jej wartość przekroczyła notowania obrazów na płótnie - komentuje Katarzyna Dąbrowska z Sopotckiego Domu Aukcyjnego.*

Ryszard Grzyb, „Przepędzanie gołębi z balkonu”, 1985 r.
tempera, papier; wym. 100,5 x 132 cm.

Cena sprzedaży: 105 600 zł
Aukcja 28 października 2023 r.
Sopotcki Dom Aukcyjny

JAK NIE „KIZETTE”...

...to „La Polonaise”! W listopadzie 2023 r. olejny obraz Tamary Łempickiej przedstawiający jej córkę Kizette sprzedany został za blisko 15 mln dolarów. Charakterystyczne, świetliście gładkie malarstwo Łempickiej zaprezentowane zostało w ostatnim czasie m. in. w muzeach narodowych w Lublinie i Krakowie, co - w połączeniu z wieściami o światowych rekordach - bezsprzecznie przyczyniło się do wzrostu zainteresowania jedyną przystępną kategorią jej dzieł na rodzimym rynku: grafiką.

Ceny odbitek wyraźnie wzrosły, natomiast w przypadku węższych serii przebiły próg 200 tys. zł. Wykonana w 1933 r. i sygnowana przez Łempicką akwafinta z edycji „La Polonaise” pojawiła się na ubiegłorocznych aukcjach w różnych egzemplarzach - jeden z nich uzyskał cenę 114 tys. zł, drugi 204 tys. zł. Ze względu na specyfikę techniki, obie odbitki nieznacznie się od siebie różnią, niemniej na rynku kolekcjonerskim maszynowa powtarzalność raczej nigdy nie stanowiłaby atutu.

Innym przykładem dzieła światowego artysty na polskim rynku była chociażby teka z ilustracjami do sztuki Williama Szekspira „Burza”, które w 1975 r. opracował **Marc Chagall**. W luksusowo wydanej tece znalazły się luźne drukarskie składki, na których znalazł się tekst szekspirowskiego dzieła w języku angielskim oraz 50 czarno-białych prac Chagalla.

Tamara Łempicka, „La Polonaise”, 1933 r.,
akwafinta, papier, wym. 34 x 26,5 cm,
ed. 83/200.

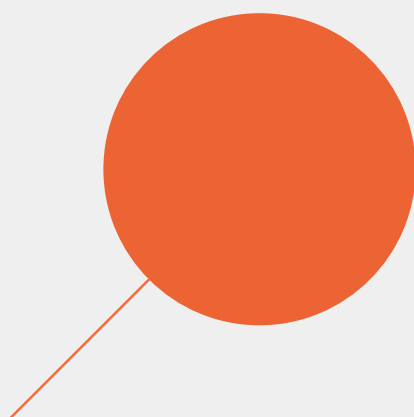
Cena sprzedaży: 114 000 zł

Aukcja 6 czerwca 2023 r.

Polswiss Art



Marc Chagall, teka
„Shakespeare: The Tempest”, 1975 r.,
50 litografii czarno-białych, papier,
wym. luźnego arkusza: 42,3 x 32,5 cm,
teczka welinowa, nadruki złotą farbą,
Editions André Sauret, Monte Carlo.
Nakład: 250
Cena sprzedaży: 43 200 zł
Aukcja 20 kwietnia 2023 r.
Polski Dom Aukcyjny



Rzeźba

33,3 mln zł - taki poziom przekroczyła w minionym roku sprzedaż na rynku sztuki przestrzennej, która zwiększyła się w tym okresie o ponad 30 proc. przy jednoczesnym spadku ilości transakcji o jedną piątą. Co warto zaznaczyć, w rynkowych statystykach tego segmentu rozmyciu ulega pewna formalna granica - w aukcyjnych katalogach prace Magdaleny Abakanowicz klasyfikowane bywają zarówno jako rzeźba, jak i tkanina artystyczna. Dlaczego to istotne? Bo zaledwie **cztery z notowanych w minionym roku pozycji autorki pozwoliły wzrosnąć rynkowi sztuki przestrzennej o niecałe 15 mln zł.**



ARTYSTKA ŚWIATOWA

O ile średnia cena w segmencie rzeźby przekraczała w 2023 r. 33 tys. zł, po odjęciu wspomnianych czterech pozycji Magdaleny Abakanowicz, spadłaby niemal o połowę. Przy takiej dysproporcji notowań warto uświadomić sobie, że przyczyna tak wysokich cen prac rzeźbiarki leży również w jej pozycji międzynarodowej. Magdalena Abakanowicz uznawana jest za jedną z ważniejszych postaci w historii europejskiej sztuki przestrzennej, co znalazło również odzwierciedlenie w kalendarzu wystaw. W ubiegłym roku przegląd jej realizacji na pograniczu rzeźby, tkaniny i instalacji oglądać można było m. in. w londyńskim Tate Modern.

Magdalena Abakanowicz
„Figura krocząca (Vancouver Ancestors)”, 2006 r.,
żeliwo, 281 x 98 x 132 cm.
Cena sprzedaży: 2 280 000 zł
Aukcja: 12 grudnia 2023 r.
Dom aukcyjny Polswiss Art

CIĘŻAR GATUNKOWY

Podczas gdy malarstwo, rysunek i grafika stanowiły niemal 60% obiektów wylicytowanych na szeroko rozumianym rynku sztuki i rzemiosła, **transakcje sprzedaży rzeźby odpowiadały za zaledwie 3%**. Czy jest jakaś przyczyna tej przepaści, oprócz tego, że artystów tworzących przy sztaludze jest znacznie więcej niż takich pracujących dłutem?

- Mimo że nie wykazują tego jeszcze zbyt wyraźnie aukcyjne notowania, kolekcjonerzy coraz częściej poszukują rzeźby. W porównaniu z innymi obszarami to niewątpliwie dziedzina trudniejsza, chociażby ze względu na fakt, że rzeźba jest stosunkowo droga, ponieważ w jej cenie istotną składową jest wartość materiału. Odlew z brązu czy praca wykonana w bloku marmuru nie może nie być kosztowna. Takie dzieło jest ponadto przeważnie ciężkie i - co się z tym wiąże - trudniejsze w transporcie, dlatego nierzadko się zdarza, że artysta rezygnuje z dostarczenia takiej pozycji na aukcję. Rzeźba stylistycznie współczesna jest też z reguły bardzo przestrzenna i praktycznie mówić możemy bardziej o instalacji, a to stawia z kolei wyższe wymagania względem przestrzeni, w której ma być eksponowana - zauważa Agnieszka Gniotek, właścicielka domu aukcyjnego Xanadu.

TOP 5 NAJDROŻSZE POZYCJE NA RYNKU RZEźBY I SZTUKI PRZESTRZENNEJ W 2023 R.

	Data aukcji	Praca	Cena sprzedaży, w zł
1	23 listopada	Magdalena Abakanowicz, „Caminando” (zestaw 20 figur), 1998/99 r.	9 600 000
2	12 grudnia	Magdalena Abakanowicz, „Figura krocząca (Vancouver Ancestors)”, 2006 r.	2 280 000
3	13 kwietnia	Alina Szapocznikow, „Lampe-bouche I (Usta iluminowane I)”, 1967 r.	2 040 000
4	19 grudnia	Magdalena Abakanowicz, „Piotr i Paweł”	1 920 000
5	19 września	Alina Szapocznikow, „Mały brąz”, 1965-1966 r.	1 440 000

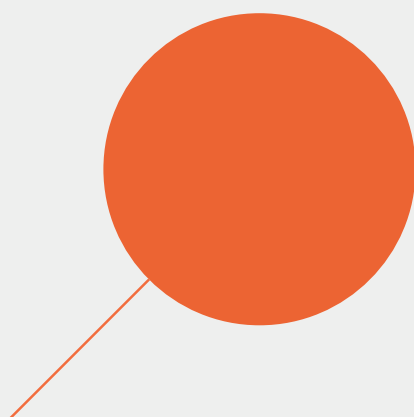


Szkoła zakopiańska, „Harnaś”,
Zakopane, l. 30. XX w.,
drewno, wys. 51,5 cm.
Cena sprzedaży: 44 400 zł
Aukcja 11 października 2023 r.
Dom aukcyjny Rempex

POLSKIE ART DÉCO

W wielu segmentach rynku - od meblarstwa po kolekcjonerską biżuterię - jednym z wyrazistych i długoterminowych trendów stylistycznych jest estetyka międzywojenna. Czy na rynku rzeźby również ceniona jest lokalna recepcja art déco, czy mowa o segmencie zbyt wąskim, żeby wypowiadać się o kolekcjonerskich preferencjach?

- Abstrahując od wyników prac Magdaleny Abakanowicz, rynek rzeźby w stosunku do całego kolekcjonerskiego obiegu wypadać może jak nisza, jednak od lat widoczne są na nim pewne stałe tendencje. Niewątpliwy entuzjizm od dawna budzi wśród kolekcjonerów twórczość rzeźbiarzy z kręgu szkoły zakopiańskiej. Kilka lat temu sprzedaliśmy na aukcji bardzo ciekawy poliptyk - kapliczkę z okresu międzywojennego - który dobitnie udowodnia, jak doskonała artystycznie była zakopiańska forma art déco. Szkoła zakopiańska odniosła w końcu sukcesy na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Nowoczesnego Przemysłu w Paryżu w 1925 r., na której przedstawiciele Szkoły Przemysłu Drzewnego zdobyli wiele nagród i wyróżnień. Dla światowego wzornictwa i sztuki ten właśnie moment uznaje się za narodziny art déco - komentuje Ryszard Lachman prowadzący Krakowski Dom Aukcyjny.



Tkanina artystyczna

Dla segmentu tkaniny artystycznej rok 2023 był bezspornie okresem wzrostu obrotu o ponad 130 proc., niemniej pod względem ilości wylicytowanych obiektów zmieniło się bardzo niewiele. Na tak znaczące zwiększenie wartości sprzedaży wpływ miała przede wszystkim seria bardzo wysokich notowań prac **Magdaleny Abakanowicz**, które zajmują osiem najwyższych pozycji zestawienia rekordów. Najcenniejsza okazała się datowana na 1979 r. dwumetrowa praca zatytułowana „Structure”, której cena przekroczyła próg 1 mln zł.

MATERIAŁ NA LOKATĘ?

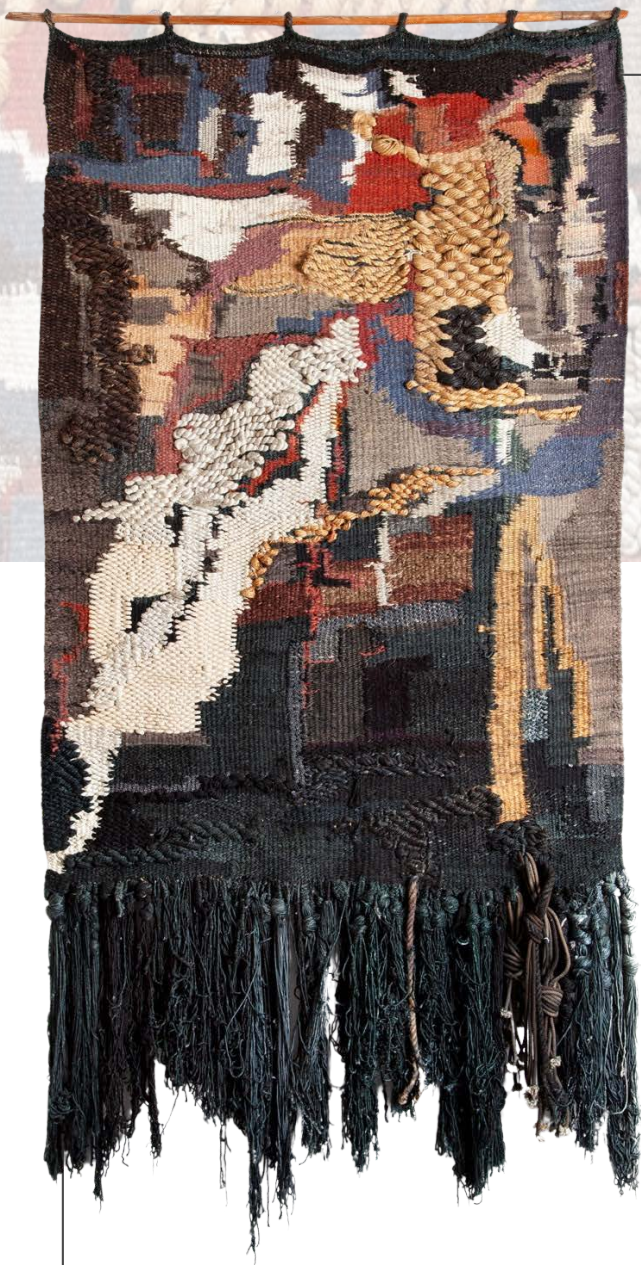
Mimo że o ogólnych statystykach rynku tkaniny artystycznej wydają się decydować głównie dzieła wyceniane w najwyższym segmencie cenowym, eksperci zwracają uwagę na szersze zainteresowanie kolekcjonerów tą dziedziną. W minionym roku wartość 78 tys. zł osiągnęła na jednej z aukcji praca Antoniego Starczewskiego z lat 80. XX wieku, a kwotę 31,2 tys. zł zapłacono za wykonane z ognicie czerwonych włókien dzieło Wojciecha Sadleya datowane na 1983 r. Trudno jednak kwestionować, że powszechnie dziedzina kojarzona jest raczej z pracami twórczyń niż twórców...

- W minionym roku niewątpliwie wzrosło zainteresowanie tkaniną artystyczną. Coraz większa wiedza uczestników rynku, kilka ciekawych wystaw przypominających twórczość wybranych artystek, a także nowa literatura tematu oraz tendencja w wystroju wnętrz powodują, że polskie tkaniny artystyczne - zarówno te autorskie, jak i produkowane w krótkich seriach w różnych spółdzielniach artystycznych - zanotowały wzrost cen. Jest raczej pewne, że zakup dobrej polskiej tkaniny artystycznej okaże się w przyszłości bardzo dobrą inwestycją - komentuje Karol Pawlik, właściciel Galerii D.A.S.

- W przypadku ożywienia rynku tkaniny artystycznej obserwujemy pewne impulsy dochodzące z pozornie odległych segmentów: z jednej strony tabele notowań zapełniają coraz wyższe wartości osiągane przez prace Magdaleny Abakanowicz, z drugiej tradycyjne pojęcie kilimu czy autorskiej tkaniny zaczyna nabierać w naszej świadomości nowych znaczeń. Dostrzegana jest chociażby twórczość Antoniego Starczewskiego, Wojciecha Sadleya czy Aliny Bloch, tworzącej efektowne realizacje na naturalnym jedwabiu - dodaje Agnieszka Gniotek, właścicielka domu aukcyjnego Xanadu.



Alina Bloch, „Genesis”, 2014 r.,
 technika własna, barwniki gryfalanowe,
 jedwab naturalny, 200 x 90 cm.
 Cena sprzedaży: 3 600 zł
 Aukcja 6 czerwca 2023 r.
 Dom aukcyjny Xanadu

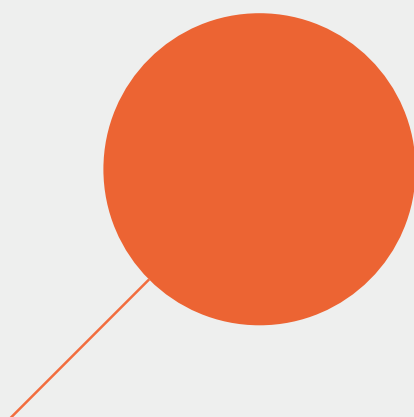


Natalia Babicz-Bereźnicka, „Dno morza”,
lata 70.-80. XX w.,
gobelin - wełna, sizal, 130 x 250 cm, Sopot.
Cena sprzedaży: 8 400 zł
Aukcja 8 listopada 2023 r.
Pragaleria



Krystyna Wojtyna-Drouet, „Światło wczorajszego dnia”,
kilim - wełna, osnowa bawełna, 150 x 80 cm.
Cena sprzedaży: 8 400 zł
Aukcja 16 września 2023 r.
Dom aukcyjny Ostoya

Krystyna Wojtyna-Drouet znana jest przede wszystkim jako autorka tkaniny artystycznej kultywująca tradycyjny warsztat, choć realizująca projekty bardzo nowoczesne - niekiedy zbliżone do kompozycji abstrakcyjnych, niekiedy figuralne. W dorobku artystki dominują tkaniny z wełny owczej, samodzielnie barwionej z zastosowaniem tradycyjnych technik farbiarskich. Krystyna Wojtyna-Drouet jako jedna z pierwszych wprowadziła do swoich prac włókno sizalowe, choć jej realizacje urozmaicają również elementy ceramiczne czy z metalu.



Plakat

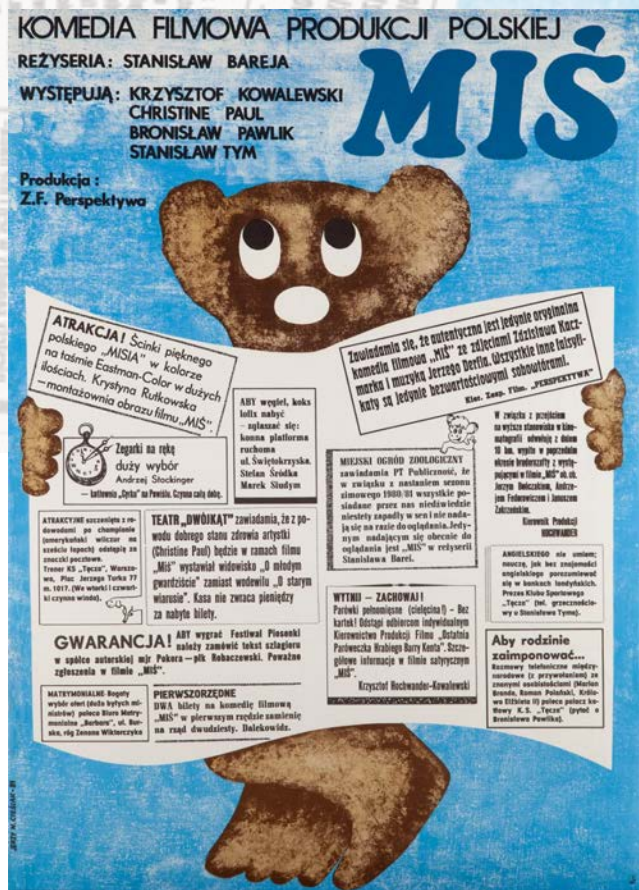
Ponad 2200 pozycji, które wylicytowano na aukcjach w 2023 r. przyniosło segmentowi plakatów 22-procentowy wzrost obrotu. Liczba transakcji na tym rynku wzrosła o blisko jedną trzecią, a średnia cena utrzymywała się na poziomie ok. 330 zł. Blisko 70 notowań wypadło przy tym powyżej progu 1,5 tys. zł, natomiast **ceny najdroższych plakatów przekraczały poziom 6-9 tys. zł.** Co warto podkreślić, w minionym roku wartość 16,8 tys. zł osiągnął również projekt plakatu autorstwa Franciszka Starowieyskiego - „Musica per archi” - wykonany na okoliczność III Festiwalu Muzyki Kameralnej w Lusławicach w 1984 r. Niezmiennie popytem cieszyły się prace przedstawicieli polskiej szkoły plakatu, a także - zdecydowanie rzadsze w obiegu - plakaty z pierwszej połowy XX wieku.

Mimo niższej dostępności, wśród najwyższych ubiegłorocznych notowań dominowały właśnie plakaty międzywojenne - na dziesięć najdroższych wylicytowanych egzemplarzy ponad połowa datowana jest na **20.-30. XX wieku.** Co ciekawe, pozostałe plakaty pochodzą z lat 40., natomiast jeden w tym zestawieniu jest z lat 80. i zapowiada „Misia”, ówczesny hit kinowy.

REKORD 2023



Polskie Koleje Państwowe, „POLESIE”,
Drukarnia Narodowa w Krakowie, 1937 r.,
chromolitografia, wym. 69,5 x 99,5 cm.
Cena sprzedaży: 9 900 zł
Aukcja 6 grudnia 2023 r.
Antykwiariat Wu-eL

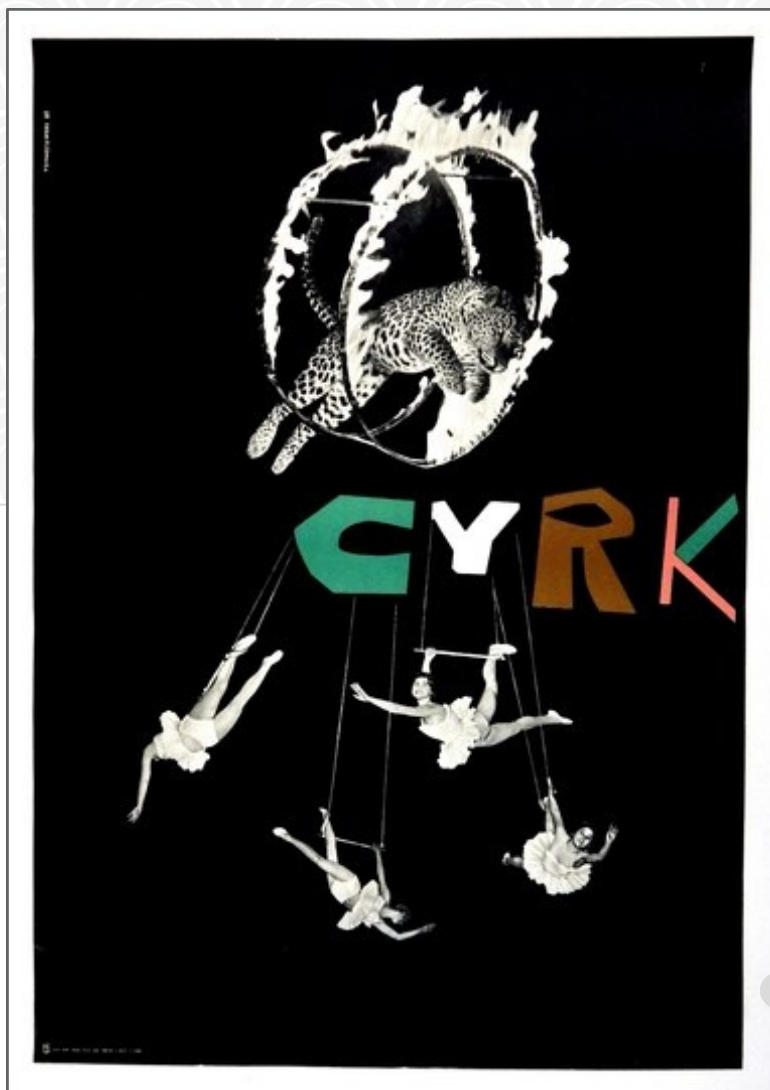


KAMERA, AKCJA!

Plakaty zajmują w historii polskiej sztuki, zwłaszcza powojennej, szczególne miejsce. O ile nabywcy przeważnie mają świadomość artystycznych walorów tych prac, nierzadko zapominają, że jednym z najistotniejszych czynników mających wpływ na cenę jest stan zachowania. Co cechuje grono uczestników licytacji na tym rynku - to raczej osoby rozpoczynające przygodę z tą dziedziną, czy raczej wytrawni zbieracze?

- Krąg licytujących na aukcjach plakatów podzielić można na grono uczestników poszukujących pojedynczego plakatu w roli wnętrzarskiej dekoracji oraz kolekcjonerów, którzy budują obszerniejsze zbiory. Największym wzięciem cieszą się niewątpliwie plakaty filmowe, cenione są też takie reklamowe, chociaż stanowią większą rzadkość. Co ciekawe, plakat filmowy osiąga przeważnie wyższą wartość niż teatralny, mimo że projekcje odbywały się w licznych kinach w różnych miastach, co przełożyło się naturalnie na wyższą podaż niż w przypadku plakatów zapowiadających konkretne spektakle. Entuzjazm kolekcjonerów budzi jednak również popularność samego filmu - im bardziej kultowa produkcja, tym wyższą wartość notować może poświęcony jej plakat - komentuje Janusz Pawlak z Antykwariatu Rara Avis.

Jerzy Cieślak, „Miś”, 1981 r.,
papier, offset, wym. 90 x 61 cm.
Cena sprzedaży: 6 000 zł
Aukcja 8 maja 2023 r.
Pragaleria



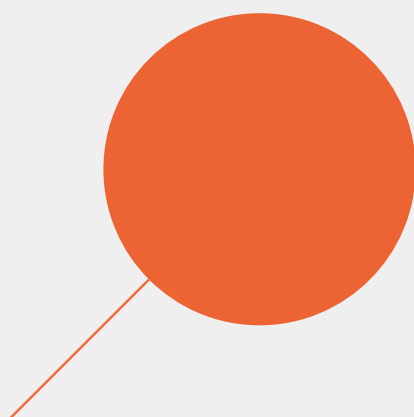
AKROBACJE I PANTERY

Oprócz braku zagięć na narożach, nadtarć, zaplamień czy śladów składania, na wartość plakatu wpływa samo widoczne na nim przedstawienie i - co się z tym wiąże - rozpoznawalność i dorobek artysty...

- Nie ma wątpliwości, że decydująca na rynku plakatu może być również ranga nazwiska artysty, który opracował kompozycję. Polska szkoła plakatu, której przedstawicielem był chociażby Henryk Tomaszewski, zyskała już dawno znaczenie ponadlokalne. Przykładem ciekawej kategorii, w której swoje projekty realizował m. in. właśnie Tomaszewski, są plakaty cyrkowe.

Wiąże się z nimi pewna zagadka, dlatego że nie stanowią one przeważnie zapowiedzi konkretnego wydarzenia, tylko swoją barwną, artystyczną grą form i typografii promują cyrk jako formę rozrywki. Kto był ich zleceniodawcą? Trudno dziś określić - zauważa Janusz Pawlak.

Henryk Tomaszewski, „Cyrk”, 1963 r.
wym. 95,3 x 66,4 cm.
Cena sprzedaży: 2 420 zł
Aukcja 11 lutego 2023 r.
Antykwarjat Rara Avis



Meble i antyki

Rynek mebli oraz elementów wyposażenia wnętrz nieznacznie zmniejszył się w minionym roku zarówno pod względem obrotu, jak i ilości wylicytowanych obiektów. Na aukcjach sprzedano o jedną dziesiątą mniej pozycji z tego segmentu, niemniej nie należy opierać na podstawie tej informacji jednoznacznych wniosków z uwagi na fakt, że mowa o bardzo złożonej kategorii. Na aukcyjną ofertę samych mebli składają się antyki oraz wyroby współczesne, zwłaszcza wzornictwo datowane na drugą połowę XX wieku. Istotny jest również **udział w tym segmencie projektów zagranicznych** – jak chociażby realizacji Jindřicha Halabali czy Jorge Zalszupina, którego stół kawowy „Petala” wylicytowany został do rekordowego poziomu 57,6 tys. zł.



Stół kawowy z serii „Petals” projektu Jorge Zalszupina datowany na lata 50.-60. XX wieku kojarzony jest niewątpliwie z meblarstwem brazylijskim, niemniej warto zaznaczyć, że sam artysta był Polakiem urodzonym w latach 20. w żydowskiej rodzinie w Warszawie. Trudne wojenne losy jego bliskich zmusiły go do licznych przeprowadzek, które zakończył przyjazd do Brazylii w końcu lat 40. Pod koniec następnego dziesięciolecia Zalszupin założył firmę, która z czasem rozrosła się do jednej z najprężniejszych wytwórni meblarskich w kraju - znakiem rozpoznawczym L'Atelier pozostawało pionierskie wykorzystanie sklejk, szczególnie o egzotycznym, bogatym usłojeniu, oraz elementów chromowanego metalu.

TREND: LATA 20.-30....

Koncentrując się wyłącznie na ofercie mebli międzywojennych i dawniejszych, XIX-wiecznych, wyróżnić można przede wszystkim jedną preferencję kolekcjonerów: **zamiłowanie do prostoty, a zarazem ekskluzywności estetyki lat 30. XX wieku**. Czy to wystarczy, żeby rynek antyków się rozwinął?

- Przygodę z kolekcjonowaniem mebli zacząć można najłatwiej, dlatego że meble wszyscy musimy mieć, jednak na tym pragmatyzm się kończy - wyszukanych antyków nie da się przecież zgromadzić natychmiast, żeby wyposażyć każdy pokój. Spora część dawnych wyrobów nie konweniuje również swoim stylem z wnętrzami, które aranżowane są obecnie w estetyce minimalizmu. Ze współczesną architekturą współgra nieprzemijająco formuła międzywojennego modernizmu, estetyka art déco. Nie spodziewałbym się natomiast rychłego powrotu do mebli eklektycznych z XIX wieku, tymczasem wyrobów secesyjnych jest na rynku bardzo niewiele i to właśnie niska podaż jest blokadą dla ewentualnego trendu. Zmalał również rynek tzw. mebli podstawowych, jak szafy, łóżka czy obszerne biurka, a zdecydowanie częściej wybierane są elementy uzupełniające - barki, szafki nocne, niewielkie komody stanowiące akcent ozdobny. Można powiedzieć, taka „bizuteria meblowa” - komentuje Piotr Lengiewicz, właściciel domu aukcyjnego Rempex.

Fornirowany wzorzystą okleiną barek o zaokrąglonych narożach stanowi jeden z typowych mebli dla okresu art déco - łączy w sobie pewną czystość i prostotę geometrycznej formy, a także bezsprzecznie luksusowy charakter. Wnętrza bocznych skrzydeł barku wyklejone zostały lustrzanymi paskami, które odbijając mają dodatkowo zawartość ustawioną na ażurowych galeryjkach. Po obróceniu środkowego segmentu, ukazuje się natomiast szafka z gramofonem i pionowymi podziałkami na płyty. Mebel wykonano w bolońskim zakładzie E. Nanettiego, czynnym prawdopodobnie od lat 30. do połowy XX wieku.

Szafka - barek z gramofonem w stylu art déco,
Włochy, lata 30. XX w.,
orzech, mosiądz, wym. 74 cm x 97 x 43,5 cm.
Cena sprzedaży: 4 800 zł
Aukcja 15 listopada 2023 r.
Dom aukcyjny Rempex



...TREND: LATA 60.-70.:

Według aukcyjnych notowań, meblarstwo drugiej połowy XX wieku zalicza się zdecydowanie do bardziej poszukiwanych, szczególnie jeśli mowa o projektach wytwórni lokalnych, które są coraz szerzej rozpoznawalne. Jak jednak wskazują eksperci, mimo pewnej mody na wzornictwo tej epoki, analizowanie segmentu nie jest takie proste...

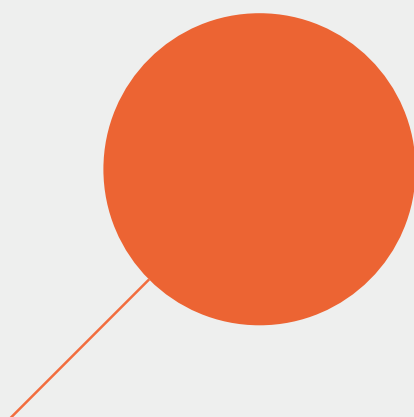
- *Aukcyjna sprzedaż mebli stanowi zagadnienie o wiele trudniejsze niż np. licytacja drobniejszych przedmiotów z ceramiki czy szkła. Dla popytu - a zatem i osiąganych wartości - kluczowe znaczenie ma stan zachowania, tymczasem właściciele mebli najchętniej sprzedawaliby je w zastanej kondycji, a potencjalni nabywcy - kupowali już po renowacji* - komentuje Agnieszka Gniotek, właścicielka domu aukcyjnego Xanadu.

Stynąca głównie z mebli ze sklejki, Teresa Kruszevska należała do najważniejszych sylwetek w historii współczesnego polskiego wzornictwa. Jej przelomowy projekt z lat 50. - krzesło „Muszelka” z siedziskiem uformowanym z jednego płata sklejki - uznawany jest za podręcznikowy przykład nowoczesnej estetyki połowy stulecia, choć nigdy nie doczekał się wdrożenia do masowej produkcji.

Projekt fotela, którego konstrukcję uzupełniają napięte sznurki, powstał zaledwie dwa lata po „Muszelce” i dowodzi zarówno estetycznej postępowości, jak i odwagi do konstrukcyjnych eksperymentów.



Spółdzielnia „Kolor”, Teresa Kruszevska, fotel, proj. z 1958 r.,
sznur bawełniany, stelaż metalowy malowany.
Cena sprzedaży: 3 360 zł
Aukcja 12 sierpnia 2023 r.
Antykwariat SkaliTe



Srebra i platerory

Aukcyjny rynek sreber i platerów powiększył w 2023 r. obrót o 10 proc., jednak złożyła się na to niemalże dwa razy większa liczba transakcji niż w poprzednim roku. Przeciętna wartość pozycji w tym segmencie utrzymała się jednak powyżej 1000 zł, przy czym żeby wyciągnąć właściwe wnioski z tych parametrów, warto uświadomić sobie, że w kategorii sreber i platerów notowane są nie tylko okazałe i kosztowne wyroby dawnych złotników, ale również drobne elementy zastawy stołowej, jak np. pojedyncze łyżeczki. **Średnia cena pięciu najwyższej wycytowanych pozycji wyniosła w minionym roku ponad 31,4 tys. zł.** Co ciekawe, na pięć tych notowań aż trzy stanowiły komplety sztucców pozwalające ugościć przy stole tuzin osób.

SREBER NIGDY ZA WIELE?

Zdaniem specjalistów, wnioski nie są tak oczywiste, zważywszy, że preferencje kolekcjonerów obejmują akurat nie te pozycje, których jest najwięcej.

- Rynek sreber nie jest obszarem, który łatwo analizować, szczególnie że do obiegu trafia stosunkowo duża podaż wyrobów zachodnich - głównie francuskich, angielskich czy nawet skandynawskich - które w Polsce nie mają takiego odniesienia kolekcjonerskiego. Lokalnie cenione są głównie srebra rodzimych wytwórców oraz niektóre wyroby złotników rosyjskich, austriackich, odrobinę rzadziej niemieckich. Oczywiście, kiedy w katalogu pojawia się wybitna pozycja z wytwórni francuskiej czy angielskiej, również znajdzie nabywcę, niemniej wówczas mowa już o obiektach wyjątkowej rzadkości. Stylistycznie cenione są głównie srebra i plater w estetyce art déco i nie sądzę, żeby ten trend miał w najbliższych latach wygasnąć - komentuje Piotr Lengiewicz, właściciel domu aukcyjnego Rempex.

TREND LAT 20. XXI (!) WIEKU: ART DÉCO

Jak wskazują notowania i wskazania ekspertów, w wielu dziedzinach artystycznego rzemiosła najbardziej wyrazisty i trwały wydaje się trend doceniający estetykę międzywojenną. Polskie wytwórnie sreber i platerów oferowały w tym okresie liczne realizacje projektów w stylistyce art déco, przy czym do najwyższej cenionych zaliczają się niewątpliwie formy **Julii Keilowej**. Nie ujmując naczyniom wartości użytkowej, Keilowa opracowywała ich bryły w oparciu o grę wypukłych i wklęsłych płaszczyzn - w efekcie nawet popielniczka czy cukiernica miały w sobie walory zgeometryzowanej, modernistycznej rzeźby.



Warszawska Wytwórnia Sreber,
popielniczka proj. Julii Keilowej, srebro.
Projekt z lat 30. XX wieku wykonany w latach 1951-1961.
Cena sprzedaży: 1 800 zł
Aukcja 10 grudnia 2023 r.
Salon Dzieł Sztuki Connaissanceur Kraków



Bracia Henneberg
(firma czynna w okresie 1856-1939 r.),
maselniczka art déco
- plater cechowany, szkło.
Cena sprzedaży: 10 800 zł
Aukcja 24 maja 2023 r.
Dom aukcyjny Rempex



SZCZYPCE DO SZPARAGÓW, ŁOPATKI DO SARDYNEK...

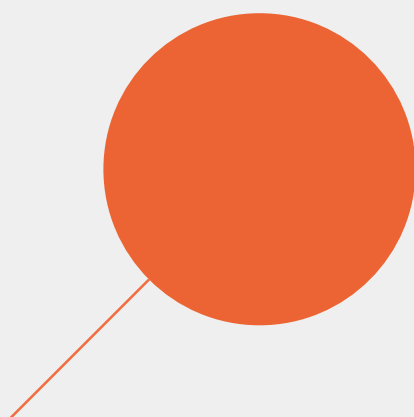
- Na rynku sreber niewielu jest nowych kolekcjonerów, tymczasem osoby posiadające już pewne zbiory zdecydowanie bardziej wybiórczo podchodzą do dostępnej oferty, poszukując raczej uzupełnienia kolekcji. O ile jednak mówimy o dziedzinie stosunkowo wąskiej, uwagę zwracać może niewątpliwie różnorodność samych wyrobów, świadcząca o bogactwie zastawy w okresie przedwojennym. Dawniej półmiskom towarzyszyły najróżniejsze kategorie sztucców, jak szczypce do szparagów, ażurowe łyżki do cukru pudru, łopatkę czy widelce przeznaczone do określonych potraw. Srebra stanowią w tym przypadku dokument pewnej epoki - dodaje Piotr Lengiewicz.

REKORD 2023:

Katalogowe opisy pozycji na rynku sreber i platerów dają niekiedy wgląd w przedwojenną kulturę, której istotnym elementem była oprawa posiłków. Wystarczy przyrzeć się pojedynczej szufladce z rekordowo wycytowanego kompletu sztucców dla dwunastu osób oraz tzw. sztucców środka stołu. Drewniana kantyna mieści w sobie pięć wyłożonych granatowym sukniem szufladek - w widocznej na fotografii znajdziemy m. in. parę widelczyków do cytryn, łyżkę do sosu z podwójnym wylewem, a także widoczną w prawym dolnym rogu łopatkę do sardynek.



Piotr Łątkowski (firma czynna w okresie 1900-1944 r.),
sztucce na 12 osób i środka stołu, razem 188 sztuk,
w kantynie. Srebro próby 3 cechowane,
stal cechowana. Warszawa, 1932-1939 r.
Cena sprzedaży: 54 000 zł
Aukcja 6 września 2023 r.
Dom aukcyjny Rempex



Ceramika i szkło

Segment wyrobów ceramicznych i szklanych stanowi kategorię bardzo złożoną, obejmującą zarówno ręcznie formowane naczynia współczesne, dawną porcelanę, przedwojenny fajans czy chociażby popularną w drugiej połowie XX wieku produkcję z porcelitu. O ile rok 2023 przyniósł nieznaczne zmniejszenie się tego rynku i spadek obrotu o 10 proc., średnia cena utrzymała się na niemal niezmiennym poziomie, wciąż przekraczając 1 tys. zł. Pozycją najcenniejszą w tej kategorii rzemiosła okazała się para porcelanowych figurek wyprodukowanych w Ćmielowie - zaprojektowane pod koniec lat 50. XX wieku „Gołębie” uzyskały cenę 45,6 tys. zł.

CENNE, BO POLSKIE

Nie jest to wyłącznie specyfika segmentu ceramiki i szkła, niemniej w tej kategorii wnioski wydają się bardzo wyraziste: Huta „Barbara” wydaje się zdecydowanie solidniejszą marką niż jakikolwiek zagraniczny warsztat! Czy to prawda, że rodzime szkła i ceramika z okresu PRL wciąż przyciągają nowych pasjonatów?

- *Na to wygląda -mimo obserwowanej cenowej korekty w pewnych kategoriach, rynek rzemiosła okresu minionego ustroju wyraźnie się poszerza. Jeśli mowa o kolekcjonerskich preferencjach, nie ulega wątpliwości, że największy popyt budzi przede wszystkim produkcja wytwórni lokalnych - polskich hut szkła, fabryk porcelany. Wyroby zagraniczne rozpoznawalne są wybiórczo, czego przykłady stanowią chociażby ręcznie formowane szkła z Murano czy Czechosłowacji. Zdecydowanie cenimy projekty sygnowane, a więc takie, których autor jest znany, natomiast w przypadku ceramiki wartość znacząco podnosi ręcznie naniesiona malatura* - komentuje Agnieszka Gniotek, właścicielka domu aukcyjnego Xanadu.

- *Przez ostatnie dwie dekady widoczne były dwie tendencje na rynku rzemiosła artystycznego: spadek zainteresowania antykami i wzrost zainteresowania sztuką drugiej połowy XX wieku. Patrząc szeroko na całokształt tego drugiego segmentu, zaobserwowałam raczej uspokojenie tendencji wzrostowych, normalizację cen. Wciąż ciekawe pod względem kolekcjonerskim, rzadkie obiekty znajdowały bez większych problemów nabywców, a unikatki notowały pojedyncze rekordowe transakcje. Prężnie działa rozwinięty już do sporych rozmiarów rynek szkła produkcyjnego, na którym widoczna była wysoka liczba transakcji. Kontynuację trendu wzrostowego zaliczyła również polska ceramika artystyczną, ale jedynie ta unikatowa, autorska* - dodaje Karol Pawlik, właściciel Galerii D.A.S.

KLASYK GATUNKU

Wraz z nastaniem niekwestionowanej mody na lokalne wzornictwo drugiej połowy XX wieku, wzrosła również powszechna rozpoznawalność wybranych projektów. Do takich „klasyków” zalicza się chociażby fason butli nazwany „Alicja”. Jego projekt opracował Zbigniew Horbowy - wizjoner uznawany za jednego z najbardziej wpływowych twórców w tej dziedzinie, wprowadzający walory wysokiej sztuki do produkcji przeznaczonej na sklepowe półki.

Huta Szkła Gospodarczego "Sudety" w Szczytnej Śląskiej,
Zbigniew Horbowy, butla „Alicja”, lata 70. XX w.,
szkło sodowe, barwione w masie, ręcznie formowane.
Cena sprzedaży: 4 800 zł
Aukcja 12 sierpnia 2023 r.
Antykwariat Skalite





DROGA FAUNA Z ĆMIELOWA

Porcelanową menażerię zamawiał w miśnieńskiej manufakturze już August II Mocny, który dekorował figurami najróżniejszych gatunków zwierząt swój pałac w Dreźnie. Obecnie podobne nawyki może mieć zdecydowanie szersze grono, choć w znacznie praktyczniejszej skali - w przeciwieństwie do figur monarchy, „bracia mniejsi” z Ćmielowa nie bywają raczej naturalnych rozmiarów. Oprócz wizerunków zwierząt na rynku notowane są inne fasony, niemniej to właśnie **para ptaków, gazela i lama uzyskały w minionym roku łączną wartość ponad 100 tys. zł.**

- Porcelanowe figurki zaprojektowane w IWP lub w przyfabrycznych wzorcowniach to prawdziwe dzieła rzeźby kameralnej autorstwa wybitnych rzeźbiarzy i projektantów. Grono ich miłośników i kolekcjonerów jest znaczne i już od wielu lat stale się poszerza. Rynek więc jest prężny, co skutkuje notowaniem spektakularnych rekordów, nawet po kilkadziesiąt tysięcy złotych za figurkę. Ostatni rok przyniósł jednak pewne uspokojenie w tym segmencie - na horyzoncie nie widać co prawda oznak odwrócenia trendu, jednak spodziewałbym się raczej stabilnej tendencji zwykłej, niż skokowych notowań - komentuje Karol Pawlik.

- Rynkowy fenomen tych figurek wynika przede wszystkim z prawdziwej magii IWP - to projekty, które uznać możemy za kamienie milowe w historii polskiej nowoczesności. Stworzono nowe bibeloty dla nowego, odradzającego się po wojnie społeczeństwa - dodaje Agnieszka Gniotek.

Zakłady Porcelany Stołowej „Ćmielów” w Ćmielowie,
Hanna Orthwein, „Gibon”, proj. z 1958 r., l. 50.-60. XX w.,
porcelana szklwiona, natrysk wybierany.

Cena sprzedaży: 4 320 zł

Aukcja 25 października 2023 r.

Dom aukcyjny Lamus

RYNEK BYKA... Z PACYKOWA

Notowania figurek z Fabryki Fajansu w Pacykowie od lat osiągają na rynku kolekcjonerskim poziomy nawet **40-50 tys. zł**. Wytwórnia założona w 1912 r. przez Aleksandra Rogalę-Lewickiego działała zaledwie do wybuchu drugiej wojny światowej, a uwzględnić należy, że fabrykę zdevastowano w okresie pierwszej wojny i konieczna była jej odbudowa. Ze względu na wysoki poziom artystyczny, a także technologiczny wytwórni, wielobarwne fajansowe figurki z sukcesami eksponowano na międzynarodowych targach i eksportowano do różnych krajów. Obecnie o cenach na rynku aukcyjnym decyduje zarówno renoma fabryki, jak i niezwykle niska podaż autentycznych wyrobów.

Fabryka Fajansu w Pacykowie, figurka byka, 1921-1929 r., fajans, malatury podszkliwne, numer modelu „528”, wys. 23,3 cm, wym. podstawy 30 × 13,5 cm.
Cena sprzedaży: 40 800 zł
Aukcja 2 grudnia 2023 r.
Sopocki Dom Aukcyjny



MALATURA HAND MADE

O ile moda na estetykę lat 60. i 70. XX wieku bez wątpienia zaowocowała pojawieniem się na rynku licznych przykładów pater, które powszechnie opisuje termin „pikasiaki”, w obiegu aukcyjnym wyodrębniła się jeszcze węższa, kosztowniejsza kategoria: unikat. Często jednostkowy charakter naczynia wynika z ręcznie naniesionej malatury...

- Owszem, mówiąc o ceramice, warto wyróżnić też artystki specjalizujące się w dekorowaniu obiektów z fajansu, głównie pater, które poprzez tę autorską dekorację stawały się małymi dziełami sztuki o charakterze unikatowym. Patery tych artystek - mam na myśli Helenę Teodorowicz oraz Helenę Majewską - osiągają obecnie bardzo wysokie ceny i są poszukiwane przez kolekcjonerów. Ważnymi i cenionymi artystami tworzącymi w fajansie byli również Wit Płazewski, Elżbieta Piwek Białoborska oraz Jan Sowiński. Ich autorskie prace - wazony, patery, maski, płaskorzeźby lub lampki - to zawsze takomy kąsek dla każdego kolekcjonera - komentuje Karol Pawlik.



Helena Teodorowicz, patera „Postać”, 1961 r., fajans szklwiony, malowany szklwami, unikat.
Cena sprzedaży: 24 000 zł
Aukcja 22 kwietnia 2023 r.
Galeria D. A. S.

JEDNOSTKOWE

Prof. Henryk Lula należy do najbardziej cenionych twórców unikatowej ceramiki. Jako że prace artysty znajdują się głównie w kolekcjach muzealnych i prywatnych, prawdziwym wydarzeniem jest pojawienie się ich na rynku.

W 2023 r. podczas jednej aukcji licytować można było sześć takich pozycji, a suma ich wartości przekroczyła wówczas 100 tys. zł.



Henryk Lula, wazon,
głina kartuska kształtowana ręcznie, grubościenna,
szkliwo kryjące ze związkami srebra,
wypalanie redukcyjne, wym. 72 x Ø 27,5 cm.
Cena sprzedaży: 38 400 zł
Aukcja 1 lutego 2023 r.
(ze zbiorów Rodziny Kopydtowskich)
Pragaleria

Huta Szkła Gospodarczego "Ząbkowice" w Dąbrowie Górniczej,
Eryka Trzewik-Drost, para świeczników „Meksykanka”, lata 70. XX w.,
szkło prasowane, barwione w masie, wys. 19 cm.

Cena sprzedaży: 3 120 zł
Aukcja 8 listopada 2023 r.
Pragaleria



MARKA DROSTÓW

- Projekty Eryki Trzewik-Drost oraz Jana Sylwestra Drosta stanowią jedne z najbardziej rozpoznawalnych wzorów na rynku designu XX wieku. W znaczącym stopniu przyczyniła się do tego profesjonalna oprawa monograficznej wystawy, która przygotowywana została przez Muzeum Miasta Gdyni oraz Muzeum Narodowe we Wrocławiu. Za każdym razem, kiedy dorobek danego projektanta opisany zostaje w obszernym wystawowym katalogu, świadomość kolekcjonerów wzrasta, a z nią również poziom notowań - komentuje Agnieszka Gniotek.

DOBRY MOMENT

- Styl XIX wieku - jako tendencja na rynku kolekcjonerskim - ewidentnie się zakończył. Prędzej sięgamy po ćmielowską figurkę, niż po niedoszacowane obecnie wyroby dawnych wytwórni. Nawet we współczesnej produkcji meblarskiej coraz rzadsze są serwantki czy inne oszklone fasony służące do ekspozycji kolekcjonerskich przedmiotów. W pewnym sensie oznacza to, że jeśli ktoś zamierza rozpocząć zbiory miśnieńskiej porcelany, trafił na dobry moment - zauważa Piotr Lengiewicz, właściciel domu aukcyjnego Rempex.



Königliche Porzellanmanufaktur, Miśnia,
talerz serwisowy miskowy, ok. 1756-1780 r.
porcelana, farby naszkliwne,
wys. 4,5 cm, średn. 21,2 cm.
Cena sprzedaży: 600 zł
Aukcja 12 grudnia 2023 r.
Dom aukcyjny Rempex

Spółdzielnia „Milenium” w Krakowie,
obraz na szkłe pt. „Jan Chrzciciel”, 1977 r.
37,5 x 28 cm.

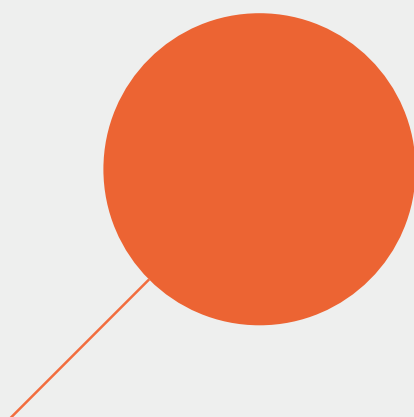
Cena sprzedaży: 300 zł
Aukcja 3 kwietnia 2023 r.
Pragaleria

Większość notowanych na aukcjach wyrobów spółdzielni „Milenium” to zdobione zaciekowymi szklami ceramiczne wazy oraz komplety z karafką w organicznych formach, których gama kolorystyczna zawęża się do trawiastej zieleni i brązów. Widoczny na fotografii obraz na szkłe stanowi niewątpliwie ciekawostkę z gatunku malarstwa prymitywistów.



SPÓŁDZIELNIE

- Przewiduję, że w najbliższym okresie większą uwagę kolekcjonerów zwrócą artystyczne spółdzielnie z lat 70-80. XX wieku - jak Milenium, Białostocki Przemysł Ludowy czy Reflex. Estetyka płynnych linii i szkliv zaciekowych w zgaszonej gamie kolorów okazuje się niezwykle spójna z coraz powszechniejszą tendencją do otaczania się formami bliskimi naturze - surowymi, mniej przetworzonymi - dodaje Agnieszka Gniotek.



Bizuteria

Przyglądając się aukcyjnym notowaniom, rynek biżuterii nie zmienił w 2023 r. wielkości pod względem obrotu, jednak podwoiła się liczba wylicytowanych obiektów. Średnia wartość pozycji sprzedanej w tej kategorii wyniosła w minionym roku ponad 2200 zł, niemniej aukcyjne wyniki kilkakrotnie przekroczyły poziom 100 tys. zł, dochodząc do rekordu wysokości 474 tys. zł za pierścionek. To właśnie **pierścionki wyraźnie dominowały wśród najwyższych notowań** i przeważnie opisywane były w katalogach jako wyroby współczesne. Wśród dwudziestu najcenniejszych pozycji w tym segmencie większość stanowiły pierścionki, natomiast nie zagościł na tej liście ani jeden jubilerski wyrób XIX-wieczny.

Pierścionek typu solitaire, współczesny
złoto pr. ok. 0,750, diament 5,00 ct,
E/SI2 (parametry barwy i czystości),
szlif brylantowy.

Cena sprzedaży: 474 000 zł

Aukcja 25 marca 2023 r.

Sopocki Dom Aukcyjny



PO PIERWSZE: KARATY...

Mimo że na aukcjach biżuterii dawnej istotne jest również artystyczne rzemiosło oprawy, dla większości nabywców magnetyzująca okazują się przede wszystkim masa ujętego w tę oprawę kamienia. Czy można więc wyróżnić kategorię obiektów, która budzi największe zainteresowanie na tym rynku?

- *Jeśli miałabym sformułować ogólną regułę, jakie wyroby osiągają najwyższe ceny na rynku biżuterii dawnej, wyróżniłabym trzy kategorie: niezmiennie zainteresowanie budzą pierścionki z okazałymi diamentami o masie powyżej 2,5 karata, kolczyki z pojedynczymi, efektownie oprawionymi brylantami oraz tzw. tenisowe bransolety, najczęściej w stylistyce art déco. W ostatnim czasie wzrosło również zainteresowanie kamieniami w mniej typowych barwach - różowymi szafirami, kolorowymi diamentami. Coraz częściej do kolekcji biżuterii nabywane są również brosze, zwłaszcza te z okresu międzywojnia - komentuje Beata Paluch, współwłaścicielka domu aukcyjnego Karea Gemstone Space.*

REKORDOWY „SOLITAIRE”

Na aukcjach kolekcjonerskiej biżuterii licytowane są zarówno wyroby dawnych pracowni jubilerskich, jak i dzieła współczesnego rzemiosła z XX, a nawet XXI wieku. Przykładem może być rekordowo wylicytowany pierścionek współczesny **typu solitaire - a więc z pojedynczym kamieniem** - który osiągnął cenę 474 tys. zł. Ozdobą pierścionka był okazały, 5-karatowy diament w szlifie brylantowym o bardzo dobrych parametrach jakościowych. W przeciwieństwie do biżuterii dawnej, we współczesnych dziełach jubilerskich ceni się przede wszystkim takie czynniki jak masa kamienia czy klasa jego czystości, a także towarzysząca mu dokumentacja z instytutu gemmologii.

DIAMENT BARWY „PINK”

Chociaż powszechnie diamenty kojarzone są wyłącznie z ich najczęstszą odmianą, okazy o nasyconej barwie cenione były już od dawna. Jeden z najkosztowniejszych diamentów niebieskich - znany jako „Hope” - kupiony został przez Ludwika XIV, a jego aktualna wartość szacowana jest nawet do 350 mln dolarów. Nawiązanie do kamienia pojawiło się również w filmie „Titanic”, niemniej to nie wątki z popkultury, tylko rzadkość w obiegu decydują o rosnącym popycie na diamenty kolorowe. W szczególności cenione są też nie te niebieskie, tylko różowe. Czy można mówić o tendencji, która niebawem inspirować może również rynek polski?

- Istotnie, jednym z trendów obserwowanych przede wszystkim na rynku światowym jest wciąż rosnące zainteresowanie diamentami różowej barwy. Ponad 90 proc. podaży tych kamieni pochodzi z zamkniętej w 2020 r. kopalni Argyle w Australii, przy czym na 20 mln karatów diamentów surowych, które kopalnia wydobywała rocznie, zaledwie 0,1 proc. była barwy różowej. Na zagranicznych aukcjach modne obecnie diamenty tej barwy budzą ogromne emocje, co przekładać zaczęło się również na zainteresowanie klientów w Polsce - komentuje Kamila Derra, ekspertka rynku biżuterii Sopockiego Domu Aukcyjnego.

TREND: OD LINIJKI

Pod względem stylistycznych trendów rynek biżuterii nie odbiega znacząco od segmentu kolekcjonerskich stołowych sreber czy chociażby dawnych mebli - zdaniem ekspertów, najbardziej poszukiwane są czyste linie i geometria lat 20. i 30. XX wieku.

- Co niezmiennie od kilku lat, wciąż bardzo wysoko ceniona jest biżuteria w stylu art déco, której zgeometryzowane formy niewątpliwie wpasowują się we współczesne trendy. Wysmakowane wzornictwo międzywojnia pokreślone szlachetnymi kruszcami okazuje się ponadczasowe, nieprzemijające. Wzięciem cieszą się m. in. szerokie bransolety kameryzowane diamentami lub wysadzane perłami, a także brosze o zgeometryzowanych formach - dodaje Kamila Derra.



Pierścionek z szafirem, lata 20.-30. XX w., art déco
 złoto pr. 0,580, srebro, 1 szafir fasetowany ok. 1,20 ct,
 4 diamenty w starych szlifach ł. ~ 0,40 ct,
 10 diamentów w szlifach 8/8 ł. ok. 0,50 ct
 H-J/VS-SI (parametry jakościowe)
 Cena sprzedaży: 10 800 zł
 Aukcja 14 grudnia 2023 r.
 Karea Gemstone Space

CZY ZDROŻEJĄ PERŁY?

Podobnie jak w przypadku diamentów różowych, coraz częściej zaczyna się mówić o perspektywie niższej dostępności peret - czy można więc przewidywać trend zwyżkowy?

- Rzeczywiście, ze względu na ocieplenie morskich wód, zmniejsza się światowa podaż najwyższej jakości peret, co niewątpliwie przełoży się w długim terminie na wzrost ich wartości. Na rynku jubilerskim cenione są m. in. japońskie perły Akoya, choć za najcenniejsze uznaje się długo hodowane, ogromne perły South Sea pochodzące głównie z Australii, których ceny dochodzą do kilku tysięcy złotych za pojedynczą perłę. Sznury peret międzywojennych, nanizanych narastająco, możemy natomiast kupić za ok. 3-5 tys. zł w zależności od rodzaju zapięcia, a w przypadku podwójnych czy potrójnych sznurów ceny zaczynają się od ok. 8 tys. zł - tłumaczy Beata Paluch.



Naszyjnik z peret South Sea, XX w.

pojedynczy sznur peret South Sea średnica: 12,0 - 15,8 mm,
zapięcie białe złoto brak pr., stylizowany motyw kwiatowy,
80 diamentów w szlifach mieszanych (brylantowym i 8/8)
ł. ok.1,70 ct, F-H/VS (parametry jakościowe diamentów)
Wycena katalogowa: 50 000 - 60 000 zł
Karea Gemstone Space

RYNEK UNIKATÓW

O ile na aukcjach biżuterii kolekcjonerskiej licytowane są wyroby dawne i współczesne, warto pamiętać, że w odniesieniu do tych pierwszych stosowane mogą być zupełnie inne rynkowe prawidła - bliższe być może rynkowi sztuki, na którym każde dzieło jest jednostkowe.

- W przeciwieństwie do wyrobów wytwarzanych maszynowo, biżuteria dawna stanowi ręcznie opracowane, a przez to nierzadko unikatowe, artystyczne rzemiosło wymagające bardzo często niezwyklej precyzji warsztatowej. Na jego wartość wpływa nie tylko dobór samych szlachetnych materiałów, ale i pochodzenie z renomowanej pracowni czy zastosowanie określonych technik złotniczych. Warsztaty, które oferowały najwspanialsze dzieła sztuki jubilerskiej, często były dziedziczone z pokolenia na pokolenie, a opracowywane w nich projekty zachwycają współczesnych odbiorców precyzją wykonania i bogactwem ornamentyki - komentuje Kamila Derra.

- Co istotne - a często nie zdajemy sobie z tego sprawy - w przypadku biżuterii dawnej mowa o rynku kunsztownych dzieł rzemiosła, które przeważnie nie trafiają do magazynów czy gablot, tylko na dłonie i dekolty właścicielek zbiorów. Biżuteria, owszem, traktowana jest jako inwestycja, ale kolekcjonowana jest przede wszystkim ze względu na swoją niewątpliwą ekskluzywność i unikatową, dekoracyjną wartość - dodaje Beata Paluch.



...A MOŻE ORNO?

Chociaż wyroby cepeliowskich spółdzielni minionego ustroju wiązane bywają częściej z rynkiem wzornictwa niż jubilerskimi aukcjami, nie można pominąć ich wśród wyraźnych kolekcjonerskich tendencji. Srebrne ozdoby wysadzane półszlachetnymi kamieniami wydobywanymi lokalnie cenione są niewątpliwie nie ze względu na karatową masę surowca, tylko na projekty, które w trudniejszych warunkach gospodarczych pozwalały wnieść coś niewątpliwie oryginalnego. Artystyczne jubilerskie wyroby takich spółdzielni jak Orno, Warmet czy Rytosztuka osiągają na aukcjach coraz wyższe wartości, a kolekcjonerzy stosunkowo biegle rozpoznają ich najpopularniejsze wzory - jak chociażby słynne „koronki” Warmetu czy serie wąskich bransolet Rytosztuki zdobionych m. in. plecionką, granulacją czy roślinnymi wzorami.



Brosza z Syrenką, Orno, po 1963 r.,
proj. Aleksander Łącki,
srebro, pr. 3.

Cena sprzedaży: 1 200 zł
Aukcja 14 października 2023 r.
Dom aukcyjny Ostoya

Orno, wisior, 1963-1986 r.,
srebro, pr. 3.

Cena sprzedaży: 1 440 zł
Aukcja 25 października 2023 r.
Sopocki Dom Aukcyjny

SEGMENT ZEGARKÓW

W kontekście wyrobów jubilerskich wspomnieć należy również o rynku zegarów i zegarków, który zwiększył w 2023 r. obrót o 22 proc. Mimo że ponad dwukrotnie wzrosła również liczba wycytowanych w tym segmencie pozycji, pod względem ilości transakcji mowa o rynku dziesięciokrotnie mniejszym od rynku biżuterii. W kategorii czasomierzy padło w minionym roku mniej niż 400 notowań, a wśród najcenniejszych pozycji dominowały raczej naręczne zegarki. Na sto najwyższych wyników segmentu przypadło dziesięć zegarków marki Patek Philippe, sześć roleksów oraz siedem wyrobów firmy Cartier. Ubiegłoroczny rekord ustanowiła sprzedaż zegarka Rolex Datejust Lady z kopertą i bransoletą ze złota w cenie 180 tys. zł.



Zegarek męski, Cartier
- Collection Privé Cartier Paris,
Tortue Perpetual Calendar, ok. 2005 r.
Cena sprzedaży: 120 000 zł
Aukcja 10 listopada 2023 r.
Sopocki Dom Aukcyjny

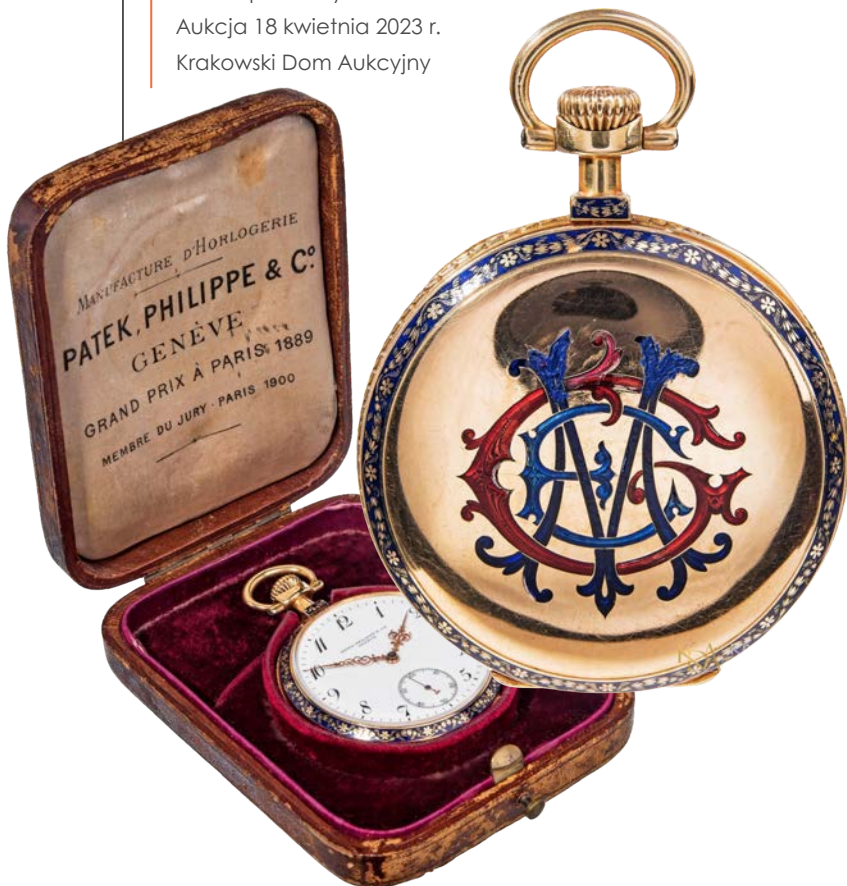
Zegarek z ręcznie grawerowaną tarczą i czterema subtarczami rozpoznawalny jest w środowisku kolekcjonerów przede wszystkim ze względu na kształt samej koperty, która w tym przypadku wykonana została z platyny.

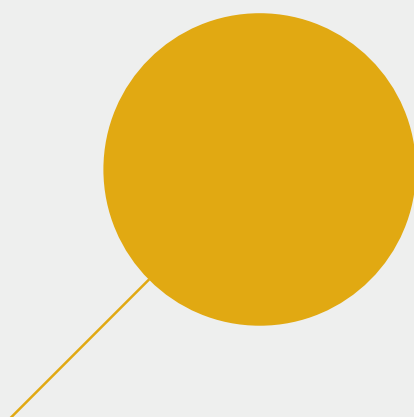
Model Tortue, zaprojektowany w 1912 r. przez Louisa Cartiera, zawdzięcza swoją nazwę właśnie inspiracji zaczerpniętej ze świata fauny. Wzorowany na owalu żółwiej skorupy zegarek okazał się niewątpliwie ponadczasowym i wielokrotnie wznawianym wzorem.

Zdobiony emaliowanym monogramem zegarek kieszonkowy w kopercie z 18-karatowego złota pochodzi z jednej z najbardziej cenionych szwajcarskich wytwórni - Patek Philippe.

Mimo że marka kojarzona jest przede wszystkim z aukcyjnymi rekordami na rynku światowym, warto pamiętać, że założona została w Genewie przez Antoniego Patka i Franciszka Czapka - dwóch imigrantów z Polski. W 2019 r. jeden z zegarków tej firmy - Patek Philippe Grandmaster Chime Ref. 6300A-010 - ustanowił **aukcyjny rekord na poziomie 31 mln fr. szwajc.**

Zegarek kieszonkowy z emaliowanym monogramem, Patek Philippe, XIX / XX w., mechanizm nr 142155.
Cena sprzedaży: 60 000 zł
Aukcja 18 kwietnia 2023 r.
Krakowski Dom Aukcyjny





Numizmatyka

Rynek numizmatyczny okazał się najprężniej rozwijającym się segmentem sprzedaży aukcyjnej - ubiegłoroczny obrót w tej kategorii był o 16 proc. wyższy niż w poprzednim roku, a podczas licytacji **zawarto o jedną czwartą więcej transakcji**. W konsekwencji przeciętna wartość wylicytowanej pozycji obniżyła się nieznacznie, spadając poniżej progu 1 tys. zł (bez aukcyjnych opłat). W 2023 r. na numizmatycznych aukcjach padło jednak ponad 130 tys. notowań o łącznej wartości przekraczającej 126 mln zł - taka skala pozwoliła zwiększyć dziedzinie udział w całym aukcyjnym obiegu, zarówno pod względem sprzedaży, jak i liczebności obiektów. **Na każde sto pozycji sprzedanych na polskich aukcjach aż 65 przypadło na rynek numizmatów.**

TREND WZROSTOWY

W 2023 r. udział sprzedaży na numizmatycznych aukcjach stanowił jedną czwartą całego kolekcjonerskiego rynku, co oznacza, że segment ten zwiększył swój udział bardzo znacząco, bo aż o 7 p. proc. Tyle dokładnie stracił w tym okresie rynek sztuki i artystycznego rzemiosła - choć nadal jego obrót był dominujący i aż trzykrotnie większy niż na rynku numizmatów. Pod względem ilości wylicytowanych walorów, obieg monet, banknotów i pozycji z pozostałych kategorii najbardziej wyraziście zwiększył się w horyzoncie dwóch lat - w 2023 r. wylicytowano niemal o połowę więcej pozycji niż w 2021 r.

- Rynek numizmatyczny w 2023 r. na pewno zaskoczył utrwaleniem się trendu wzrostowego w zakresie cen osiągniętych na aukcjach. Stałe też rośnie skala rynku, domy aukcyjne zorganizowały kilkadziesiąt aukcji numizmatycznych, podczas gdy jeszcze kilka lat temu organizowano ich 6-8 rocznie. Obecnie aukcje często są wielodniowe i sprzedaje się na nich po kilka tysięcy pozycji. Łącznie w ciągu roku na pewno przekroczyliśmy 100 tys. sprzedanych monet i to tylko na zorganizowanych wydarzeniach. Jeżeli chcielibyśmy ten obrót porównać z latami 90., a nawet początkiem XXI wieku, to wystawiana liczba pozycji jest nawet kilkunastokrotnie większa - komentuje dr Artur Chotody, autor „Polskiego Indeksu Numizmatycznego”. Jak dodaje, do najważniejszych czynników pobudzających ten cenowy wzrost zalicza się zdecydowanie inflacja oraz nadmiar wolnego kapitału, który przyczynił się, zdaniem eksperta, również do ożywienia na rynku złota, nieruchomości czy kolekcjonerskich samochodów.

KORZYSTNE PROGNOZY

Jak wyglądała sytuacja w wybranych segmentach cenowych? Według opinii ekspertów, odrobinę inaczej niż na rynku dawnego malarstwa, w którym to właśnie na najwyższy przedział przypadło zdecydowanie mniej transakcji niż w poprzednim roku.

- Mijający rok był kolejnym, który potwierdził, że zainteresowanie numizmatyką jest mocne i stabilne. Nadal utrzymuje się wieloletnia tendencja do doceniania przedmiotów rzadkich i pięknie zachowanych. Ten segment rynku nadal bije rekord za rekordem. Segment walorów średniej półki ustabilizował się w drugiej połowie roku, a część kategorii dotknęła zdrowa i delikatna korekta. Walory tańsze, które korekta dotknęła wyraźniej od połowy 2022 r. zaczęły niespodziewanie drożeć z końcem roku 2023, co jest dobrą prognozą na rok 2024 - zauważa Mateusz Wójcicki (Salon Numizmatyczny Mateusz Wójcicki), dodając, że na rynku dostrzegalne były pewne oznaki osłabienia po stronie popytowej, niemniej z uwagi na niewystarczającą podaż, ich wpływ na ceny nie był znaczący.

TOP 10 NAJDROŻSZE MONETY I MEDALE 2023 R.

	Data aukcji	Walor	Cena sprzedaży, w zł
1	16 września	Zygmunt III Waza, 50 dukatów, 1621 r., Bydgoszcz, R8	3 240 000
2	16 września	Władysław IV Waza, półportugał medalowy wagi 5 dukatów bez daty, Bydgoszcz, R8	720 000
3	16 września	Stefan Batory, talar, 1580 r., Olkusz - ORZEŁ	672 000
4	18 marca	Władysław IV Waza, donatywa koronna wagi 7 dukatów bez daty, Bydgoszcz (ok. 1636 r.), R8	528 000
5	23 maja	Jan III Sobieski, talar koronny, Bydgoszcz, R7-R8	442 500
6	24 czerwca	Zygmunt III Waza, dukat, 1590 r., Wilno, R8	396 000
7	18 listopada	Jan II Kazimierz, dukat, 1654 AT, Poznań, R7-R8	379 500
8	24 czerwca	Jan II Kazimierz, donatywa wagi 5 dukatów 1659 r., Toruń, R7	348 000
9	13 maja	Michał Korybut Wiśniowiecki, medal koronacyjny bez daty (1669 r.), autorstwa Jana Buchheima	322 000
10	26 listopada	Cesarstwo Rzymskie, Konstancjusz II 337-361 r., Festaureus, Antiochia, Kwadryga	312 000



Zygmunt III Waza, 50 dukatów, 1621 r.,
Bydgoszcz, stan zachowania: 2/2+,
złoto; 68,8 mm, 74,52 g.
Rzadkość: R8, jedyny egz. na rynku.
Cena sprzedaży: 3 240 000 zł
Aukcja 16 września 2023 r.
Antykwariat Numizmatyczny
Michał Niemczyk

Najwyżej wycenioną pozycją na numizmatycznych aukcjach okazała się 50-dukatoowa moneta z okresu panowania Zygmunta III Wazy. W kontekście rynkowym pozycja ta zestawiana jest przede wszystkim z wybitą tymi samym stemplami studukatówką, która sprzedana była **podczas nowojorskiej aukcji w 2018 r. za równowartość ponad 8 mln zł**. Pochodząca z tej emisji moneta o masie 80 dukatów kosztowała natomiast ok. 4,4 mln zł, a do transakcji w 2022 r. również doszło w Stanach Zjednoczonych.

Oprócz niekwestionowanej rzadkości i reprezentacyjnego, niehandlowego charakteru tych monet, o ich cenie przesądza również wyjątkowo wysoka wartość artystyczna. Opracowujący stemple gdański medalier Samuel Ammon swoim warsztatem przypominałby kolekcjonerom sztuki Wojciecha Kossaka - **przed wykonaniem portretu studiował najróżniejsze wizerunki króla, analizował detale ubioru i najpewniej kopiował zbroje z Dworu Artusa lub malborskiego arsenału**. Jak wskazuje nota katalogowa, charakterystyczną krezę wyłożoną na zbroję Ammon zaczerpnął prawdopodobnie z portretów patrycjusza gdańskich. Ażurowy kołnierz oddany został na stemplu z taką drobiazgowością, że w powiększeniu czytelne są nawet kunsztowne detale koronki.

- Sprzedane na ubiegłorocznej aukcji 50 dukatów Zygmunta III Wazy, wybite w 1621 r. w mennicy bydgoskiej, jest jednym z zaledwie trzech znanych egzemplarzy tej monety. Dwa pozostałe pochodzą ze skarbu z Ławy Peczerskiej (przekazany do Gabinetu Numizmatycznego Ermitażu) oraz z kolekcji Franciszka hr. Połockiego. Sprzedany na polskiej aukcji numizmat znajdował się wcześniej m.in. w zbiorze Karolkiewicza i Belzbergów, a jego najstarsze udokumentowane notowanie aukcyjne pochodzi z 1910 r. - komentuje Dariusz Jasek, prezes Stowarzyszenia Numizmatyków Profesjonalnych.



DZIEŁO BAROKU

Jedną z niewątpliwych ciekawostek tegorocznych aukcji numizmatów był rzadki koronacyjny medal z wizerunkiem Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który wybity został w 1669 r. Autorem stempla był medalier Jan Buchheim, natomiast w programie przedstawieniowym widoczne są elementy zastosowane również w realizacji Jana Höhna młodszego. Na ciekawie zakomponowanym rewersie medalu czytelna jest pewna narracja związana z najwyższym wymiarem monarchii - z owalnej rezerwy z hebrajskim tetragramem stanowiącym zapis imienia Boga rozchodzi się promienista gloria, której centralny snop pada wprost na królewską koronę, a następnie spływa na symbol panowania, jabłko. Kompozycję zamykają plastycznie oddane obłoki stanowiące nie tylko element ikonografii, ale również typowej dla epoki, obfitej dekoracji. O ile Michał Korybut Wiśniowiecki oddany został na wspomnianej już realizacji innego medaliera z niekwestionowaną drobiazgowością, portret autorstwa Jana Buchheima wyróżnia się zdecydowanie najmocniej - król przedstawiony jest w niezwyklej ujęciu, z półprofilu tworzącego przemyślaną iluzję głębi. Do reprezentacyjnego, pozornie konwencjonalnego przedstawienia wprowadzona została dynamika - w wyrazie żywego spojrzenia, skrętu sylwetki - co pozwala odczytywać portret jako wyjątkowy przykład medalierstwa baroku.

Michał Korybut Wiśniowiecki,
 medal koronacyjny bez daty (1669 r.),
 Jana Buchheim, Wrocław (?), stan zachowania: II,
 złoto; 46.9 mm, 48.28 g.
 Rzadkość:
 Chetmiński 926 (tam w srebrze), F.u.S. 4102,
 Gum-Medale 83, H-Cz. 9875 (R7), Medale Polskie
 Muzeum w Płocku 28 (tam w srebrze), Mikocki 1719
 (RRR) (ale w srebrze), Raczyński 160, Sakwerda s. 64
 (tam w srebrze), Stahr MNP 70 (tam w srebrze)
 Cena sprzedaży: 322 000 zł
 Aukcja 13 maja 2023 r.
 Warszawskie Centrum Numizmatyczne
 Marek Kondrat

BANKNOTY NA TOPIE

O ile na dojrzałym już rynku malarstwa ciężko wyobrazić sobie nagły rozkwit jakiejś obszernej kategorii obiektów, której dotychczas nie doceniono, rynki rozwijające się mają pod tym względem niekwestionowany potencjał. Ograniczając się do transakcji na platformie OneBid, **ubiegłoroczny obrót banknotami był o 47 proc. wyższy niż w poprzednim roku i aż o 130 proc. większy niż w roku 2021. Co ciekawe, ilość transakcji w tej kategorii wzrosła w 2023 r. o ponad jedną trzecią, co przełożyło się na podniesienie przeciętnej wartości powyżej 830 zł** (bez aukcyjnych opłat). Dziesięć wycytowanych w tej kategorii pozycji przekroczyło natomiast w ubiegłym roku próg 100 tys. zł, a dwadzieścia dwie - pułap 50 tys. zł. Czy na rynku pieniądza papierowego widoczne były jakieś trendy?

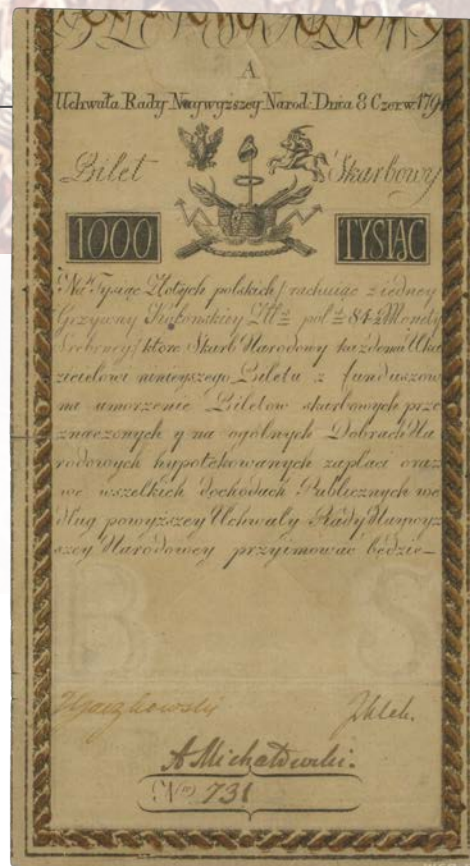
- *Mody na poszczególne działy rynku banknotów są normą i co kilka miesięcy dostrzegamy zwiększone zainteresowanie określonymi działami. Bez wątplenia takimi kategoriami są bony PEKAO, ORBIS i BALTONA, które stały się ostatnio bardzo modne. Odrobinę uspokojenia odczuwamy w segmencie banknotów emigracyjnych drukowanych w Londynie i USA. Nieustannie okres Insurekcji oraz złotych międzywojennych cieszy się dużym zainteresowaniem, ale tu mówimy o bardzo silnym trendzie, który trwa już od kilku lat* - komentuje Mateusz Wójcicki.

- *Co interesujące, zdecydowana różnica pomiędzy monetami a banknotami wystąpiła w zakresie uzyskiwanych cen ostatecznych w porównaniu od wywoławczych. Wzrost tych cen w przypadku banknotów wynosił zwykle po kilkaset procent, osiągając czasem zawrotne 2000 proc. względem ceny wywoławczej. Rynek monet jest już zdecydowanie dokładniej wyceniony i takie spektakularne licytacje występują na nim dużo rzadziej* - dodaje dr Artur Chotody.

TOP 5 NAJDROŻSZE BANKNOTY 2023 R..

	Data aukcji	Walor	Cena sprzedaży, w zł
1	18 listopada	1 000 złotych polskich, 8.06.1794 r., seria A	253 000
2	4 marca	100 złotych 1830, „serya 36”	154 700
3	18 listopada	1 złoty polski, 13.08.1794 r., litera H	149 500
4	23 maja	500 złotych 1794 r. - A - J HONIG & ZOONEN	144 550
5	18 listopada	3 ruble srebrem, 1843 r.	143 750

Insurekcja Kościuszkowska, 1794 r.,
 1000 złotych polskich,
 8.06.1794; seria A, numeracja 731,
 stan zachowania: III-
 dobrze widoczny znak wodny J.Honig / Zoonen.
 Rzadkość: Lucow 37 (R7), ale w katalogu banknot
 bez znaku wodnego, Miłczak A7.
 Cena sprzedaży: 253 000 zł
 Aukcja 18 listopada 2023 r.
 Warszawskie Centrum Numizmatyczne
 Marek Kondrat



Do najwyższej transakcji na rynku banknotów doszło na okoliczność sprzedaży 1000 zł z serii A, z 1794 r., a więc burzliwego okresu Insurekcji Kościuszkowskiej. Niezwykle rzadki egzemplarz o najwyższym nominale wzbudził na rynku kolekcjonerskim poruszenie, również dlatego, że powszechnie emisja z 1794 r. uznawana jest za pierwszy moment, w którym na polskim terytorium wprowadzono pieniądź papierowy.

„24 marca 1794 roku rozpoczęła się na polskich terenach insurekcja zwana kościuszkowską. Aby ustabilizować sytuację pieniądza, Rada Najwyższa Narodowa - za namową dyktatora powstania Tadeusza Kościuszki - podjęła się reformy mającej wprowadzić na ziemie polskie papierowe banknoty” - podaje nota katalogowa.

Przyjęte nominały rozpoczynały się od 5 zł, dochodząc właśnie do 1000 zł, natomiast wartość całej emisji ustalono na 60 mln zł. Mimo pozornie skromnej szaty graficznej, pierwsze banknoty intrygują zastosowanymi odniesieniami, a także użyciem dodatkowych technologii mających uchronić emisję przed zakusami fałszerzy - na papierze zastosowano m. in. druk wypukły oraz suchy stempel. Projektantem widocznego w górnej części przedstawienia był drukarz Karol Michał Gröll, który kierował również pracami nad matrycą miedziorytu.

Sama syntetyczna, choć **wielowątkowa kompozycja odwołuje się natomiast do jakobińskiej symboliki**, która czytelna była również na ówczesnych pieniądzach papierowych znad Sekwany. Nawiązując do orła zaciskającego w szponach pioruny - a więc asygnaty francuskiej rewolucji - na polskim bilecie nakreślono wyraziste błyskawice, rozchodzące się od podnóża Bastylli. Jak wskazuje dr Witold Garbaczewski, sama symboliczna twierdza unosić ma się na skrzydłach wolności, a nad wszystkim gówać ma osadzona na wysokiej pice czapka frygijska, odczytywana już jednoznacznie jako wiatr rewolucji francuskiej.

Mimo że obecnie banknoty okresu Insurekcji rozpoznawalne są przez wszystkich kolekcjonerów, w czasach emisji najpewniej nie były powszechnie znane. Jak wskazuje legendarny ekspert Tadeusz Kałkowski, cyrkulowały właściwie tylko w Warszawie, podczas gdy w odleglejszych rejonach udało się je wprowadzić jedynie w najmniejszym stopniu. Już w listopadzie 1794 r. ani dla armii, ani dla banknotów nie było pogodnych widoków, a ostateczny upadek Pragi położył kres zarówno biletom, jak i całemu powstaniu.



RZADKA „SERYA”

Oprócz tysiącztotowego banknotu z 1974 r. do największych rzadkości notowanych w 2023 r. zalicza się 100 zł z 1830 r. Jak wskazuje nota katalogowa pozycji, jako najwyższy nominat tej emisji, banknot stużłotowy znany jest z zaledwie kilku antykwarycznych transakcji, które padły w ostatnich trzech dekadach. Banknot - w tym przypadku opisany jako „serya 36” - wyemitowany został zgodnie z dekretem ze stycznia 1830 r., który zezwalał Bankowi Polskiemu na wprowadzenie pieniądza papierowego we wskazanych nominatach. O ile dekret Mikołaja I przewidywał szerszy przedział wartości, ostatecznie opracowano 5, 50 oraz właśnie 100 zł. Na papierze opisanym jako podłoże perłowej barwy zamieszczone zostały podstawowe informacje, zakomponowane w symetrycznie rozmieszczonych dekoracyjnych polach. Centralnie umiejscowiony nominat wpisany został w pole owalne, wokół którego zająbiają się liczne odcinki okręgów, w których odczytać można dziesięć rzymskich cyfr X, zapisy C - a więc sto, oraz tożsame zapisy wyrażone cyframi arabskimi oraz słownie. Kompozycję otacza złożony z różowych linii gilosz, rozchodzący się promienistymi łukami od krawędzi wspomnianych okręgów. Banknot zdobią m. in. ornamenty palmetowe, elementy wici roślinnej oraz przedstawienie korony, choć najpewniej nie insygnium Anny Iwanowny, którym Mikołaj I koronował się w poprzednim roku na króla Polski. Drobnym, choć jednoznacznym symbolicznym elementem dekoracji banknotu jest przedstawienie kaduceusza - znaku handlu i pokoju, na który przyszło krajowi czekać jeszcze długo.

Bank Polski, 100 złotych, Serya 36, 1830 r.,
 stan zachowania: +5.
 Rzadkość: Miłczak A21b, Lucow 131a (R8).
 Cena sprzedaży: 154 700 zł
 Aukcja 4 marca 2023 r.
 Salon Numizmatyczny Mateusz Wójcicki



Towarzystwo Druskienickich Mineralnych Wód,
100 rubli, literatura: Koziorowski 2119-1.

Cena sprzedaży: 8 400 zł

Aukcja 5 października 2023 r.

Marciniak

Dom Aukcyjny i Gabinet Numizmatyczny

Akcja opisana jako jedyny znany papier wartościowy spółki stanowić może zarówno rzadką pozycję na rynku kolekcjonerskim, jak i wspomnienie dawnej świetności przedwojennego kurortu słynącego z wód mineralnych. Wielokrotnie odwiedzane przez Józefa Piłsudskiego Druskieniki - położone na obszarze dzisiejszej Litwy - znane były również Stanisławowi Moniuszce i doczekały się osobnego szkicu literackiego, który poświęcił im Józef Ignacy Kraszewski. Już w pierwszej połowie XIX wieku „Ondyna Druskienickich Źródeł” odnotowywała w swoich zeszytach licznych gości „w czasie czteromiesięcznego u wód mineralnych pobytu”.

Akcja zdobiona m. in. wzorami nawiązującymi do ornamentyki regencyjnej prezentuje w okrągłym polu przedstawienie otoczonej roślinnością zabudowy. Na podstawie archiwalnych fotografii można przypuszczać, że mieściły się w tych zabudowaniach dom zdrojowy oraz biblioteka.

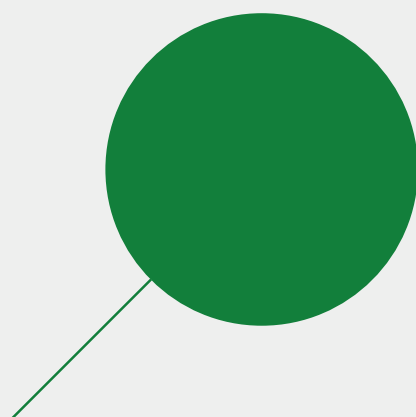
„Oby nareszcie uparci niedowiarkowie przekonać się chcieli, że Bóg nas zupełnie nie wydziedziczył z tych darów cudownych przyrodzenia, któremi słyną inne kraje, że i my mamy przy tylu wadach co zdrowie odejmują, opiekuńczy środek podźwignienia się i odzyskania sił, które obyśmy użyli tylko na lepsze! Co daj Boże. Amen.”

- fr. J. I. Kraszewski, Druskieniki, opis właściwości wód mineralnych, 5 września 1847 r.

UDZIAŁY W SPÓŁKACH

Aukcyjny obieg dawnych papierów wartościowych stanowi stosunkowo wąski obszar w porównaniu z handlem monetami czy banknotami, niemniej eksperci prognozują na nim stopniowe ożywienie. Na samej platformie OneBid obrót walorami z tej kategorii zwiększył się w ubiegłym roku o 15 proc., niemniej jego wartość przekroczyła dopiero 0,5 mln zł. W 2023 r. sprzedano niecałe 2,5 tys. pozycji z kategorii papierów wartościowych, co przełożyło się na przeciętną wartość 213 zł (bez aukcyjnych opłat). Najcenniejsza akcja wylicytowana w minionym roku kosztowała jednak ponad 8 tys. zł.

- *Papiery wartościowe nadal czekają na swoje „5 minut”*. O ile w przypadku papierów dłużnych wzrost zainteresowania jest dostrzegalny od 2-3 lat, tak w przypadku akcji zainteresowanie jest wybiórcze i dotyczy pewnych obszarów gospodarki, tudzież miast czy rejonów. Niemniej w obu przypadkach potencjał do rozwoju jest duży. Kolekcjonerzy papierów wartościowych dysponują dziś znakomitą literaturą autorstwa L. Koziorowskiego, J. Mazura oraz M. Kurka, co pozwala przypuszczać, że kwestią czasu jest wzrost cen na tych rynkach, bowiem walory z doskonale opracowanych dziedzin łatwiej i dłużej się zbiera - zauważa Mateusz Wójcicki.



Książki dokumenty czasopisma

Rynek antykwarycznych książek, dokumentów i czasopism okazał się **jednym z najbardziej stabilnych** względem poprzedniego roku. Obrót na aukcjach w całym szeroko rozumianym segmencie bibliofilskim przekroczył 8 mln zł, a właścicieli zmieniło ponad 23 tys. pozycji. Spośród książek licytowane są nie tylko tomy narodowych klasyków, których pierwsze wydania przekraczać potrafią poziom 30 tys. zł, ale i powieści powojenne, a nawet rzadkie książki wydane po 2000 r. Choć ich grupa jest coraz liczniejsza, wśród dziesięciu najwyżej wylicytowanych egzemplarzy najmłodszy okazał się magazyn awangardzistów, liczący już 100 lat. Najcenniejszą ze sprzedanych w ubiegłym roku książek była natomiast kronika wydana w pierwszej połowie XVI wieku - kosztowała **141,9 tys. zł.**

CYFROWY BIBLIOFIL

Jak wynika z aukcyjnych statystyk, rynek bibliofilski zalicza się do czołówki pod względem nowoczesnych nawyków kolekcjonerów. Ponad 90 proc. transakcji zawartych w tym segmencie wieńczy licytacje wygrane online...

- Rynek książek zmienił się radykalnie w okresie pandemii. W lutym 2020 r. odbyła się nasza ostatnia aukcja w tradycyjnej formule - z młotkiem, na sali - a tuż po niej rynek, zmuszony okolicznościami, przeniósł się w sferę online. Okazało się wówczas, że do grona uczestników aukcji dołączyło wielu nieznanym nam dotychczas klientów, a liczba zarejestrowanych licytantów wzrosła o około 40%.

Doprowadziło to z czasem do niekwestionowanego rozwoju tego segmentu. Zmiana, która wtedy nastąpiła, okazała się ponadto trwała - wcześniej organizowano po kilkanaście aukcji książek rocznie, natomiast obecne statystyki przekraczają 150 takich wydarzeń - komentuje Janusz Pawlak z Antykwariatu Rara Avis.

WĄTKI BIAŁO-CZERWONE

Skoro na rynku stosunkowo wysokie notowania towarzyszą powieściom z XX wieku, czy można wyciągnąć wniosek, że książka wcale nie musi być aż tak stara, żeby była kosztowna? Jakie wobec tego motywacje przyswiecają kolekcjonerom wydawnictw sprzed kilkuset lat - czy traktują je jako pewne historyczne źródła, czy raczej jako eksponaty, które mają muzealną rzadkość?

- Wiek książki uznawany jest za kryterium istotne, ale nie wiodące. Na rodzimym rynku kolekcjonerskim niewątpliwie ważny jest element polski, a więc na przykład treść odnosząca się w jakimś zakresie do naszej historii. Starodruków przeważnie się jednak nie czyta - wszelkiego rodzaju kroniki zostały zazwyczaj na nowo wydane, więc kolekcjonerami kieruje zupełnie inna motywacja. Podobnie, jak kupujący pierwsze wydanie „Pana Tadeusza” nie robią tego dlatego, żeby poznać treść tej pozycji. Dawne książki gromadzone są ze względu na chęć posiadania obiektów wyjątkowo rzadkich, do których bardzo mało osób ma dostęp - komentuje Piotr Wójtowicz, właściciel Antykwariatu Wójtowicz.

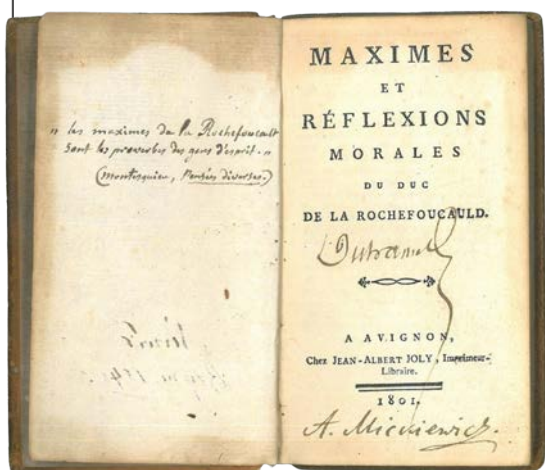
CENNE AUTOGRAFY

O wartości pozycji na aukcji książek decyduje sporo czynników...

- Książki, które zachowały swoją wydawniczą, oryginalną oprawę i są przy tym w dobrym stanie stanowią pozycje niezwykle kosztowne ze względu na rzadkość.

Kryteriów decydujących o wysokości ceny na rynku bibliofilskim jest bardzo wiele

- zaliczyć można do nich m. in. wspomniany stan zachowania, ale również niski nakład, artystyczne walory, jak typografia, ilustracje czy chociażby zamieszczone w książce autografy - komentuje Piotr Wójtowicz.



„Maximes et reflexions morales du Duc de la Rochefoucauld”, egzemplarz z autografami: Adama Mickiewicza, C. K. Norwida oraz francuskiego pisarza G. Duhamela, oprawa skórzana z epoki, złoczone napisy na grzbiecie, wym. 13 x 8 cm.

Cena sprzedaży: 72 600 zł
Aukcja 14 października 2023 r.
Antykwariat Wójtowicz

...odio suscipere christiane rei
...gloriosa, utq; aeternae per-
...cepta domini religio ac
...p[er]falsus ceteri) custodierint
...ta docebo eos, & filii eorum
...ex aduerso. Si derelinquerint
...ibulauerint. Si iusticias pro-
...i. Vfrabo in urga iniqui-
...m, p[er]falso ss. Quia con-
...m c[on]fide recta & opo-
...redo, dum opera &
...nit. Gloriosissime
...eg, & beatissimi
...one, quib[us] me
...cedo.

LIBER PRIMVS CHRONICORVM REGNI POLONIAE I
LECH CZECH



CAPVT PRIMVM



RIGO POLONORVM EST EX SLA-
uis, Slauoni ex lauan filio Iaphet per Heliam
Noe liquidem genuit Sem. Cham. & Iaphet.
Iaphet vero lauan quarto genitum & fratres ex
us. lauan iuxta mare Ionium & Aegeum, grae-
cos exdidit & multiplicauit, simul & Helialicos,
seu Aetolos, Slauosq; per filium suu Heliam
propagauit. a lauan liquidem Ionium mare die-
cti est. Hebraei quoq; Ionios & Graecos lingua
eorti lauan uocant. Slauis mox post Graecos
ad occidentem terras occupantibus ac possidentibus Seruicam, Dalmatiam,
Mellia, Bulgariam, Bosnam, Croacijs, Slauonia, & Pannonia. Fuisse autem
principes Lech & Czech, nepotes lauan de tornore Helie descendentes, Cro-
acia ac Slauonia per Crupam fluminis rapidum & uelocem distinctas, for-
te cum cognatione & familia eorti inhabitantes. Regni locumq; principali-
tate residant in P[er]n castro ac uillagio eius nominis rescentes, ulla usq; in
hodiernum

Noe. Sem.
Cham.
Iaphet.
lauan.
Helia.
Helialic.

Lech.
Czech.
Crupa Bosna
P[er]n.



REKORD 2023

„Chronica Polonorum” - czyli „Kronika Polaków” - napisana została przez Macieja z Miechowa i wydana jako pierwsze drukowane dzieło o historii Polski. Co ciekawe, z publikacją wiązał się również pierwszy w rodzimych dziejach przykład najostrzejszych cenzorskich działań - w historii Miechowity pojawić miała się krytyka dynastii Jagiellonów, co doprowadziło do jej konfiskaty. Aby ocalić dzieło, wydawca zdecydował się wnieść do treści pewne korekty, pozostawiając w rezultacie współczesnym jedyne dostępne, najważniejsze źródło o polskiej historii.

Na fotografii powyżej (pr.) widoczna jest drzeworytowa karta tytułowa kroniki przedstawiająca m. in. wizerunek św. Stanisława, powyżej scenę bitewną, a poniżej tzw. orła zygmuntońskiego - królewskie godło z czasów Zygmunta I Starego. Łącznie w pozycji znajduje się 40 drzeworytów, głównie z przedstawieniami książąt i monarchów.

Miechowita Maciej, „Chronica Polonorum”, 1521 r.,
oprawa pergaminowa późniejsza,
tytułatura na grzbiecie plus sztyldzik,
obcięcia kart barwione
wym. 31,5 x 21,5 cm
Cena sprzedaży: 141 900 zł
Aukcja 9 grudnia 2023 r.
Antykwariat Blackbooks

RYNEK BIBLIJ

Trudno zaprzeczyć, że na rynku starodruków Biblia jest jedną z popularniejszych i najbardziej poszukiwanych pozycji. Jak się odnaleźć w kryteriach decydujących o tym, że jedna okazuje się przystępniejsza cenowo, a druga warta jest kilkadziesiąt tysięcy złotych?

- Pierwsze wydania polskich Biblii należą do absolutnych białych kruków, natomiast obcojęzycznych egzemplarze Biblii jest na rynku dużo - mowa w końcu o książce, która była najczęściej wydawana w historii światowego drukarstwa. Pierwsze wydania w języku polskim - jak Biblia Leopoldy, Radziwiłłowska czy Jakuba Wujka - należą do najrzadszych książek w kraju, co skutkuje niezwykle wysokimi cenami. Jedną z najdroższych pozycji jest chociażby wspomniana Biblia Radziwiłłowska (inaczej Brzeska - od miejsca wydania), głównie z powodu niewielkiej ilości zachowanych egzemplarzy. Fundatorem Biblii był Mikołaj Radziwiłł Czarny, wyznania kalwińskiego, który przeznaczył na ten cel 3000 tys. dukatów, zaś syn fundatora Mikołaj Krzysztof, gorliwy katolik, jako pokutę za „grzechy ojca-heretyka” postanowił wykupić i zniszczyć wszystkie egzemplarze Biblii brzeskiej. Mimo iż wydał na ten cel ogromną sumę 5000 dukatów, nie udało mu się zniszczyć wszystkich woluminów. Tę większość biblii, które wykupił uroczyście spalił na rynku w Wilnie, pozostawiając dzisiaj bibliofilom niespełna 40 egzemplarzy - zauważa Piotr Wójtowicz.

PIERWSZE WYDANIA WIESZCZÓW

Mickiewicz, Sienkiewicz, Tuwim... na rynku bibliofilskim pierwsze wydania polskiej klasyki literatury zawsze były cenione, niemniej w ostatnich latach wartości te jeszcze się podniosły.

- Dla mnie dużym zaskoczeniem są notowania pierwszych wydań powieści Sienkiewicza, Reymonta czy Wyspiańskiego. W okresie przed pandemią ich ceny były wielokrotnie niższe od osiągniętych obecnie, a jeżeli nastąpiła jakaś korekta w dół, to wartości takich egzemplarzy wciąż są znacząco wyższe od poziomów sprzed 2020 r. - dodaje Piotr Wójtowicz.

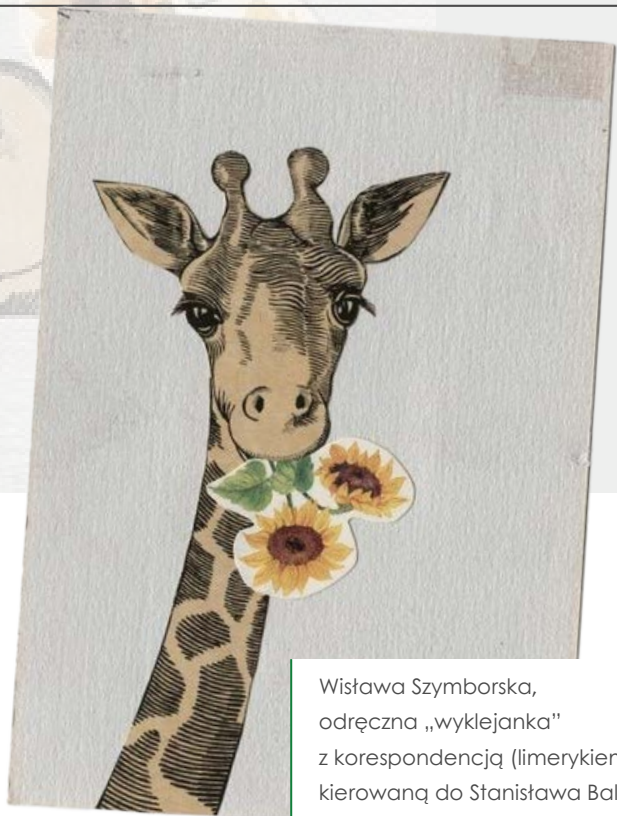
Henryk Sienkiewicz,
„Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych”,
T. 1-3 w 4 woluminach, I wydanie, Warszawa, 1884 r.,
Drukiem Władysława Szulca i S-ki,
oprawa twarda z epoki, potskórek ze złoceniami,
wypukłe zwięzy, obcięcia kart barwione,
wym. 18 x 13 cm.
Cena sprzedaży: 16 500 zł
Aukcja 9 grudnia 2023 r.
Antykwiariat Blackbooks

„BIBLIA to jest KSIĘGI STAREGO Y NOWEGO TESTAMENTV [...]”,
Biblia Jakuba Wujka, I wydanie, Drukarnia Łazarzowa, Kraków, 1599 r.,
oprawa skórzana, zabiegi introligatorskie z 1920 r.,
mosiężne zapinki na skórzanych paskach,
wym. 22 x 36 x 12 cm.
Cena sprzedaży: 59 400 zł
Aukcja 4 listopada 2023 r.
Antykwiariat Abecadło

„UŚCISKI - V.”

Korespondencja Wistawy Szymborskiej niezmiennie budzi na aukcjach żywe emocje. W 2023 r. na rynek trafiło kilka niezwykle ciekawych, autorskich kartek noblistki - wśród nich kolaż z wyciętą z czasopisma żyrafą ze słonecznikami w pysku.

Jak podaje katalog, na odwrocie kolażu znajdował się odręczny limeryk dla "kochanego Stasia" dotyczący rozliczeń adresata z fiskusem, podpisany słowami „Uściski - V.”

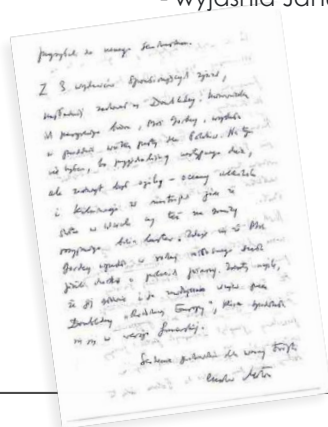


Wistawa Szymborska, odręczna „wyklejanka” z korespondencją (limerykiem) kierowaną do Stanisława Balbusa, 7 października 2000 r., Zakopane, wym. 14,7 x 10,4 cm.
Cena sprzedaży: 6 050 zł
Aukcja 6 października 2023 r.
Antykwariat Rara Avis

KRÓLOWIE PIÓRA

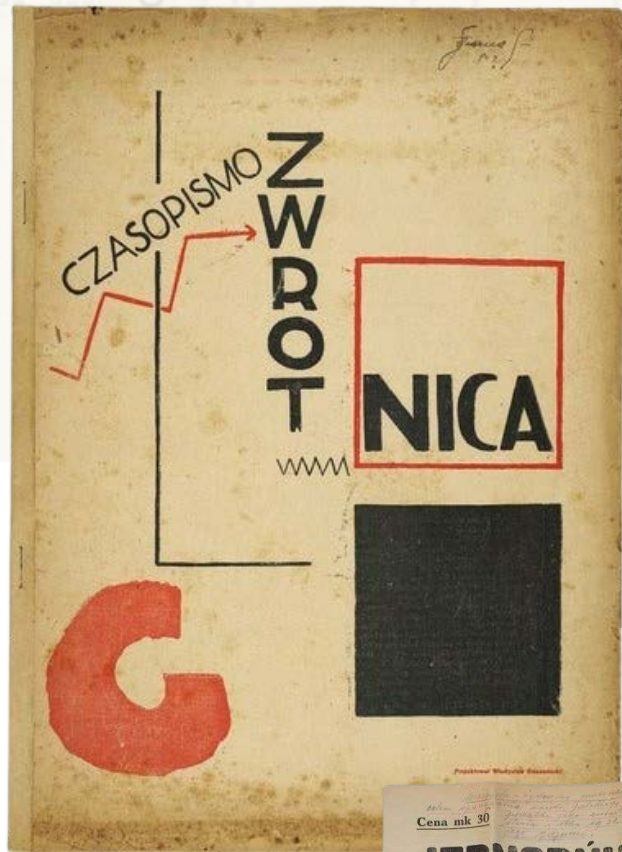
Z wystawionych na ubiegłoroczne aukcje listów można się było sporo dowiedzieć. Czesław Miłosz relacjonował z Paryża m. in. słynny „Zjazd Królów” będący pierwszym spotkaniem polskich literatów i krytyków działających w kraju i na emigracji. W treści mowa m. in. o Iwaszkiewiczu, Przybosiu czy Herbercie, a także Konstantym Jeleńskim, organizatorze przyjęcia. Czy o cenie tego listu przesądziła właśnie ta relacja?

- Bez wątpienia, waga samej treści listów bywa kluczowa dla ich kolekcjonerskiej wartości. Listy o istotnej tematyce, głębszej wartości historycznej czy literackiej osiągają wyraźnie wyższe ceny niż przykładowe konwencjonalne pozdrowienia z wakacji - wyjaśnia Janusz Pawlak z Antykwariatu Rara Avis.



Czesław Miłosz, odręczny list do Zdzisława Najdera z żoną, 8 marca 1967 r., Paryż. Relacja ze „Zjazdu Królów”. Rękopis dwustronny na dwóch kartach, wym. 21,3 x 13,7 cm.
Cena sprzedaży: 5 060 zł
Aukcja 6 października 2023 r.
Antykwariat Rara Avis

„Zwrotnica”, czasopismo,
nr 6, październik 1923 r.,
red. Tadeusz Peiper, Kraków.
Okładka proj. W. Strzemińskiego.
Cena sprzedaży: 35 200 zł
Aukcja 6 października 2023 r.
Antykwariat Rara Avis

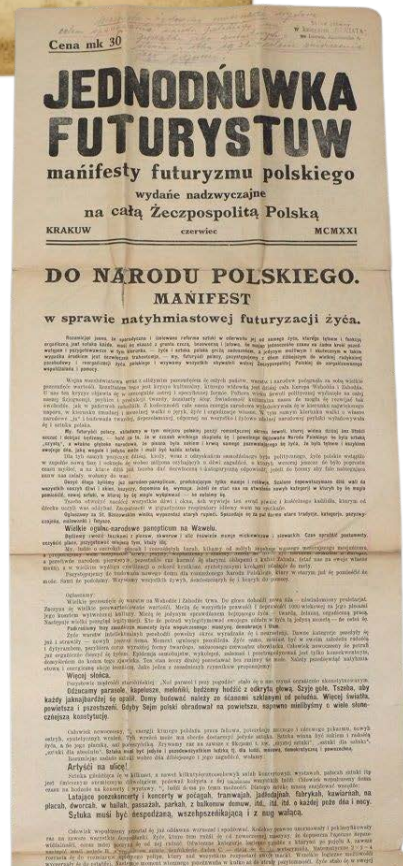


FUTURYZACJA ŻYCIA

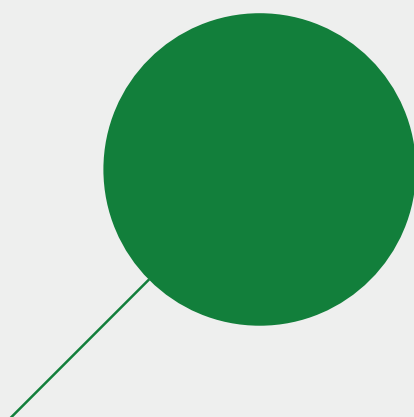
Na aukcjach książek, druków czy czasopism nie brakuje również wydawnictw zahaczających o rynek sztuki. W minionym roku wylicytowano na przykład dwie bardzo znaczące pozycje związane z międzywojenną awangardą - wydany przez Brunona Jasińskiego **manifest futurystów**, czyli tzw. **jednodniówkę**, a także późniejszy o dwa lata numer „Zwrotnicy”, w której sam Jasiński, a także m. in. Tytus Czyżewski podsumowują przechodzący do historii nurt. Postulująca „natychmiastową futuryzację życia” **jednodniówka** wyróżnia się swoją fonetyczną ortografią oraz układami słów tworzącymi dodatkowo wizualny przekaz.

Takie nowatorskie układy topograficzne znalazły się również w „Zwrotnicy”, niemniej o wartości numeru **zadecydowała najpewniej głównie zaprojektowana przez Władysława Strzemińskiego kompozycja okładki.**

W ostatnich trzech dekadach numer pojawił się na krajowych aukcjach jedynie dwukrotnie, jednak za każdym razem bez mającej zasadnicze znaczenie okładki. „Prezentowany tu egzemplarz jest pierwszym kompletnym oferowanym do sprzedaży od co najmniej 30 lat” - podaje katalog.



„Jednodniówka Futurystów”, manifesty futurystów polskiego,
wydanie nadzwyczajne na całą Zeczpospolitą Polską,
Kraków, 1921 r.
wym. 95 x 32 cm.
Cena sprzedaży: 28 600 zł
Aukcja 14 października 2023 r.
Antykwariat Wójtowicz



Mapy

W 2023 r. kolekcjonerzy map wylicytowali niewiele ponad 700 pozycji z tej kategorii, co przełożyło się na obrót blisko 590 tys. zł. Mimo że łączna wartość sprzedanych w tym okresie egzemplarzy zmalała o około jedną trzecią, wśród licytowanych map pojawiły się również takie wycenione **powyżej 10 tys. zł**. Co warto zaznaczyć, obrót dawnymi mapami odbywa się przeważnie na rynku antykwarycznym, dlatego o kondycji całego segmentu trudno wyrokować jedynie na podstawie notowań aukcyjnych. Rekord na licytacjach ustanowiła w 2023 r. mapa brytyjska, lecz przedstawiająca obszar Polski - jako jedyna w swojej kategorii przekroczyła próg **20 tys. zł**.

DZIEŁA KARTOGRAFICZNE

Jak wynika z opinii ekspertów, kolekcjonerzy cenią w dawnych mapach nie tylko fakt, że stanowią one dokumenty historyczne, ale nierzadko dostrzegają w nich również dzieła graficzne, ujęte w ozdobne bordiury czy opatrzone dodatkowymi przedstawieniami. Najczęściej za kryterium wyboru obierany jest jednak przedstawiony obszar.

- Najchętniej wybierane są mapy polskie i stosunkowo wczesne. Największa jest podaż wydań XVIII-wiecznych, tzw. homannowskich (od wydawcy), ale i map wcześniejszych nie brakuje, przy czym za najbardziej poszukiwane uznaje się takie, które oprócz samej wartości topograficznej, dostarczają interesującego materiału historycznego dla danego regionu, na przykład zawierając szczegółowe nazewnictwo. Istotny jest również element artystyczny, często zwracający uwagę rozbudowanym kartuszem czy opracowaniem architektonicznego pejzażu. Nie bez przyczyny najdroższe okazują się mapy wyspiarskie - są bardzo atrakcyjne wizualnie - komentuje Piotr Wójtowicz, właściciel Antykwariatu Wójtowicz.

GRA STRATEGICZNA

Na rynku aukcyjnym notowane bywają wielobarwne panoramy pochodzące z wydanego w Kolonii atlasu „Civitates Orbis Terrarum”, który prezentował widoki różnych miast świata. Wśród pozycji sprzedanych w ostatnich latach na rynku aukcyjnym podziwiać można by m. in. widoczną zza Wisły Warszawę, malowniczo położony Kraków, a także Lublin, Przemyśl, Gdańsk czy Zamość. Co ciekawe, do właściwego zrozumienia tych przedstawień znać warto burzliwe okoliczności ich powstania...

- Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że za oprawą graficzną niektórych map stoją niezwykle ciekawe historie. W XVI wieku liczne publikacje musiały być zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Takim przykładem jest dzieło Brauna i Hogenberga - Civitates Orbis Terrarum (1572-1618 r.) zawierające ponad 500 planów i widoków miast, głównie europejskich. Plany ukazywały układ topograficzny miast w tym wysokość murów obronnych, baszt, bram, mostów zwodzonych i in. Aby obejść m. in. zakaz papieski, wydawca uzupełnił mapy dodatkowymi ilustracjami, były to najczęściej postaci w regionalnych strojach. Miało to nie tylko zwiększyć autentyczność obrazów, ale również sprawić, że nie będą one wykorzystywane w celach wojskowych przez Turków - wyznawców islamu, którym religia zabrania patrzeć na przedstawienia ludzkich postaci - komentuje Piotr Wójtowicz.



Warszawa, panorama miasta pochodząca z „Civitates Orbis Terrarum”, t. VI, wyd. G. Braun i F. Hogenberg, Kolonia 1617 r., miedzioryt na papierze.
Cena sprzedaży: 13 750 zł
Aukcja 14 czerwca 2023 r.
Antykwariat Wu-eL



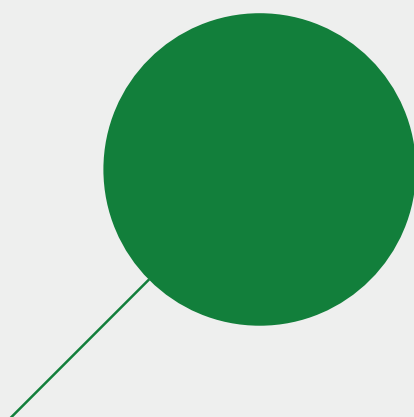
Wydana w Londynie w 1662 r. mapa terytorium Polski z okresu Jana II Kazimierza - „A Newe Mape of Poland” była częścią ważnego historycznie atlasu świata zatytułowanego „A Prospect of the Most Famous Parts of the World”. Autorem mapy był wybitny brytyjski kartograf John Speed, który jako pierwszy Anglik opracował atlas świata, który nawet po jego śmierci wydawany był przez ponad sto lat. Zamieszczona w nim mapa Rzeczypospolitej ujęta została z trzech stron bordiurą, zdobią ją także liczne przedstawienia miejskich panoram - m. in. Krakowa, Gdańska, Sandomierza czy Wrocławia - oraz postaci w strojach z epoki. Mapa powstała w technice miedziorytniczej i odbita została na czerpanym papierze.

John Speed, Dirck Grijp, „A Newe Mape of Poland”, Londyn, 1662 r., miedzioryt na papierze.

Cena sprzedaży: 21 600 zł

Aukcja 11 lutego 2023 r.

Sopocki Dom Aukcyjny



Pocztówki

Filokartystyka, czyli kolekcjonerska dziedzina polegająca na zbieraniu pocztówek, ma za sobą korzystny rok. W 2023 r. aukcyjny obrót pocztówkami przekroczył 1 mln zł, co oznacza wzrost o **ponad 80 proc.** Ilość wylicytowanych pozycji również znacząco wzrosła, choć średnia cena wciąż utrzymywała się, jak w poprzednim roku, na poziomie ok. 140 zł. Żeby się do tego odnieść, zaznaczyć należy, że rozpiętość cen jest na tym rynku bardzo wysoka, a ponad 70 notowań przekroczyło w ubiegłym roku pułap **1 tys. zł.** Najcenniejsza okazała się pocztówka z ok. 1910 r., przedstawiająca mniej oczywiste ujęcie Warszawy - kosztowała **9120 zł.**

Mimo stosunkowo wysokich notowań, powszechna wiedza o rynku pocztówek jest jeszcze bardzo niewielka. **Czy grono kolekcjonerów zainteresowanych dziedziną może wzrosnąć?**

- Od kilkunastu lat obserwuję rynek pocztówek i mogę powiedzieć, że stale przybywa kolekcjonerów regionalistów zbierających pocztówki z widokami miejscowości, z których pochodzą lub są jakoś z nimi związani. Na przeszkodzie trwałego ożywienia rynku stoi jednak - niezmiennie już od lat - zbyt niska podaż ciekawych pocztówek. Zbiory filokartystyczne, w przeciwieństwie np. do zbiorów numizmatycznych, rzadko traktowane są jako lokata kapitału. Dlatego rzadka, ciekawa pocztówka nieczęsto trafia na rynek, nawet jeśli właściciel potrzebuje akurat środków finansowych. Takie pocztówkowe rarytasy leżą w zbiorach i archiwach rodzinnych nieraz po kilkadziesiąt lat. Często też spadkobiercy kolekcjonerów nie wiedzą, jaką wartość może mieć zbiór pocztówek i co z nimi zrobić - komentuje Robert Szczygielski, właściciel domu aukcyjnego Art Magnat.

TREND: WIDOKI MIAST

Jak na wszystkich rynkach kolekcjonerskich, również w obiegu pocztówek zauważany jest wzrost cen pozycji najlepiej zachowanych, najrzadszych i najpiękniejszych wizualnie. Jak zauważa ekspert, mniejszy entuzjazm budziły w ostatnim czasie pocztówki o tematyce wojskowo-patriotycznej, natomiast coraz bardziej poszukiwane są te z przedwojennej stolicy. Nie bez znaczenia dla kolekcjonerów z tej dziedziny okazuje się również technika.

- Bardzo poszukiwane są stare pocztówki z widokami miast, wykonane techniką kolażu. Wysoko cenione są też najstarsze pocztówki, z przełomu XIX i XX wieku, wykonane techniką litograficzną i ręcznie kolorowane. Patrząc na regiony Polski, wysokie ceny uzyskują pocztówki sprzed pierwszej wojny, z terenów Podkarpacia, zwłaszcza przedstawiające mniejsze miejscowości. Liderem pod względem wartości pozostają pocztówki z Warszawy. W tym przypadku jednak muszą to być wybitnie ciekawe pocztówki, z bardzo poszukiwanych serii - dodaje Robert Szczygielski.

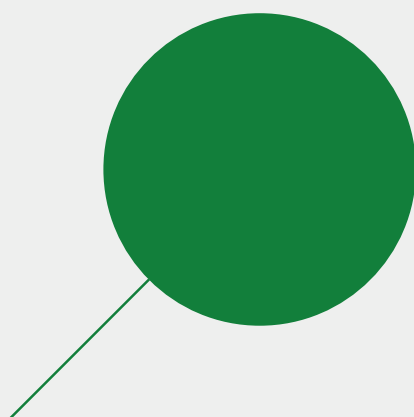


Warszawa, „Browar Karola Machlejda, ulica Chłodna”, pocztówka wykonana w technice litografii i kolażu, ok. 1910 r.
Cena sprzedaży: 5 118 zł
Aukcja 14 października 2023 r.
Wrocławski Dom Aukcyjny



Najcenniejszą pocztówką na rynku aukcyjnym okazała się w minionym roku pozycja prezentująca kadr z przedwojennej Warszawy. Pocztówka pochodząca z serii wydanej przez Józefa Ślusarskiego datowana jest na ok. 1910 r. i trafiła na aukcję wraz z trzema innymi ujęciami. Każdy z egzemplarzy przedstawiał inny widok Warszawy - m. in. ul. Wierzbową czy ul. Nalewki - i wycytowany został powyżej 5 tys. zł. Pocztówki wykonane zostały techniką światłodruku z fotografii własnych, a o ich cenach przesądził przede wszystkim fakt, że widoczne na nich ujęcia miasta należą do bardzo rzadkich. Nie są one znane na pocztówkach innych wydawców i pojawiają się tylko w tej właśnie serii.

Warszawa, „Ul. Miodowa, róg Senatorskiej”,
wydawca: J. Ślusarski, Warszawa, ok. 1910 r.
Pocztówka wykonana techniką światłodruku.
Cena sprzedaży: 9 120 zł
Aukcja 21 października 2023 r.
Dom aukcyjny Art Magnat



Filatelistyka

W 2023 r. aukcyjny rynek znaczków wyraźnie się osłabił, niemniej nie stanowi to sygnału świadczącego o realnej kondycji polskiej filatelistyki. Jak twierdzą eksperci, dziedzina ta **w bardzo skromnej części reprezentowana jest na rynku aukcyjnym**, a większość transakcji zawierana jest w obiegu antykwarycznym. W minionym roku w drodze licytacji sprzedano znaczki za łączną kwotę ponad 29 tys. zł, co oznaczałoby przeciętną wartość na poziomie 217 zł. Należy jednak zaznaczyć, że po odjęciu z tej puli zaledwie pięciu najwyższych notowań, średnia spadłaby poniżej 100 zł. Spora część pozycji to również zbiory znaczków - jak w przypadku rekordowych notowań, które stanowią zestawy po kilka, a nawet kilkaset egzemplarzy. Co istotne, poza rynkiem aukcyjnym rekordy cenowe dochodzić mogą nawet do 250 tys. zł.



ZNACZEK W CENIE VOLVO?

Obuwniczy magnat Stuart Weitzman w połowie 2021 r. sprzedał jeden z najcenniejszych znaczków świata - British Guiana 1c magenta - za ponad 8,3 mln dolarów, wspierając charytatywne fundacje. Za każdym razem, kiedy media obiega informacja o tak zawrotnych kwotach padających podczas licytacji pojedynczego znaczka, wielu Polaków przypomina sobie dawną szkolną pasję...

- Rzeczywiście, polski rynek filatelistyczny przeżywał okres największego rozkwitu w latach 60.-70. XX wieku, kiedy kolekcjonowanie znaczków było pasją powszechną, a w szkołach zawiązywały się kółka filatelistyczne - często było więcej chętnych niż miejsc w salach, w których odbywały się zebrania zainteresowanych. W latach 80. XX wieku nastąpił spadek zainteresowania filatelistyką, nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Obecnie mówić możemy o stopniowym odbudowywaniu się rynku - zarówno w Europie, jak i lokalnie. W przypadku rynku krajowego trudno zaprezentować to w statystykach, dlatego że sprzedaż odbywa się głównie poza rynkiem aukcyjnym, zupełnie inaczej niż w innych krajach europejskich. Polskie znaczki wyceniane są w bardzo szerokim przedziale cenowym - mogą kosztować zarówno 10 zł, jak i ponad 10 000 zł. Najdroższe znaczki polskie osiągają ceny 150-250 tys. zł, przy czym za najcenniejsze uchodzą pozycje przedwojenne ze względu na swoją rzadkość w kolekcjonerskim obiegu - komentuje Jacek Kucharski z Sopotckiego Domu Aukcyjnego.

REKORD 2023:

Najwyższą cenę w 2023 r. uzyskał zestaw pięciu znaczków Powstańczej Poczty Harcerskiej, przewidzianych dla czterech dzielnic walczącej Warszawy. Jednostka zawiązana została na początku sierpnia 1944 r., a we wrześniu wcielono ją do AK. Od tej pory - jak podaje nota katalogowa pozycji - napis „Poczta Harcerska” zastąpiony został zapisem „Poczta Polowa”, który czytelny jest też na prezentowanych znaczkach. Wówczas dla pięciu dzielnic stolicy wyemitowano znaczki w różnych kolorach.

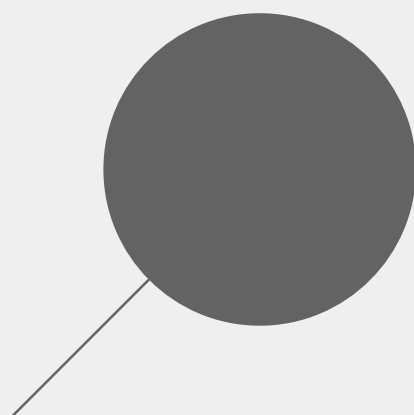
Zbiór pięciu znaczków:
Powstańcza Poczta Harcerska.
Całość pocztowa.
Cena sprzedaży: 3190 zł
Aukcja 14 czerwca 2023 r.
Antykwariat Wu-eL



Kolekcja patriotyczna, Polska, 1915-1939 r.
 Sceptle i znaczkii organizacji, akcji charytatywnych i patriotycznych w ilości 300 egzemplarzy.
 Cena sprzedaży: 3190 zł
 Aukcja 17 czerwca 2023 r.
 Dom aukcyjny Ostoya



Zbiór 54 znaczków obozowych z Oflag II C Woldenberg - niemieckiego obozu jenieckiego przeznaczzonego dla oficerów Wojska Polskiego i ich ordynansów. Budowę obozu zakończono w 1941 r. w dzisiejszej miejscowości Dobięgniew, gdzie mieści się obecnie muzeum poświęcone pamięci polskich żołnierzy.
 Cena sprzedaży: 1760 zł
 Aukcja 4 lutego 2023 r.
 Antykwiariat Wójtowicz



Militaria

Miniony rok przyniósł rynkowi szeroko rozumianych militariów 9-procentowy wzrost aukcyjnego obrotu, który przekroczył w tym okresie 1 mln zł. Ponad dwukrotnie wzrosła jednak ilość transakcji, co spowodowało spadek przeciętnej wartości obiektu z ponad 2500 tys. zł do ok. 1300 zł. W przypadku segmentów, które dopiero rozwijają się w Polsce, warto mieć jednak na uwadze, że nie łączna sprzedaż jest wskaźnikiem, który powinien skupiać największą uwagę, tylko właśnie ilość transakcji. Dziedzina kolekcjonerskich militariów budzi coraz większe zainteresowanie odbiorców, a **najpopularniejszą kategorią jest w tym segmencie broń biała**. Wśród dwudziestu najwyżej wylicytowanych pozycji broń biała notowana była aż trzynastą raz, a największy udział miały w tym zestawieniu szable.

TREND: MIĘDZYWOJENNA BRONŃ BIAŁA

O ile na hasło „militaria” przeważnie myślimy wyłącznie o pistoletach czy szablach, oferta kolekcjonerskich przedmiotów jest znacznie bogatsza.

- Kiedy myślimy o tego rodzaju aukcjach, nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że mowa o dziedzinie znacznie obszerniejszej niż obrót samą bronią - licytowane są również dzieła batalistycznego malarstwa, patriotyczna rzeźba, falerystyka czy nawet elementy umundurowania żołnierzy.

Jako że oferta naszych aukcji gromadzona jest przez cały rok, ewentualne trendy na tym rynku bardzo trudno oceniać w krótkim horyzoncie. Z pewnością największe zainteresowanie wśród kolekcjonerów budzi polska broń biała z okresu międzywojnia.

Mimo że - wbrew pozorom - produkowano jej niemało, znacząca część zachowanych egzemplarzy trafiła do muzeów albo przechowywana jest w charakterze rodzinnych pamiątek w zbiorach prywatnych. Dostępność broni europejskiej z XIX wieku i początków XX wieku jest natomiast znacznie szersza, jednak najczęściej nie są to pozycje o tak wysokiej kolekcjonerskiej wartości - komentuje Jacek Cieślak z Sopotkiego Domu Aukcyjnego.

CZYM JEST KARABELA?

Notowane w aukcjach militariów karabele to kojarzone głównie z okresem sarmackim szable produkowane przede wszystkim w XVII i XVIII wieku. Rękojeść karabeli swoją formą przypomina głowę orła, a od głowni oddziela ją otwarty lejec o kształcie poprzeczki.

- Kolekcjonując militaria, istotnie warto przyswoić sobie fachowe nazewnictwo. Rozwijający się stopniowo rynek od kilku lat zwracać zaczął uwagę młodszego pokolenia odbiorców, dlatego nasze opracowania niekiedy przypominają swoją skalą obszerne muzealne noty. Można jednak nauczyć się z nich pewnych sformułowań: zamiast ostrza mówimy o głowni, a jej płaskie powierzchnie to płazy. Broń białą trzymamy za rękojeść, który od głowni oddzielony jest jelcem - dodaje Jacek Cieślak.



Rekordowo wycytowana karabela kosztowała w 2023 r. 46 800 zł - notowanie padło na aukcji Rzeszowskiego Domu Aukcyjnego 11 listopada 2023 r.

Karabela bojowa, XVII / XVIII w.
Cena sprzedaży: 28 800
Aukcja 1 kwietnia 2023 r.
Sopotki Dom Aukcyjny



Yoroi - japońska zbroja z późnego okresu Edo (1603-1867 r.), którą wieńczy szesnastopłytkowy hełm kabuto z żelaza pokrytego czarną laką oraz charakterystyczna maska menpō, również z lakowanego żelaza - od frontu pokryta laką czarną, od tyłu czerwoną.

Cena sprzedaży: 21 600 zł

Aukcja 3 grudnia 2023 r.

Ikikata Art

Napiersnik i szyszak husarski, XVII / XVIII w.

Jak podaje katalog, elementy nie pochodzą z tej samej zbroi, niemniej wiadomo, że stanowiły wyposażenie polskiego husarza.

Cena sprzedaży: 12 000 zł

Aukcja 4 listopada 2023 r.

Dom aukcyjny Art Magnat



Firma rusznikarska Maison Pierre Gastinne-Renette a Paris, para pistoletów pojedynkowych, puzdro drewniane, Francja, Paryż, 2 ćw. XIX w.,

Cena sprzedaży: 45 600 zł

Aukcja 13 czerwca 2023 r.

Dom aukcyjny Rempex



METODOLOGIA

Raport OneBid uwzględnia publicznie dostępne notowania aukcyjne, z pominięciem wewnętrznych kilkudniowych licytacji online organizowanych przez domy aukcyjne.

Przeciętne wartości oraz dane zbiorcze - jak rynkowe obroty - podawane są bez opłat aukcyjnych ze względu na różnice wysokości prowizji w poszczególnych segmentach i domach aukcyjnych. Prowizje na całym rynku kolekcjonerskim wahają się najczęściej w przedziale 18-22 proc.

Tabele rekordów uwzględniają natomiast powyższe opłaty transakcyjne, dlatego że w takiej formie notowania najczęściej podawane są w mediach.

W raporcie padają nazwy odnoszące się do szerszych pojęć - jak numizmatyka czy rynek bibliofilski - przy czym terminy te nie zawsze zostały użyte w ich ścisłym rozumieniu. W ogólnym podziale rynku aukcyjnego „numizmatyka” występuje jako nazwa łącząca kilka kategorii obiektów licytowanych na numizmatycznych aukcjach (w tym monety, banknoty, ale również np. falerystykę). Na zbliżonej zasadzie użyty został również termin „rynek bibliofilski”, który dla uogólnienia zawiera w sobie dziedziny takie jak kartografia czy filokartystyka. W ścisłym rozumieniu bibliofilstwo odnosi się wyłącznie do kolekcjonowania książek, jednak w tym przypadku wskazuje raczej na obszerniejszy profil antykwariatów organizujących bibliofilskie aukcje.

Raport polskiego rynku aukcyjnego 2023

Copyright by OneBid ©

Opracowanie merytoryczne:

Weronika A. Kosmala

